

gazetka uniwersytecka

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

cena 2 PLN

ISSN 1505-6317

Lipiec

wrzesień

2005

nr 10(130)

Dzień UŚ w Uniwersytecie Śląskim w Opawie

25-lecie NSZZ Solidarność w UŚ

O "Dynamice śląskiej tożsamości" w sali Sejmu Śląskiego

Na wakacje!

W sierpniu 1980 roku narodziła się „Solidarność”, która dała początek wielkim przemianom w Polsce i Europie. Wkrótce potem – 2 października 1980 roku – powstał w Uniwersytecie Śląskim Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”. Impulsem do utworzenia niezależnych związków zawodowych w naszej Uczelni było porozumienie gdańskie z 31 sierpnia 1980 r. Z okazji zbliżającej się 25. rocznicy istnienia NZSS „Solidarność” w Uniwersytecie Śląskim zamieszczamy w „Gazecie Uniwersyteckiej UŚ” obszerny materiał poświęcony tym szczególnym wydarzeniom.

Zgodnie z zapowiedzią z czerwcowego wydania naszej „Gazety...”, w bieżącym numerze możemy znaleźć także artykuł poświęcony wizycie przedstawicieli naszej Uczelni w Uniwersytecie Śląskim w Opawie. Pokłosiem tego wyjazdu jest tekst przybliżający nam nie tylko samą opawską uczelnię, ale także bogatą historię miasta i regionu oraz urok samej Opawy.

Koniec roku akademickiego 2004/2005 przyniósł nam równocześnie koniec kadencji przewodniczącego Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego UŚ – Sławka Gruszki. Kończącemu studia w naszej Uczelni Sławkowi życzymy wielu sukcesów na dalszej drodze życia, a jednocześnie nowemu przewodniczącemu – Damianowi Sopali – dużo wytrwałości, wspaniałych pomysłów i dobrej współpracy z Władzami Uniwersytetu Śląskiego.

Natomiast wszystkim naszym Czytelnikom życzymy udanych, słonecznych, a przede wszystkim bezpiecznych wakacji.

Do zobaczenia w październiku!

Redakcja



Rys. Marek Rojek

Rozmowa z o. Andrzejem A. Napiórkowskim przeorem klasztoru oo. paulinów Na Skałce w Krakowie

W powszechnej świadomości Polaków Skałka znana była zawsze przede wszystkim jako sanktuarium św. Stanisława Szczepanowskiego biskupa i męczennika. Jednak z miejscem tym związany silnie był także Ojciec Święty Jan Paweł II. O udziale polskiego papieża w historii Skałki, obecnej więzi pomiędzy skałecznym sanktuarium a Stolicą Apostolską oraz Stanisławowym kulcie z o. prof. PAT dr. hab. Andrzejem A. Napiórkowskim, przeorem klasztoru oo. paulinów Na Skałce rozmawiała Agnieszka Sikora.

AGNIESZKA SIKORA: Wiemy, jaką rolę w formowaniu się państwowości polskiej spełnił św. Wojciech, którego Kościół w Polsce uznaje za jednego ze swoich głównych patronów. Znamy również św. Stanisława, biskupa i męczennika, którego kult odegrał (szczególnie w XIII i XIV wieku) ważną rolę historyczną jako czynnik kształtowania się myśli o zjednoczeniu Polski, a także przez wieki był źródłem siły i nadziei dla całego narodu. Dziś słyszymy nowe głosy: o obwołaniu Jana Pawła II nowym patronem Polski. Czy powołanie nowego patrona jest potrzebne naszemu narodowi?

O. ANDRZEJ A. NAPIÓRKOWSKI: Jestem przekonany, że nie tylko człowiek jako osoba, ale i cały naród potrzebuje znaków, symboli. Dzisiaj słowa się przeżyły. Potrzeba jest świadectwa i świadków. W pierwszych wiekach istnienia młodego państwa polskiego tworzyła się polska świadomość i kultura, zajaśniał nam, nie tylko w płaszczyźnie wiary chrześcijańskiej, ale również w płaszczyźnie kultury, św. Wojciech. Z jego osobą wiązał się, ukształtowany ok. XVI wieku, pogląd przypisujący św. Wojciechowi autorstwo *Bogurodzicy*. Drugie



tysiąclecie przenikał duch św. Stanisława, co zostało uwiecznione w tradycji *Gaude Mater Polonia*. Właśnie te słowa (pierwsze słowa hymnu łacińskiego napisanego przez Wincentego z Kielczy na cześć św. Stanisława) uwiecznione są na ścianach naszej bazyliki. Jan Paweł II w 1979 roku, podczas swojej pierwszej wizyty apostolskiej w Polsce, przybył do Krakowa i jednocześnie na Skałkę właśnie z okazji 900 rocznicy śmierci św. Stanisława. Był to szczególny moment, nie tyle z tego powodu, iż po raz pierwszy Polskę odwiedził papież, ale to był papież Polak, który znał nasze dzieje, mało tego, współtworzył je. Gdy stanął na Błoniach krakowskich, 8 czerwca 1979 roku, dał nam wykładnię naszej historii, mówiąc, że pierwsze tysiąclecie naszej państwowości, naszej kultury, a nade wszystko wiary, nierozzerwalnie związane jest z działalnością św. Wojciecha i stanowi swoistą tajemnicę sakramentu chrztu. Drugie tysiąclecie to tradycja stanisławowska, porównywana do sakramentu umocnienia w wierze. Mamy na ten temat słynną homilię, wygłoszoną wówczas przez Jana Pawła II, w której Ojciec Święty mówił o „bierzmowaniu dziejów”, którego dokonał św. Stanisław.

Niedawno weszliśmy w trzecie tysiąclecie, Jan Paweł II odszedł do domu Ojca i możemy dopowiedzieć, że owo trzecie tysiąclecie to trzeci sakrament – sakrament Eucharystii i tym człowiekiem Eucharystii jest Jan Paweł II. Więc trafnym jest, aby widzieć Jana Pawła II obok św. Wojciecha i św. Stanisława. To przepiękny tryptyk całych dziejów i naszej chrześcijańskiej cywilizacji.

Powszechnie wiadomo, że Ojciec Święty Jan Paweł II był związany ze Skałką w szczególny sposób. Na uroczystości z okazji 750-lecia kanonizacji biskupa Stanisława ze Szczepanowa, nie mogąc przybyć osobiście, Jan Paweł II przysłał legata papieskiego, kardynała Josepha Ratzingera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary, który reprezentując Jego osobę, 11 maja 2003 r. przewodniczył Mszy Św. Na Skałce. Czy to nie jest znamienne, że to właśnie Joseph Ratzinger, wówczas jeszcze kardynał, został wybrany do reprezentowania osoby Jana Pawła II

i czy nie oznacza to również, że w dalszym ciągu będzie trwała ta szczególna więź łącząca Skałkę ze Stolicą Apostolską?

Jan Paweł II w 1979 roku, we wspomnianej pierwszej pielgrzymce apostolskiej do Polski, przybył na Skałkę. Przybył z tej racji, że to właśnie w tym miejscu dokonano zabójstwa św. Stanisława, ale jednocześnie to właśnie tu – pod mieczem króla – objawiła się jego wielkość i świętość. W czym leży wielkość Stanisława? Stanisław bronił godności człowieka, zwłaszcza godności kobiety i rodziny. 8 marca 2003 r., kiedy ogłaszaliśmy *Rok Stanisławowski* Na Skałce, z racji wspomnianej 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława, nie bez przypadku czyniliśmy to w dniu, kiedy bardziej chcemy zauważyć kobietę z całą jej wielkością i z licznymi jej wyzwaniem i trudami, i też pewnym niedocenieniem. Chrześcijaństwo od zarania zawsze promowało kobiety, wystarczy spojrzeć na naukę Jezusa. Ten, kto potrafi bronić człowieka jest najlepszym apologetą Boga. I jednocześnie tylko ten, kto prawdziwie staje w obronie Boga, broni najlepiej człowieka, ponieważ sprawy ludzkie są zawsze nierozdzielne od spraw Boskich i Boga nikt nie może oddzielać od człowieka. Bronić każdego człowieka to słusza sprawa. Sobót Watykański II powie, że drogą Kościoła jest człowiek. Św. Stanisław rozumiał to doskonale i właśnie to jego opowiadanie się za człowiekiem wbrew układom politycznym i społecznym legło u podstaw naszej państwowości. Mieliśmy wiele takich postaci w naszej historii, wspomnijmy chociażby najnowsze dzieje ze Stefanem Wyszyńskim czy Janem Pawłem II. Dlatego nie potrzebowaliśmy nigdy robić „rewolucji francuskiej” i na siłę rozdzielać porządku duchowego od porządku doczesnego, robiąc w człowieku sztuczne granice. Konstytucja *Gaudium et spes*, którą redagowali po większej części francuscy teologowie, przedstawia stosunek Kościoła do współczesnego świata, czasami może zbyt sztuczny, ale Francuzi nie mieli św. Stanisława.

Jan Paweł II w kościele na Skałce spotkał się z przedstawicielami świata nauki, kultury i sztuki, a następnie na przyklasztornym placu – z młodzieżą. I ta łączność Skałki z biskupem Rzymu Janem Pawłem II wynika przede wszystkim z tego, że tutaj na Skałce w nas wierzących jest dogłębne przekonanie, kiedy wyznajemy prawdę o świętych obcowaniu, że to św. Stanisław zaprowadził swojego 69. następcę, w sukcesji biskupów krakowskich, kardynała Wojtyłę na Stolicę Piotrową – biskup Krakowa stał się biskupem Rzymu. Jest w nas też przekonanie, że nieprzypadkowo kardynał Ratzinger, będąc legatem papieskim na uroczystościach na Skałce, również rozeznał tego ducha Stanisławowskiego.

Łączność ze Stolicą Apostolską wyraża się na wiele sposobów. Jeszcze za życia Jan Paweł II, w czerwcu 2004 r. Ojciec Święty podarował Skałce swój złoty krzyż papieski pektoralny. Dał go jako dowód łączności ze św. Stanisławem ku umocnieniu naszej wiary, nadziei

i miłości. Warto też pamiętać, że ostatni swój utwór poetycki, który napisał kardynał Wojtyła w 1978 r. tuż przed wyborem na następcę św. Piotra i zabrał ze sobą do samolotu (gdy leciał na konklawe), był właśnie poemat *Stanisław*. Jego rękopis parę miesięcy później (w styczniu 1979 r.) dał swojemu następcy kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu, który do dziś ma go w swoich zbiorach.

Nie wolno także zapomnieć o tym, że Jan Paweł II na milenium chrztu Polski niesłuchanie ożywił procesję z Wawelu na Skałkę, podczas której niesione są relikwie świętych, przede wszystkim relikwie św. Stanisława. Warto też pamiętać, że kardynał Wojtyła w 1972 r. ogłosił siedmioletnią nowennę przygotowań do obchodów 900-lecia śmierci Stanisława (trwającą do 1979 r.). Podjęto się wówczas m.in. badań czaszki św. Stanisława. Patolodzy, lekarze sądowi dokonali oględzin czaszki i znaleźli głębokie cięcia. Jan Paweł II już jako biskup Rzymu przyjechał na Skałkę, aby zamknąć ten okres. Siedem lat zgłębiania św. Stanisława zaowocowało postawieniem celu – odnowy soborowej. Jest wiele wątków, które sięgają tajemnicy świętości Stanisława. Jan Paweł II je odkrył, dlatego dzisiaj jest dla nas Sługą Bożym.

Dzisiaj Europa jest w szczególnym momencie – jednoczy się. Mamy do czynienia ze ścieraniem się dwóch frontów. Z jednej strony mamy św. Wojciecha, który został obrany za patrona duchowej jedności Europy, a z drugiej – eurokonstytucję, w której zabrakło zapisu o chrześcijańskich korzeniach. Jak zatem można postrzegać współczesną Europę?

Święty Stanisław jest patronem trudnej jedności, chociażby patrząc na nasze dzieje, na losy narodu. Europa też przeżywała i przeżywa swoje trudności. Jestem jednak pełen optymizmu i patrzę z nadzieją na przyszłość Europy. Również bardzo się ucieszyłem, gdy papież-elekt wybrał imię „Benedykt”. Przybranie takiego imienia jest bardzo znamienne. Jest dowodem na to, iż nowy papież myśli o Europie i wierzy w nią, że odnajdzie nie tylko swoje korzenie, ale także moce do dalszej twórczej inspiracji całego świata, przede wszystkim, aby dalej była nośnikiem wartości chrześcijańskich. Jestem optymistą, gdy patrzę na młodzież. *Światowy Dzień Młodzieży* w Kolumbii w sierpniu 2005 r. to wielki znak nadziei, bo po raz pierwszy będzie światowym dniem młodzieży, w którym będą uczestniczyć dwaj papieże – jeden duchowo („z góry”), Jan Paweł II, i drugi („z dołu”) Benedykt XVI. On zna ducha Jana Pawła II, a Jan Paweł II, jak wiemy, obok św. Benedykta, dopisał Europie współpatronów – świętych Cyryla i Metodego, braci soluńskich z Thesalonik po to, by Stary Kontynent odkrywał całą prawdę o sobie, oddychał płucem prawym i lewym i był wciąż młody duchowo.

Niestety, wszyscy wciąż jesteśmy „ukąszeni” przez wężyk ideologii komunistycznej. Żelazna

kurtyna wprawdzie znikła, lecz jej skutki pozostały i tak jak ludzie Europy Środkowowschodniej czy Wschodniej czują się wciąż niedowartościowani bądź zakompleksieni wobec Europy Zachodniej, tak trzeba dopowiedzieć o drugiej stronie medalu, która jest rzadko przywoływana – ile kompleksów, ile niewiedzy i ile nieuczta noszą w sobie ludzie Europy Zachodniej. To też są skutki żelaznej kurtyny, ale o tym nie mówimy głośno. Oni nie znają dziedzictwa i wielkości Europy Wschodu. Często do płytkich sloganów ograniczają całe piękno, które niesie ze sobą Europa Środkowowschodnia, jest ono zniekształcone lub w ogóle nie podejmowane. Ale musimy mówić o kompleksach Europy Zachodniej właśnie po to, aby ona nazwała je po imieniu, aby próbowała się z nimi uporać i z nich się leczyć.

Chciałbym jeszcze nadmienić o niezwykle ważnej rzeczy, która stała się dzięki jedności europejskiej, choć tylko w ekonomicznych warunkach, bo takie głównie daje Unia Europejska. Idzie o wielkie dobro, jakim jest pokój. Już 60 lat od II wojny światowej Europa żyje w pokoju. Nawet biorąc pod uwagę wojny na Bałkanach, jest to sytuacja nieznaną na naszym kontynencie na taką skalę. Wierzę, że Europa odkryje Chrystusa. Bo Chrystus to nadzieja.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

AGNIESZKA SIKORA

stopnie i tytuły naukowe

Doktoraty:

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Dr Radosław ZACHARIASZ
Wydział Prawa i Administracji
Dr Robert NETCZUK
Wydział Prawa i Administracji
Dr Marcin JANIK
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Dr Piotr DUDA
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Dr Beata WODECKA-DUŚ
Wydział Prawa i Administracji
Dr Adam GOŁUCH

Habilitacje:

Wydział Filologiczny
Dr hab. Ewa SŁAWEK
Wydział Nauk Społecznych
Dr hab. Dariusz KUBOK
Wydział Nauk Społecznych
Dr hab. Danuta ŚLĘCZEK-CZAKON

Z Jasnej Góry na Skałkę – ze Skałki na Jasną Górę o sukcesach Międzywydziałowej Pracowni Ochrony i Konserwacji Książki rozmowa z profesorem L. Ogiermanem

Kilka lat temu w Uniwersytecie Śląskim, przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej powstała Międzywydziałowa Pracownia Ochrony i Konserwacji Książki. Jej podstawowymi celami są: prowadzenie badań naukowych nad fizykochemicznymi i mikrobiologicznymi aspektami trwałości papieru, zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych oraz realizacja zajęć dydaktycznych. Ważnymi działaniami podejmowanymi przez Pracownię są także prace konserwatorskie, obejmujące rekonstrukcje lub renowacje starych druków, w tym także inkunabułów. Na temat funkcjonowania Pracowni, jej sukcesów oraz prac prowadzonych w klasztorze oo. paulinów na Skałce z prof. dr. hab. Leonardem Ogiermanem rozmawiała Agnieszka Sikora.

AGNIESZKA SIKORA: **W działaniach konserwatorskich, obejmujących rekonstrukcję lub renowację starych druków, Pracownia Ochrony i Konserwacji Książki współpracuje z bibliotekami klasztorными oo. paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie oraz Na Skałce w Krakowie. Wykonuje także prace introligatorskie i renowacyjne starych opraw. Jak to się stało, że katowicka pracownia, którą pan profesor kieruje, podjęła się prac konserwatorskich i renowacyjnych w tak znakomitych ośrodkach?**

LEONARD OGIERMAN: Rzeczywiście Kraków może poszczycić się znakomitą szkołą konserwatorską. Mam tu na myśli przede wszystkim krakowską Akademię Sztuk Pięknych. Jednak w tamtejszej pracowni nie ma takich specjalizacji jak konserwacja papieru, pergaminu i skóry (bo termin „książka” jest zbyt wąskim określeniem). Krakowska szkoła specjalizuje się głównie w kamieniu i malarstwie. Natomiast inne ośrodki, które kształcą tego typu specjalistów są dość daleko, to przede wszystkim Toruń oraz Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie.

Warto także zwrócić uwagę na to, że praca konserwatora wygląda dziś trochę inaczej niż dawniej. Kiedyś konserwator-mistrz miał olbrzymią wiedzę, którą przez lata praktyki nabył na drodze prób i błędów. Dziś konserwator ma do swojej dyspozycji całe instrumentarium pomiarowe i analityczne a szczególnie fizykochemiczne. Przed przystąpieniem do pracy jest w stanie zanalizować papier, klej, pigmenty, farbę

drukarską itd. Ta wiedza pozwala mu szybko podjąć decyzję. Ponadto trzeba zaznaczyć, że konserwacja tego obszaru, o którym mówię, czyli papieru, pergaminu, skóry to dziedzina zdecydowanie interdyscyplinarna, a w środowisku konserwatorskim pracuje szereg osób mających zupełnie inne profesje. Najczęściej są to chemicy (ja jestem chemikiem). Do najważniejszych dyscyplin naukowych zaangażowanych w prace konserwatorskie można zaliczyć: mikrobiologię, wirusologię, entomologię, mikologię, fizykochemię, materiałoznawstwo, historię, historię sztuki, bibliologię, inkunabulistykę itd.

To są generalnie najważniejsze różnice, jakie występują pomiędzy dawną a obecną konserwacją zabytkowych księzek. Chociaż warto tu wspomnieć jeszcze o takiej ciekawostce jak receptury – niekiedy nieco kontrowersyjne. Na przykład siedemnastowieczni alchemicy wymyślali bardzo skomplikowane przepisy na przygotowanie farb drukarskich. Mam tu na myśli autentyczny siedemnastowieczny przepis. Aby uzyskać ładny połysk zawartego w farbie pigmentu należało, wedle receptury, do kadzi z gotującą się farbą wrzucić zdechłego kota. Z jednej strony świadczyło to o wyobraźni alchemików, ale z drugiej strony nie było takie irracjonalne. Analizując substancje białkowe, jakich mógł dostarczać nieszczęsny kot (choć są to jedynie spekulacje *quasi* naukowe) to rzeczywiście substancje te mogły mieć wpływ na jakość pigmentu. My dziś oczywiście nie stosujemy takich metod.



Zespół Muzealno-Biblioteczny klasztoru oo. paulinów Na Skałce w Krakowie

Czy prace konserwatorskie, które były prowadzone w zbiorach klasztoru oo. paulinów Na Skałce w Krakowie są już skończone?

Skałka jest skończona. Prace obejmowały rekonstrukcję starej zakrystii i biblioteki, były one wykonywane w drewnie, w farbie, w powłokach malarskich, w elewacji, w tynku i w książce. Zatem koncepcja zespołu muzealno-bibliotecznego została w pełni zrealizowana. Jest ona o tyle interesująca, że jest to chyba pierwszy taki przypadek, w którym dla osób postronnych stworzono tak bliski kontakt z zabytkową biblioteką, zabytkową książką a nawet inkunabułem. To zdarza się niezmiernie rzadko. Nie wiemy jeszcze, jak ten eksperyment będzie funkcjonował w przyszłości, ale jest to dość interesujący przypadek. Ja jestem dobrej myśli i uważam, że był to dobry pomysł, a biblioteka jest na tyle mała i kameralna, że kontakt czytelniczy nie będzie dokuczliwy dla samej książki.

Jakie plany ma Pracownia na przyszłość? Czy to prawda, że prowadzone są rozmowy w sprawie konserwacji zbiorów oo. paulinów na Jasnej Górze? Klasztor jasnogórski posiada bogatą bibliotekę, zawierającą bezcenne starodruki oraz średniowieczne rękopisy iluminowane. Byłoby to nie tylko bardzo prestiżowe, ale również szalenie trudne organizacyjnie przedsięwzięcie.

Rzeczywiście prowadzimy rozmowy, ale na razie nieoficjalne. Mamy dobry kontakt z paulinami i chcielibyśmy dojść do porozumienia z ich domem głównym – na Jasnej Górze – który jest przecież obiektem wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa i Kultury UNESCO, a którego biblioteka posiada wspaniałe obiekty wymagające interwencji konserwatorskiej. Można dojść do takiego porozumienia, czy nawet do stworzenia czegoś na kształt konsorcjum,

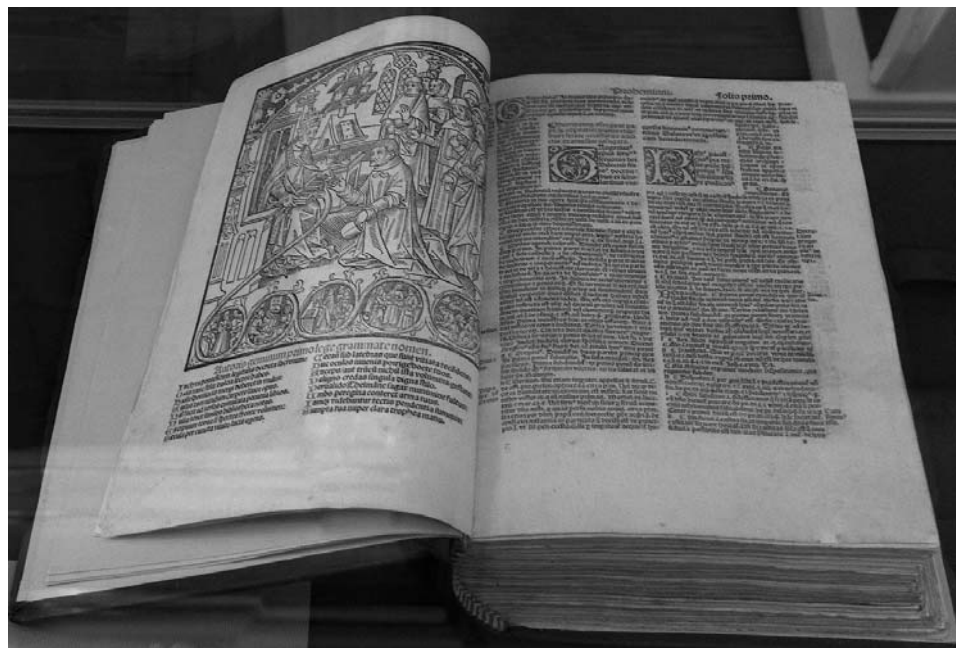
w którym byłyby dwa podmioty: Jasna Góra i Uniwersytet Śląski – Jasna Góra, dostarczająca obiektów do konserwacji i Uniwersytet jako wykonawca tychże prac. Prace konserwatorskie mogłyby się odbywać w ramach planu ratowania światowego dziedzictwa kulturowego. Ja o tym myślę i nie tylko ja. Jednak trzeba pamiętać, że byłoby to ogromne przedsięwzięcie i to nie tylko od strony wykonawczej, ale także od strony prawnej i organizacyjnej. Jeszcze raz podkreślam, że prowadzone z rozmowy mają charakter rozpoznawczy, chociaż jest dobra wola obydwu stron do przyłączenia się do takiego projektu. Zdajemy sobie jednak sprawę, że musi być on od strony organizacyjnej, prawnej i wykonawczej bardzo dobrze przygotowany.

Z prac prowadzonych na Skałce wynieśliśmy wiele cennych doświadczeń, które chcemy da-

lej wykorzystywać, dlatego prace o charakterze usług z zewnątrz wiąże właśnie z projektem jasnogórskim. To duże przedsięwzięcie, dlatego chciałbym, aby prace były zaplanowane na 5 lat. W ciągu jednego roku Pracownia byłaby w stanie dokonać pełnej konserwacji pięciu inkunabułów i to takich z „najwyższej półki”, z *Kroniką świata* włącznie. I w tym kontekście liczę na pieniądze strukturalne. Liczę, że urzędnicy w Brukseli będą zdawali sobie sprawę, że *Kronika świata* to jest coś, nad czym warto się pochylić, co warto zachować. W grę wchodzi duże pieniądze, ale i obiekty, które proponowalibyśmy do konserwacji, to dzieła o ogromnej wartości (nawet kilkuset tysięcy funtów jedno). Oczywiście w przypadku takiego typu zabytkowego dzieła trudno rozmawiać o konkretnej wartości, ale trzeba pamiętać, że otrzymujemy do dyspozycji obiekty o przede wszystkim znacznej wartości historycznej. To odpowiedzialność z obu stron, wola i zaufanie, ale także jakość, czyli wykonanie zgodnie ze sztuką i etyką konserwatorską i oczywiście zabezpieczenie finansowe.

W jakim stanie znajdowały się zbiory jasnogórskie, a w jakim zbiory Skałeczne?

O zbiorach jasnogórskich mam bardzo dobrą wiedzę, bo w bibliotece jasnogórskiej prowadziłem już kiedyś prace, koordynowane przez Bibliotekę Śląską. Są one w dobrym stanie, a nawet w zaskakująco dobrym stanie jak na taką zabytkową bibliotekę. Bierze się to stąd, że biblioteka jasnogórska w swojej prawie 400-letniej historii nie doświadczyła żadnych poważnych kataklizmów naturalnych: zalań, gradobicia, pożarów itp. Była ona oczywiście przemieszczana, aż w końcu została umieszczona w tych barokowych pomieszczeniach, w których znajduje się obecnie. Jednak zawsze były to w miarę stabilne warunki. Nie chcę oceniać, czy warunki do przechowywania tych książek są dobre, czy złe – ważne jest to, że są one stałe. Oczywiście zmieniają się



wraz z porą roku, ale wygląda na to, że książki „przyzwyczyły się” do nich. Wytworzyła się tam pewna naturalna równowaga kinetyczna (głównie fizykochemiczna i mikrobiologiczna), swoisty mikroklimat. Formy grzybowe czy przetwornikowe są uśpione i procesy starzeniowe przebiegają w zwolnionym tempie lub są całkowicie zahamowane. Poza tym na stan zbiorów bibliotecznych niewątpliwie miał wpływ ograniczony dostęp czytelniczy oraz szalenie udane, z perspektywy historycznej, futerały. To właśnie one znacznie ograniczały dostęp penetracji światła, powietrza, kurzu. Niestety, w momencie, gdy w sali bibliotecznej trzeba było wykonać cały zakres prac konserwatorskich musieliśmy te książki wyłożyć. Jednak, gdy się je wyklada to równocześnie narusza się wspomnianą równowagę. W związku z tym baliśmy się, że, gdy wyciągniemy książki na światło, na powietrze, wyciągniemy z futerałów, żeby odkurzyć pewne procesy mogą obudzić się z uśpionia. I rzeczywiście takie zagrożenie było. Stąd książki te wprost z futerałów umieszciliśmy w komorze próżniowej Biblioteki Śląskiej w Katowicach. W środowisku substancji gazowej o właściwościach biobójczych cała



Mikołaj Wigandi z Krakowa Sermones de tempore, ok. 1430 rok, dar Jana Długosza dla konwentu Na Skalce

zabytkowa kolekcja biblioteczna została zdezynfekowana.

Natomiast Skalka jest pokłosiem wspomnianych prac na Jasnej Górze. Z prac konserwatorskich, które były tam wykonywane powstał doktorat (z zakresu bibliologii, który był broniony na Wydziale Filologicznym w Uniwersytecie Śląskim). Praca ta stanowi znakomity i oryginalny materiał, a na bazie zawartych w niej wniosków i zaleceń była przeprowadzana konserwacja i renowacja zbiorów skałecznych. Zbiory te były w nieco gorszym stanie, bo rzeczywiście biblioteka skałeczna doświadczała różnych katalizmów, z obecnością Szwedów włącznie, ale także wojsk Lubomirskiego (bo nie tylko Szwedzi rabowali, Polacy również). Ponadto biblioteka jasnogórska jest w pełni zabytkowa, nie ma tam pozycji przypadkowych, zbiory kończą się na roku 1799. Natomiast w bibliotece

skałecznej oprócz kolekcji zabytkowej, świadomie zbieranej przez wieki, służącej przede wszystkim do dydaktyki, jest szereg pozycji, które znalazły się tam przypadkowo, po sekularyzacji klasztorów: różnego rodzaju modlitewniki, katechizmy, w języku węgierskim, słowackim, chorwackim itd. Pochodzą one z różnych zlikwidowanych klasztorów paulińskich prowincji austriacko-węgierskiej. Oczywiście nie neguję wartości samej kolekcji skałecznej, bo jest ona znakomita, ale nie ma takiego charakteru jak kolekcja jasnogórska. Jasna Góra wymaga tylko (co zresztą jest robione) ponownego skatalogowania. Natomiast Skalka wymaga przed skatalogowaniem jeszcze krytycznej oceny historyczno-materialnej.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Sześć medali dla Uniwersytetu Śląskiego

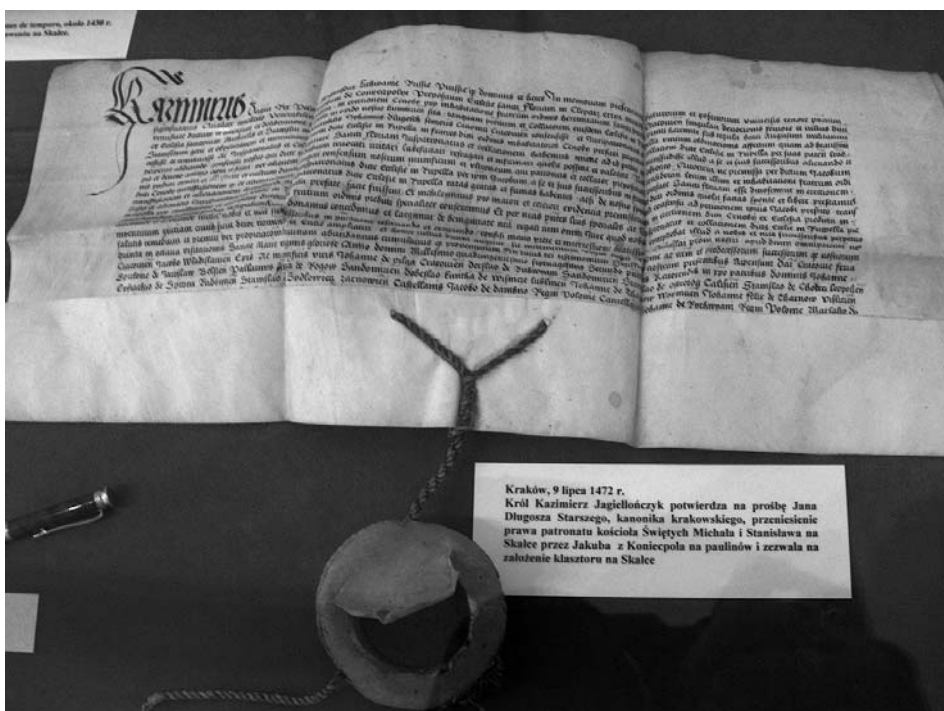
Reprezentanci Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zdobyli 6 medali podczas I Ogólnopolskich Akademickich Zawodów Pływackich Studentów Niepełnosprawnych, które odbyły się 14 maja br. w Poznaniu.

Medaliści: Daria Ferdynus – słuchaczka IV roku studiów doktoranckich w Instytucie Fizyki, Michał Gizak z I roku edukacji techniczno-informatycznej oraz Adam Gniadek z I roku socjologii reklamy należą do powstającego Koła Sportowo-Rekreacyjnego Studentów Niepełnosprawnych UŚ, którego opiekunem jest mgr Wiesław Majcher ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Warto zaznaczyć, że do sukcesu przyczyniła się działalność grupy „Morfeusz”, która w każdą sobotę w Pałacu Młodzieży w Katowicach w godz. 12.00–14.00 prowadzi zajęcia pływania dla osób niepełnosprawnych. Grupa ta działa dzięki dofinansowaniu Wspólnoty Europejskiej w ramach programu Młodzież. Osoby zainteresowane udziałem w zajęciach mogą kontaktować się z Małgorzatą Szynkiewicz pod numerem telefonu 0-506 563 916 lub drogą elektroniczną pod adresem: iliki@tlen.pl

Gratulujemy sukcesów i czekamy na kolejne!

KRYSTIAN DUDEK



Zgoda Kazimierza Jagiellończyka na założenie klasztoru oo. paulinów Na Skalce z 9 lipca 1472 roku



Święta Uniwersytetów Śląskich

20 maja na Uniwersytecie Śląskim był **Dniem Uniwersytetu Śląskiego w Opawie (Slezské Univerzity v Opavě)**. W ramach obchodów dnia odbyły się spotkania, wykłady, wystawy, a także koncerty i dyskusja na temat dziejów Śląska. Święto uczelni katowickiej w Opawie odbyło się 31 maja, w jego programie znalazły się wykłady, prezentacje, panel dyskusyjny i występ Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice”.

W katowickim święcie wzięli udział przedstawiciele uczelni w Opawie na czele z JM Rektorem UŚ prof. PhDr. Zdenkiem Jiráskiem oraz władze obu miast: Katowic i Opawy, a także Konsul Generalny Republiki Czeskiej Josef Byrtus. Uczestnikami święta opawskiego byli przedstawiciele uczelni w Katowicach: JM Rektor UŚ prof. dr hab. Janusz Janeczek, prof. zw. dr hab. Idzi Panic, dr hab. Józef Zarek, wykładowcy i przedstawiciele jednostek uczelni oraz studenci. Święta obu uczelni organizowane były w ramach wspólnych działań uniwersytetów: Śląskiego w Katowicach, Śląskiego w Opawie, Opolskiego, Ostrawskiego, Wrocławskiego i Akademii Ekonomicznej w Katowicach, mających na celu zacieśnianie współpracy pomiędzy ośrodkami akademickimi regionu w duchu zjednoczonej Europy. Organizatorami świąt byli: Biuro Promocji i Karier oraz Dział Współpracy z Zagranicą.

Odnaczenie dla Profesora Zygmunta Wróbla

Z okazji 60. rocznicy utworzenia Wydziału Mechaniczno-Technologicznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach Dziekan Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego **prof. dr hab. inż. Zygmunt Wróbel** został odznaczony Srebrnym Medalem Jubileuszowym z Cyrkonią w uznaniu wybitnych zasług i osobistego zaangażowania w owocną współpracę z Wydziałem. Medalem odznaczony został również **dr hab. Marian Surowicz** z Instytutu Nauki o Materiałach WINoM UŚ. Uroczystości odbyły się 24 maja w Auli Centrum Edukacyjno-Kongresowego Politechniki Śląskiej.

Nominacja profesorska

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z 20 maja 2005 r. nadał **tytuł naukowy profesora nauk prawnych Wojciechowi Kowalskiemu** pracującemu w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji.

Jubileusz Profesora Antoniego Felusia

8 czerwca na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego odbyła się **uroczystość wręczenia książki pamiątkowej Wokół problematyki dokumentu prof. dr. hab. Antoniemu Felusowi**, pracującemu w Katedrze Kryminalistyki. Uroczystość związana była z obchodami 30-lecia Katedry i zainaugurowała międzynarodową konferencję naukową „Obszary badawcze współczesnej kryminalistyki”.

Święto Uniwersytetu Śląskiego

8 czerwca 2005 roku Uniwersytet Śląski obchodził **37. rocznicę swego powołania**. JM Rektor i Prorektorzy złożyli kwiaty na grobach zmarłych rektorów: prof. Kazimierza Popiołka, prof. Henryka Rechowicza, prof. Sędzimiry Klimaszewskiej i prof. Augusta Chełkowskiego. 11 czerwca z okazji rocznicy w Filharmonii Śląskiej odbył się coroczny uroczysty **Koncert Akademicki**, w którym obok przedstawicieli Uczelni wzięli udział jej przyjaciele.

Uniwersytet Śląski powstał 8 czerwca 1968 roku jako dziewiąty państwowy uniwersytet w Polsce. Jego powstanie było możliwe dzięki połączeniu działającej w Katowicach od 1963 roku Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, jedyną wyższą uczelnią w regionie, której korzenie sięgają roku 1928. Gdy Uniwersytet Śląski inaugurował w 1968 roku pierwszy rok akademicki, miał cztery wydziały (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Humanistyczny i Wydział Wychowania Technicznego) i kształcił 6 tysięcy studentów, zatrudniając jednocześnie ponad 200 nauczycieli akademickich. Obecnie jest w pełni autonomiczną szkołą wyższą, jedną z największych uczelni w Polsce i Europie. Obejmuje 12 wydziałów i 15 jednostek międzywydziałowych. Zatrudnia ponad 2000 nauczycieli akademickich i kształci ogółem ponad 45 tysięcy studentów na studiach dziennych, zaocznych, wieczorowych, podyplomowych i doktoranckich. Uczelnia ma swoje jednostki w 6 miastach Regionu: w Katowicach, Cieszynie, Chorzowie, Sosnowcu, Rybniku i Jastrzębiu Zdroju. Prowadzi ożywioną współpracę międzynarodową, będąc stroną 109 międzynarodowych umów, dzięki którym możliwa jest wymiana studentów i kadry dydaktycznej, a także prowadzenie wspólnych badań naukowych. Uczelnia jest płaszczyzną działania wielu organizacji studenckich, kół naukowych, zespołów i stowarzyszeń. Zajęcia dydaktyczne prowadzone są w nowoczesnych pracowniach i laboratoriach wyposażonych

w specjalistyczną aparaturę. Studenci i pracownicy UŚ odnoszą liczne sukcesy w pracy badawczej i artystycznej. Wiele wybitnych osiągnięć na swoim koncie mają studenci jednego w kraju uniwersyteckiego wydziału radia i telewizji (WRiTV im. Krzysztofa Kieślowskiego). Wśród dróg rozwoju, jaki stawia przed sobą Uniwersytet Śląski jest dalszy rozwój naukowy i dostosowywanie oferty kształcenia zgodnie ze zmieniającym się rynkiem pracy, a także dalsza informatyzacja i rozbudowa infrastruktury w postaci podejmowanych projektów: systemu informatyczno-komunikacyjnego *eUniwersytet*, wyposażenia pracowni Centrum Technik Kształcenia na Odległość, budowy nowej siedziby uniwersyteckiej biblioteki, pełniącej rolę wielodyscyplinowego centrum informacji naukowej w Regionie oraz powstania Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie.

Konferencja O dynamice śląskiej tożsamości

Uniwersytet Śląski był organizatorem pierwszej wspólnej konferencji naukowej rektorów uczelni śląskich zatytułowanej **Dynamika śląskiej tożsamości**, która odbyła się 10 czerwca w Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Nasza studentka najlepsza w Regionie

Agnieszka Turska – studentka psychologii i politologii na III roku Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Śląskim została laureatką regionalnego etapu konkursu na najlepszego studenta Primus Inter Pares. Na przełomie września i października w Warszawie wraz w pozostałymi laureatami etapów regionalnych będzie zmagać się w finale ogólnopolskim. Agnieszka Turska jest przewodniczącą Koła Naukowego Międzywydziałowego Stowarzyszenia Dziennikarzy „Mosty”, działa w kołach naukowych polityki społecznej oraz public relations Impress. Redaguje miesięcznik internetowy „Pre-text”, współpracuje przy redakcji Zeszytów Naukowych „Mosty. Antropologia – Medioznawstwo” i Pism Humanistycznych Uniwersytetu Śląskiego. Jest autorką licznych referatów i publikacji.

Nowatorska teologia

W rozstrzygniętej 17 czerwca jedenastej edycji konkursu na Architekturę Roku i Najlepszą Przeszłość Publiczną Województwa Śląskiego ogłoszonym przez śląski oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich **Grand Prix otrzymał nowy budynek Wydziału Teologicznego UŚ**. Budynek, zaprojektowany przez studio Stabil (w składzie: Henryk Wilkosz, Tadeusz Orzechowski, Jacek Kuś i Jerzy Stysiał z Apu Je-St) został nagrodzony za nowatorstwo. Konkurs organizowany jest co roku celem wyłonienia najlepszego dzieła architektonicznego zrealizowanego na terenie województwa.

MAŁGORZATA KRASUSKA-KORZENIEC
Biuro Promocji i Karier UŚ

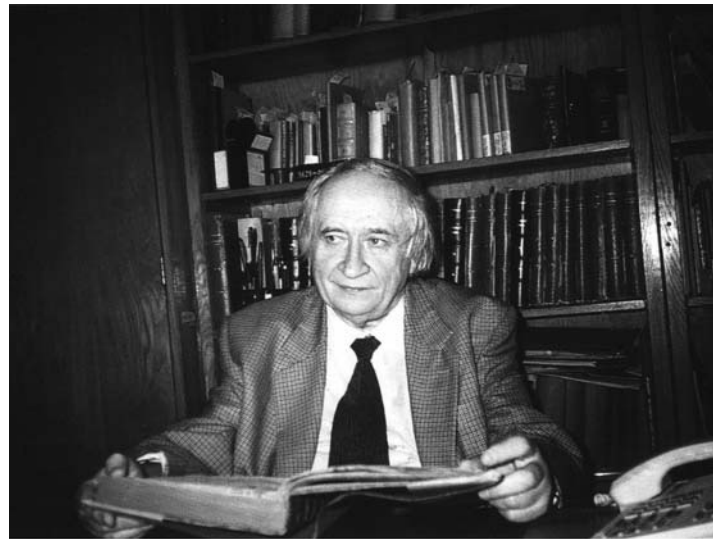
18 maja br. pożegnaliśmy na Starych Powązkach Profesora Janusza Pelca (5 IX 1930 – 9 V 2005), humanistę, wybitnego historyka i teoretyka literatury oraz kultury staropolskiej, edytora tekstów dawnych. Był Profesorem członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem zwyczajnym Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego PEN-Clubu, Komisji Edytorsko-Tekstologicznej Międzynarodowego Komitetu Słowistów oraz wielu innych towarzystw polskich i międzynarodowych. Należał do komitetu redakcyjnego sejmowego wydania *Dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego*.

Redagował serię „Problemy Literatury Staropolskiej” (1972–1978), był współredaktorem serii „Studia Staropolskie” (1969–1992) oraz „Polono-Slavica Varsaviensia”, członkiem komitetu redakcyjnego międzynarodowej serii „Emblemata et Symbola”, współtwórcą i redaktorem naczelnym interdyscyplinarnego półrocznika „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” (wychodzi od roku 1994, z adresem Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego), będącego jednym z najbardziej prestiżowych czasopism polskiej i europejskiej humanistyki.

Jeszcze jako student polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego podjął J. Pelc pracę w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (1952–1981), w którym przeszedł przez wszystkie szczeble kariery naukowej (starszy asystent 1955, adiunkt 1956, docent 1966, profesor nadzwyczajny 1975). Tu w latach 1975–1981 był założycielem i kierownikiem Pracowni Literatury Renesansu i Baroku. Równocześnie od roku 1957 prowadził zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Czasowo wykładał też w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (1969–1970) i na Uniwersytecie Łódzkim (1969–1973). W roku 1981 podjął etatowe obowiązki dydaktyczne i naukowe na Uniwersytecie Warszawskim, w którym od 1981 r. kierował Zespołem Literatury Staropolskiej, a potem od 1983 do 2000 r. Zakładem Literatury Staropolskiej i Oświecenia. W roku 1985 uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Praca w Instytucie Badań Literackich i na Uniwersytecie Warszawskim zaowocowała dorobkiem niezwykle bogatym i różnorodnym. Obejmuje on ponad 400 publikacji w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim i rosyjskim. Przedmiotem badań J. Pelca stały się zagadnienia literatury i kultury renesansu, manieryzmu oraz baroku, studia nad pograniczem literatury i sztuk plastycznych, emblematyką, ikonologią oraz historią idei i ich roli w literaturze i sztukach wizualnych.

Janusz Pelc rozpoczął pracę badawczą w okresie gorących dyskusji nad nową periodyzacją dziejów literatury polskiej, wyodrębnienia w nich epoki baroku i zamknięcia granic doby staropolskiej czasami saskimi, tym samym sytuowania oświecenia w ciągu dokonań nowoczesnych, odmiennych od form kultury i życia literackiego epok dawnych. Na przełomowym dla rehabilitacji polskiego baroku literackiego Zjeździe Polonistów w 1958 r. (10–13 grudnia) J. Pelc zabrał głos w nawiązaniu do referatu Romana Pollaka *Problematyka polskiego baroku literackiego*, niezwykle ważnego dla zmiany stereotypowych wyobrażeń i sądów o tym przez kilka stuleci źle ocenianym okresie dziejów. Pollak ujawniał luki w naszej wiedzy o dorobku pisarskim i literackim polskiego siedemnastowiecza i formułował szeroki program badań nad nim. Janusz Pelc postulował wtedy konieczność rozpoznania stosunku twórców wieku XVII do dziedzictwa czarnoleskiego jako ważnego rysu dla wiedzy o baroku. Z mocą trzeba podkreślić, że młody wówczas magister Pelc w ślad za własnymi propozycjami badawczymi zabrał się do solidnej pracy i kilka lat później otrzymaliśmy książkę o bogatej tematyce i trwałych wartościach pt. *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965. Dzieło to,



pełne nowych ustaleń w zakresie recepcji poezji Jana Kochanowskiego w czasach baroku, miało i ma moc inspirującą; powstały liczne książki i rozprawy omawiające kontynuację dziejów recepcji poezji czarnoleskiej w epokach następnych. Jest też książka Pelca, a głównie jej rozdział pt. *Potomstwo „Satyra”* wzorem dla licznych opracowań dziejów różnych gatunków literatury dawnej.

Wśród młodzieńczych prac Janusza Pelca od dawna zwraca moją uwagę niewielka rozprawa pt. *Tekst literacki w okresie staropolskim (próba wstępnego zarysu problematyki)*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 3, w której zawarte są rozważania o rozumieniu i manifestowaniu literackości przez twórców epok dawnych. Myślę, że do tych refleksji Uczzonego będziemy jeszcze niejednokrotnie wracać.

Wielkie monografie i syntezy Janusza Pelca, m.in. *Zbigniew Morsztyn* (1966, 1973), *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej* (1980, 1986 – w języku francuskim, 1987), *Barok – epoka przeciwieństw* (1993, 2004), *Europejskość i polskość literatury naszego renesansu* (1984), podręcznik *Literatura renesansu w Polsce* (1994, 1998) – to książki o niezwykle doniosłych ustaleniach rzeczowych i interpretacyjnych, stanowiące ważne ogniwa w dziedzynie badań literaturoznawczych. Monumentalna monografia poświęcona Janowi Kochanowskiemu (III wydanie uzupełnione i poprawione pt. *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001) scala wiedzę o poecie oraz przynosi cały szereg nowych ustaleń faktograficznych.

Znaczącym osiągnięciem Profesora było wprowadzenie do badań polskich zagadnień emblematyki renesansowej i barokowej, tj. twórczości łączącej przekaz słowny z ujęciem plastycznym. Ten krąg zagadnień, podjęty już w książce *Obraz – Słowo – Znak* (1973) znalazł

kontynuację w monografii *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych* (2002) oraz w wielu innych publikacjach.

Jako redaktor naczelny półrocznika „Barok” Janusz Pelc otwierał kolejne zeszyty przedmową *Ad Lectorem*. Te wstępne przesłania do czytelnika, nawiązujące do piśmienniczej obyczajowości dawnej, były przekazem i zapowiedzią ważnych treści intelektualnych właściwych dla każdego zeszytu. W pierwszym numerze „Baroku” w centrum przesłania znalazło się zdanie, które u schyłku XVI wieku zapisał Giordano Bruno: „Pulchritudo multiplex est” – „Piękno jest wielorakie”. Ta myśl realizowana przez twórców, a potem podjęta przez badaczy epoki baroku miała zasadnicze znaczenie dla określenia i rozumienia ideałów estetycznych epoki. Przypomniana w pierwszej przedmowie czasopisma stała się ważnym drogowskazem dla wszystkich zainteresowanych odmiennością „Baroku”.

Janusz Pelc drukował na łamach „Baroku” liczne rozprawy o charakterze przeglądowym lub syntetycznym, m.in. *Na początku był Porębowicz – 100 lat badań literatury baroku w Polsce* (I/1, 1994); *Barok polski wobec baroków innych krajów Europy* (II/2, 1995); *Emblematy, książki emblematyczne. Problemy teorii a praktyka twórców* (III/1, 1996); *Ogrody jako miejsca szczęśliwe* (IV/1, 1997). Odnotowywał ważne wydarzenia z życia literackiego w kraju i na świecie, z uznaniem pisał o nowych inicjatywach wydawniczych (*Powitanie „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”* – III/1, 1996; *Nowe tomy „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”* – V/1, 1999; *Serie edytorskie „Collegium Columbinum” redagowane przez Wacława Waleckiego, czerwiec–październik 2003 r.* – X/2, 2003). Wielokrotnie żegnał na łamach pisma wybitnych badaczy epoki, nierzadko własnych przyjaciół, przed kilkoma laty na przykład Profesora Claude’a Backvissa (1910–1998) – V/2, 1998.

W redakcyjnych planach zespołu „Baroku” pozostaje dążenie, aby ukazywało się w miarę możliwości wiele numerów o charakterze monograficznym, tak więc najbliższe zeszyty poświęcone będą kolejno: *Świat emblematów i alegorii, Problemy wielkich regionów a jedność kulturowa Europy, „Długie trwanie” baroku a późny barok*.

Odnotować też należy wielki wysiłek organizacyjny Profesora Pelca, aby „Barok” mógł się ukazywać w miarę systematycznie. Łączyło się to z dużą troską o zapewnienie funduszy na druk, pozyskanie recenzentów tomu, zabiegi o odpowiednią szatę graficzną pisma; to szczegóły nieważne dla czytelnika, ale przecież niezwykle istotne dla właściwej realizacji zamierzenia wydawniczego.

Profesor Janusz Pelc był organizatorem wraz ze swoimi współpracownikami wielu konferencji naukowych, ogólnopolskich i międzynarodowych, których plon ujęty został m.in. w tomach: *Literatura staropolska i jej związki europejskie. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Warszawie w roku 1973*, pod red. Janusza Pelca, Wrocław 1973, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk; *Autor – cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie w roku 1998*, pod red. naukową Janusza Pelca i Marka Prejsa, Warszawa 1998, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego; *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur. Materiały konferencji naukowej Barok w krajach Europy Środkowej i Wschodniej* (Warszawa, 23–25 marca 1999 r.), pod red. Janusza Pelca, Krzysztofa Mrowcewicza, Marka Prejsa, Warszawa 2000, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Dopóki zdrowie pozwalało nie odmawiał też prof. J. Pelc swego uczestnictwa w naukowych spotkaniach w kraju i zagranicą. Jesteśmy tu na Śląsku ogromnie wdzięczni, że zechciał uczestniczyć w naszych sesjach naukowych (*Z ducha Tassa*, 1995 – wystąpienie pod tytułem *Torquato Taso – nowy model poety nawróconego*; *Sarmackie theatrum*, 1998 – referat pt. *Dylematy staropolskiego sarmatyzmu*) i publikować wraz z nami swoje teksty.

Profesor Janusz Pelc pozostawił wielu uczniów. Ludzi, których wspierał radą, mądrą wszechstronną recenzją naukową, jest w Polsce i poza jej granicami wielu. Ale oczywiście najbliższe grono wychowanków i współpracowników pozostaje w Warszawie. To oni, znakomicie wykształceni, z zaangażowaniem i kompetencją uczestniczą w życiu naukowym i oświatowym kraju. Dwukrotnie obdarzyli swego Mistrza i Przyjaciela tomami prac złożonymi w latach jubileuszowych: *Necessitas et*

ars. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi, tom 1, 2, pod red. Barbary Otwinowskiej, Aliny Nowickiej-Jeżowej, Jerzego Kowalczyka i Adama Karpińskiego, Warszawa 1993, „Semper”; *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej ofiarowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, praca zbiorowa pod red. naukową Juliusza A. Chrościckiego, redakcja tomu: Jacek Głazewski, Marek Prejs, Krzysztof Mrowcewicz, Warszawa 2004, Wydawnictwo Neriton. W obu dziełach opublikowana jest bibliografia prac Profesora Pelca: w *Necessitas et ars* (t. 1) za lata 1952–1992 w opracowaniu Antoniego Czyży i Ewy Ressel oraz w *Corona scientiarum* za lata 1993–2004 w opracowaniu Magdaleny Nawrockiej-Berg.



Profesor Janusz Pelc z żoną prof. Pauliną Buchwald-Pelcową przy pomniku T. Tassa w Sorrento (grudzień, 1992 r.)

Także wiele osób z naszego środowiska ma swoje długie wdzięczności wobec Profesora Janusza Pelca. Pod Jego opieką odbywaliśmy staże naukowe w Warszawie, przyjmował nas jako pracownik Instytutu Badań Literackich wraz ze Studenckim Kołem Naukowym „Staropolan” UŚ, patronował naszym dysertacjom, zapraszał do udziału w konferencjach naukowych, otwierał łamy czasopisma „Barok”. Uczył nas przełamywania środowiskowych kompleksów i odnajdywania się w wielkim świecie nauki. Żałujemy bardzo, że nie udało nam się zrealizować zamysłu obdarzenia Profesora Janusza Pelca godnością *doctora honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego, na który zasłużył w stopniu najwyższym. Pozostajemy z uczuciem bólu z powodu śmierci Profesora, człowieka dobrego i prawnego.

RENARDA OCIECZEK

W zasadzie tekst ten bardziej nadaje się do miesięcznika „Mówią Wieki”, jako że traktuje o sprawach zamierzczłych, sprzed niemal 30 lat. Zarazem jednak dotyka on (czasem boleśnie) mojej prywatności, więc w macierzystej gazecie jest chyba bardziej na miejscu.

Gdzieś w połowie lat 70 siedziałem nocą na stacji Szczecin Dąbie i cierpliwie oczekiwałem na pociąg do Gdańska. Osobom mniej niż ja wiekowym, przypominam, że w czasach PRL (nie wiem jak to wygląda dzisiaj) Szczecin Dąbie to były takie Kuluszki Pomorza. Wszyscy udający się w innym niż Poznań i Wrocław kierunku, zmuszeni byli na stacji owej się przesiadać. Czekałem więc na peronie... Co ja wygaduję... Wcale nie czekałem, tylko toczyłem nierówny bój z moim organizmem. Walka ta była z góry przegrana i zrezygnowany wiedziałem już, że wcześniej czy później (raczej wcześniej), będę zmuszony skorzystać z dworcowej toalety. Każdemu, komu w tych latach zdarzyło się odwiedzić taki przybytek, niestraszny był już potem wyciek z reaktora elektrowni atomowej, niestraszna katastrofa cysterny wypełnionej chlorem, zardzewiała beczka z gazem musztardowym, pęknięta torebka z węglikiem, a nawet specjały kuchni mongolskiej. Czytelnikom wrażliwym oszczędzę szczegółowego opisu szczecińskiej izby tortur, której atmosfera zdecydowanie oddziaływała na najbardziej nawet stępione zmysły. Kiedy jednak zdesperowany szamotałem się z oporną – jak zwykle w takich przypadkach – garderobą, uwagę moją przykuły inskrypcje, którymi pokryte były – niegdyś białe – drzwi kabiny. Z cierpliwością godną prof. Champolliona, zabrałem się do odczytywania tekstu. Konkretnie był zaś to wiersz... Co tam wiersz – poemat cały, mozolnie uwieczniony ku chwale drużyny Pogoń Szczecin, za pomocą niezawodnego długopisu marki Zenith. Bezlitosne ostrze satyry niedbale schowane pod mało wyrefinowaną metaforą, okrutnie kłuło dumę kibiców Arki Gdynia. Nie ma co ukrywać, był to właściwie katalog wszelkich perwersji i wynaturzeń, ku którym skłaniać mieli się ponoć sympatycy znieawidzonej Arki. Dalekie echa stylu ks. Baki dynamizowała dezynwoltura twórcy, dla którego strofa z pewnością nie była wędzidłem, ale taktem też raczej nie. Rymy męskie chaotycznie mieszały się z żeńskimi (choć toaleta jednoznacznie oznaczona była trójkątem), mało konsekwentnie przestrzegana sylabot-

niczność wiersza natomiast, świadczyła o zwycięskiej walce, jaką stoczyła niepohamowana wena twórcza z barierami stawianymi przez podstawowe kanony poetyki. Niestety, zapas tlenu, jaki zabrałem w płucach na tę ryzykowną eskapadę kurczył się z każdą chwilą, stąd też kontemplowanie dzieła stało się nad wyraz męczące. W pamięci pozostała mi jedynie puenta wieńcząca poemat: „Na peronie stoi świnia/ Wsiadamy to już Gdynia”. Znacznie później już, długo myślałem o tym, co skłoniło anonimowego twórcę do sporego przecież wysiłku, jakiego wymagało pokrycie mową

Parę dni później w tygodniku „Kultura”, znalazłem felieton Janusza Głowackiego, w którym odnotował on napisy, jakie znalazł w uniwersyteckiej toalecie w Berkeley, w tym klasykę już dzisiaj tego gatunku: „Bóg umarł – Nietzsche” i odpowiedź: „Nietzsche umarł – Bóg”. Czyż można sobie wyobrazić, jak byłem na siebie wściekły? Ty nieszczęsny dupku (przynajmniej, że myślałem o sobie znacznie gorzej, ale z wiekiem złagodniałem), popatrz sobie na Głowackiego, tak się łapie tematy. Miałaś taką perełkę, wartą nie byle felietonu, ale całej dysertacji, i co? Głód tlenowy nie jest żadnym wytłumaczeniem; Pöësis non olet!

Tak to sobie przed trzydziestu laty wyrzucałem brak dziennikarskiego nosa. Teraz (czyli w maju 2005 roku) wracam po raz wtóry do felietonów Głowackiego. Ukazały się właśnie zebrane w książkę „Jak być kochanym”. Siedzę już nie na peronie stacji Szczecin Dąbie, ale wygodnie w barcelońskiej „Hard Rock Cafe”. Czytam te teksty i żałość mnie ogarnia. Kontekst gdzieś się ulotnił, nie turlam się ze śmiechu, nie pohukuję; aleś im Głowa przywalił, i już tak nie zazdrościsz. Później przeczytam jeszcze recenzję Tadeusza Nyczka („Przekrój” 12.05.05): „Zwiędła (...) znacznie ich siła rażenia. Już nie podniecają, nie gryzą, nie wystawiają na pośmiewisko. Cóż, zwykły los felietonu”. Aby jednak *déjà vu* miało się do końca wypełnić, schodzę do tamtejszej toalety. Sama toaleta – nic szczególnego; obrzydliwie sterylna i pachnąca, żaden to temat na wielką literaturę. Za to korytarz prowadzący do tego intymnego miejsca... To nie korytarz, to istne sanktuarium. Czegóż tam nie ma: list własnoręcznie napisany przez Buddy Holly’ego, płyta z dedykacją samego Erica Claptona, koszula Jeff’a Becka... I wreszcie (aż przysiadłem z wrażenia),



Rys. Marek Rojek

wiązaną całej bez mała płaszczyzny drzwi. Jedynym rozsądnym wyjaśnieniem były dolegliwości natury gastrycznej, na jakie musiał cierpieć poeta. Nie ma się, czego wstydzić, nie każdego artystę stać od razu na galopujące suchoty. Czyż taka jednak analiza aktu twórczego jest wystarczająco satysfakcjonująca? Mógł przecież wyrazić swój stosunek do wrogiemu mu świata krótkim acz dosadnym aforyzmem, często wówczas spotykanym w tego rodzaju kłoczącej twórczości: „Tu się robi ser dla ZSRR”. On jednak przysiadłszy (bynajmniej nie na ajudahowej skale) dał upust swej męce twórczej w formie jakże imponującej.

niedopałek z papierosa wypalonego przez Johna Lennona, pognieciona paczka po papierosach Lark i jego sznurowadło. Wszystko to zaś za szkłem w grubych mocno złoconych ramach, na widok których twarz Rubensa przybrałaby z zazdrości barwę ochry. Tak to trafia się do historii wcale nie kuchennymi drzwiami. Upojony tymi wszystkimi eksponatami, czuję nagły przypływ patriotycznego uniesienia. Aż prosi się by zaznaczyć i nasz wkład do europejskiej kultury masowej. Dyskretnie na framudze wypisuję flamastrem: „Głupi kaowiec”. Może przetłumaczą na hiszpański. Głowacki sobie na to z pewnością zasłużył.

XXV rocznica powstania organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Śląskim

Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim. I nigdy brzemię dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich.

Jan Paweł II (1987, Gdańsk-Zaspa)

W pamiętnym 1980 roku cała Polska wstrzymała oddech, aby 31 Sierpnia wybuchnąć radością, nadzieją i niespotykaną aktywnością. W Uniwersytecie Śląskim po podpisaniu porozumień gdańskich natychmiast zaczęliśmy zbierać informacje, nawiązywać kontakty z Gdańskiem, Hutą Katowice, Jastrzębiem, chociaż jeszcze niewielu pracowników było na uczelni i dzielił nas miesiąc od nowego roku akademickiego. Wieści o wydarzeniach na Wybrzeżu docierały z różnych źródeł i nie wszystkie były jasne. Najwięcej umieli powiedzieć wracający z wakacji nad morzem. W Instytucie Fizyki wrzało z powodu tych wiadomości, ponieważ spotkała się tam spora grupa pracowników już na początku września. Podobnie reagowali pracownicy innych wydziałów, przekazując sobie informacje na temat wydarzeń.

Wybrano delegatów, którzy udali się do Gdańska, Warszawy a następnie Jastrzębia i Huty Katowice. 2 września w Uniwersytecie Śląskim odbyło się zebranie ZNP, zwołane przez Rektora prof. Henryka Rechowicza.

Próbowano odnieść się do wydarzeń i określić sytuację ZNP wobec postulatu powołania niezależnych, samorządnych związków zawodowych.

W tym czasie napływały wiadomości z Warszawy o tworzeniu się niezależnego związku pracowników nauki. Inicjatywa pojawiła się wśród fizyków Uniwersytetu Warszawskiego i spotkała się z zainteresowaniem fizyków Uniwersytetu Śląskiego. Tymczasem Alicja Ratuszna i Jan Jelonek wracali z Gdańska, żeby oznajmić wszystkim niecierpliwie oczekującym wiadomości, że wchodzimy w strukturę NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele, o czym powiadomili także ZNP. W tym czasie napływały informacje z Huty Katowice i Jastrzębia. Leonard Neuger i Jan Jelonek przywieźli wiadomości z Gdańska o regionalnej strukturze związku, a nie branżowej, jak poprzednio sądzono. Następnie powstała grupa założycielska, w której imieniu Alicja Ratuszna i Roman Zając udali się do JM Rektora z propozycją utworzenia niezależnych związków w Uniwersytecie Śląskim. Zgodę Rektora na powoła-



nie nowej organizacji związkowej odebrali Jan Jelonek, Adam Kasprzyk i Julian Bojanowski. Zwołano zebranie pracowników, na które zaproszono przedstawicieli Huty Katowice i Jastrzębia, żeby zapoznać się z możliwościami rejestracji związku. Z zapałem przystąpiono do tworzenia nowej organizacji związkowej, organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność”.

Atmosferę pierwszych dwóch miesięcy działalności „Solidarności” Uniwersyteckiej najlepiej oddają fragmenty sprawozdania wygłoszonego przez byłego przewodniczącego TUKK, Jana Jelonka, na zebraniu delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ 27 listopada 1980 r., zamieszczony w 6 nr gazetki „Solidarność Uniwersytecka” z dnia 10 grudnia 1980 r.:

Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” formalnie działa na Uniwersytecie od 2 października 1980 r. Impulsem do tworzenia niezależnych związków zawodowych w uczelni było oczywiście porozumienie gdańskie z 31 sierpnia 1980 r., dlatego też wrzesień łączy się ściśle z historią niezależnego ruchu związkowego w UŚ. Wrzesień był bowiem dla większości z nas miesiącem głębokiej refleksji, poszukiwań, polaryzacji postaw oraz podejmowania decyzji.

Spontaniczne i prawie równoczesne powstawanie na wielu wydziałach komitetów założycielskich NSZZ „Solidarność” wynikało ze wspólnych przekonań. Ideą jednoczącą nas była akceptacja nowej formuły ruchu związkowego oraz negacja starych struktur, form i sposobów działania. Wielobranżowy związek zawodowy, samorządny i niezależny w swojej działalności z demokratycznie wybranymi przedstawicielami dawał gwarancję realizacji porozumień zawartych między strajkującymi załogami robotniczymi a rządem oraz utrwalał zapoczątkowane zmiany. Miniony okres, choć nie brakowało w nim napięć, wątpliwości a nawet chwil grozy, potwierdził te nadzieje. Godny podkreślenia jest fakt, że wyczuwalna jest już w szerokich kręgach społeczeństwa świadomość celowości istnienia i działania niezależnych, samorządnych związków zawodowych. Przełom w myśleniu już się dokonał, ale potrze-



Spotkanie w auli K. Lepszego z okazji 15. rocznicy powstania „Solidarności”.

Na zdj. od lewej: prof. zw. dr hab. August Chełkowski, Mirostawa Kucharczak, prof. zw. dr hab. Marek Zrałek

ba jeszcze wiele rozważy w działaniu zarówno związków zawodowych, jak i władz, aby kraj wyszedł z kryzysu.

Nowe związki stabilizują się i wchodzą w fazę wyborów, opierając się na własnym statucie i ordynacji wyborczej. W naszej uczelni NSZZ „Solidarność” stanowi silną organizację. Skupia około 1500 członków zrępowanych w 24 kołach utworzonych we wszystkich jednostkach organizacyjnych UŚ z wyjątkiem Studium Wojskowego. Organizacyjnie należemy do ośrodka regionalnego MKR Jastrzębie. Jedno koło, a mianowicie Międzyinstytutowe Koło Nauk Społecznych, zarejestrowało się natomiast w MKR Katowice. Posiadamy własne fundusze, pochodzące z jednorazowej dobrowolnej składki na rzecz związku w poszczególnych kołach.

Status NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Śląskim określa porozumienie zawarte 13 października 1980 r. między TUKK a Rektorem, prof. dr. Henrykiem Rechowiczem. W myśl tego porozumienia przedstawiciele TUKK są pełnoprawnymi reprezentantami pracowników zrzeszonych w „Solidarności” i wchodzą w skład wszystkich organów kolegialnych UŚ z prawem głosu. Związek uzyskał dostępność do wszystkich urzędzeń powielających w uczelni, otrzymał własny lokal i etatowego pracownika. Generalnie współpraca z władzami uczelni układa się dobrze, co nie oznacza wcale, że jesteśmy akceptowani przez wszystkich przedstawicielami tej władzy i że my wszystkich akceptujemy. Symptomatyczny jest fakt, że w większości kadra kierownicza pozostała w ZNP, natomiast młodszy pracownicy naukowcy należą do „Solidarności”. Istnieje oczywiście wiele wyjątków od tej zasady, co jednak jej nie przeczy.

Jesteśmy przekonani, że wspólna praca nad samorządnością, autonomią uczelni, nad przywracaniem dobrego imienia naszemu Uniwersytetowi powiększy w najbliższej przyszłości krąg sympatyków „Solidarności” również w gronie samodzielnych pracowników nauki i kadr kierowniczych.

(...)

Bieżąca działalność związku rozwija się zasadniczo w trzech płaszczyznach: ochrony interesów pracowniczych, realizacji postulatów i w tworzeniu struktury organizacyjnej.

Ochrona interesów pracowniczych polega – w naszym rozumieniu – na czuwaniu nad właściwą polityką finansową w przeszeregowaniu, awansowaniu, premiowaniu, właściwym podziale nagród i dodatków specjalnych oraz mieszkań i wczasów. W tym celu powołano w skali uczelni Komisję ds. Pracowniczych oraz Komisję ds. Mieszkaniowych, które mają swe odpowiedniki na poziomie kół. Członkowie tych komisji uczestniczą w rozdziale wymienionych świadczeń, dbając o ich pełną jawność. Należy też podkreślić, że decyzje w sprawach finansowych należą do przełożonych pracownika, rola związku powinna się ograniczać do kontroli zasadności powziętych przez kierownika decyzji.



Na zdj. od lewej: prof. dr hab. Andrzej Ślebarski, prof. dr hab. Janusz Frąckowiak, prof. dr hab. Zygmunt Wokulski

Działania te dobrze wpisały się w historię naszej Uczelni. „Solidarność” zareagowała na dymisję Rektora, prof. Rechowicza, w grudniu 1980 r. mobilizując środowisko uniwersyteckie do demokratycznych wyborów nowych władz Uczelni, w wyniku których 23 kwietnia 1981 roku obowiązki Rektora Uniwersytetu Śląskiego powierzono prof. Augustowi Chełkowskiemu. „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego, działając wśród wielu potężnych organizacji zakładowych kopalni i hut, potrafiła wnieść liczący się wkład we wszystkie działania o charakterze międzyzakładowym. Wspólnie z Regionalnym Ośrodkiem Badań Społeczno-Ekonomicznych stworzyła Wszechnicę Górnośląską, która prowadziła w I lub II sali audytorijnej w Instytucie Fizyki wykłady z cyklu szkolenia związkowego dla przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji zakładowych naszego Regionu.

3 kwietnia 1981 roku w Muzeum Uniwersytetu Śląskiego, które mieściło się w budynku Wydziału Nauk Społecznych, nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Solidarność”, gdzie przedstawiono dokumenty z lat 1956–1981, obrazujące protesty robotnicze i powstanie wolnych związków zawodowych NSZZ „Solidarność”. Na wystawie zgromadzono liczne przykłady prasy podziemnej, ulotki, plakaty, zdjęcia, a także wycinki prasowe ilustrujące oficjalną wersję wydarzeń oraz fałszywki-ulotki redagowane przez służby bezpieczeństwa. Udokumentowano przykłady represjonowania działaczy opozycji, a także akcje tzw. nieznanymi sprawców, którzy atakowali ludzi opozycji i nigdy nie zostali wykryci. Wskazano też, że hasło poznańskiego Czerwca „Nie ma winnych” jest wciąż aktualne.

Po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. wielu związkowców Uniwersytetu Śląskiego zostało aresztowanych i uwięzionych. Pozostali na wolności podjęli działania, które doprowadziły do utworzenia niejawnego, tzw. drugiej struktury, która kontynuowała działalność „Solidarności” UŚ do czasu podjęcia

jawnego funkcjonowania Związku. W czasie stanu wojennego członkowie Solidarności Uniwersyteckiej nieśli pomoc internowanym i ich rodzinom, współpracując z Biskupim Komitetem Pomocy.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych statutowe organy „Solidarności” Uniwersytetu Śląskiego wznowiły swoją działalność. W roku 1989 NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego podjął ponownie legalną działalność, inspirować i podejmując działania na rzecz gruntownej odnowy Uczelni.

Związek, choć z nazwy zawodowy – zgodnie z tradycją – dzielił swą uwagę między sprawy akademickie, publiczne oraz pracownicze. Etos ruchu społecznego, którym Związek wtedy był, nakazywał „Solidarności” kierować się przede wszystkim dobrem kraju, dobrem szkolnictwa wyższego, interesem całej społeczności akademickiej.

Nie bez udziału i wpływu „Solidarności”, w latach 1989–90 zrodziła się ustawa o szkolnictwie wyższym, przyznająca autonomię szkołom wyższym. W Uniwersytecie Śląskim w następstwie tej ustawy, z inicjatywy naszej „Solidarności” podjęto prace nad Statutem Uczelni. Wielkie znaczenie miał tu przede wszystkim autorytet profesorów Augusta Chełkowskiego i Waleriana Pañki.

Wszystkie te działania były podejmowane przez „Solidarność”, dla której ważniejsze było dobro wspólne od interesów grupowych. Zebrania kół na wszystkich wydziałach owocowały postulatami kierowanymi do władz Uniwersytetu Śląskiego oraz do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Znaczącym osiągnięciem naszej uczelnianej „Solidarności” było przyciągnięcie i przygotowanie do wypełniania funkcji publicznych wielu pracowników Uniwersytetu Śląskiego, których działalność dobrze zapisała się w życiu publicznym Polski i którzy nadal są w nim obecni. Z naszej organizacji zakładowej Związku wywodzą się koledzy, którzy zajęli znaczące pozycje poza uczelnią.

Po 1990 roku „Solidarność” nie przestała angażować się w sprawy Uczelni, wspierając kolejnych rektorów. Nasze porozumienie budowane jest bowiem na fundamentalnych wartościach, jakim są dobro Uczelni, jej dorołek, jej szanse rozwojowe, a także utrzymanie wspólnoty akademickiej.

„Solidarność” ma tożsamość związku reformatorskiego i tradycje podejmowania trudnych zadań, niepopularnych, i tak jest do dzisiaj. Trzeba pamiętać, że „Solidarność” zawdzięczamy wolną Polskę, demokrację, prawa i wolności. Ruch ten był wielką nadzieją, niepowtarzalnym przeżyciem, szkołą społecznego działania i współdziałania, dobrze wykorzystaną szansą. Przez lata był sensem życia, źródłem nowych przyjaźni i poczucia sukcesu.

Wydaje się, że trzeba wracać pamięcią do tych korzeni, żeby nie utracić swej tożsamości. Pokolenie twórców i działaczy „Solidarność”, wtedy na ogół ludzi trzydziestoletnich, dzisiaj finalizujących swoją pracę zawodową, powinno przekazać wiedzę następnym pokoleniom o tych pamiętnych, gorących dniach i latach. Chcielibyśmy odtworzyć dla przyszłości miesiąc po miesiącu ówczesne dokonania, postawy i nastroje, ponieważ każdy niemal dzień przynosił dowody żywotności intelektualno-moralnej środowiska, które na codzienność przekładało solidarność.

Mamy nadzieję, że ten pierwszy materiał na „XXV-lecie „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego”, którego kontynuację przewidujemy w kolejnych numerach „Gazety Uniwersytec-

kiej”, obudzi wspomnienia i zmobilizuje nasze środowisko do podzielenia się swoimi wspomnieniami oraz zachowanymi w domowych archiwach materiałami z tamtych czasów.

Pod tym adresem zbieramy materiały:
solidarn@us.edu.pl

Artykuł przygotowany przez zespół redakcyjny:

MIROSŁAWA KUCHARCZAK,
EWA ŻURAWSKA, GRAŻYNA PASTERNA

Redakcja „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” dziękuję prof. UŚ dr. hab. Zygmunta Wokulskiemu za udostępnienie materiału zdjęciowego do artykułów poświęconych historii NSZZ „Solidarność” w UŚ..

HISTORIA POWSTAWANIA KOŁA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Na 29 września 1980 r. roku zaplanowano zebranie RO ZNP na **Wydziale Nauk o Ziemi**. Rada Młodych Pracowników Nauki postanowiła spotkać się z kolegami w tym samym dniu nieco wcześniej. Spotkanie to poprzedziły sondaże dotyczące tworzącego się niezależnego, samorządowego związku zawodowego przeprowadzone wśród pracowników, którzy powrócili już z urlopów, wyjazdów służbowych i zajęć terenowych ze studentami. W trakcie spotkania w tajnym głosowaniu większość zebranych zadeklarowała chęć wystąpienia z ZNP i poszukiwania możliwości wstąpienia do nowego związku.

Taka informacja została przekazana zgromadzonym na zebraniu ZNP pracownikom Wydziału. Mimo apeli o pozostanie w dawnym związku i zmianę decyzji oraz powoływania się na tradycje ZNP większość obecnych opuściła spotkanie i zorganizowała zebranie założycielskie nowych związków. W dniu 1 października na otwartym zebraniu pracowników Wydziału kol. Jan Rzymelka poinformował uczestników spotkania o utworzeniu TUKK i o powstających na innych wydziałach kołach nowego związku. Zebranie zakończyło się podpisaniem przez zgromadzonych deklaracji przystąpienia do NSZZ „Solidarność” Regionu Polski Południowej i Resortu Górnictwa z siedzibą w Jastrzębiu. Dziekan Wydziału Nauk o Ziemi został oficjalnie poinformowany o powstaniu Koła w dniu 3 października 1980 r. Przedstawiono mu upoważnienia jastrzębskie i Komitet Koła w składzie: kol. K. Sendobry, kol. J. Kropka i kol. M. Czaja. Zebranie wyborcze Koła odbyło się w dniu 18 listopada 1980 r. Przewodniczącym Koła został kol. Bartłomiej Chowaniec, a w skład zarządu weszli: kol. Maria Czaja, kol. Kazimiera Malik, kol. Jan Leszkiewicz, kol. Janusz Kropka i kol. Bolesław Gołębiowski.

Atmosferę drugiej połowy 1980 roku panującą na Wydziale Filologicznym wspomina Roman Wyborski:

1980, drugi tydzień września. Mój pierwszy dzień uniwersytecki, po roku stypendium za granicą i wyrzuceniu z Wydziału przez tow. Nawrockiego. Sosnowiec, Bando, sala teatralna., Zwolujemy się, bodaj trzydziścioro. Formalnie zebranie ZNP neofilologii. Prowadzi Wojtek Kalaga, chyba ówczesny przewodniczący. Prym wiodą... rusycyści, z Wackiem Muchą. Można by powiedzieć, że po raz pierwszy publicznie się poznajemy i rozmawiamy, a nawet sprzeczamy się otwarcie. Podejmujemy decyzję o wyjściu z ZNP, bodaj dwie trzecie sali.

Zapamiętuję retoryczne pytanie, zarazem ostrzeżenie Wojtka, dziś profesora, nadal jakże aktualne, które brzmiało mniej więcej: czy niesamodzielnie będąc w jednym związku zawodowym z potentatami gospodarczymi będziemy mogli skutecznie bić się w swoich sprawach? Pamiętam też kularowe wątpliwości Darka Gąssowskiego, niedługo potem w Kanadzie: nie łudźcie się, że Oni na to – na dłuższą metę – pozwolą. Stan wojenny przyznał Mu rację. Wątpliwościom przeciwstawiła swój entuzjazm Maja Wróblewska, którą już w styczniu 1981 r. nad pierwszą solidarnościową trumną żegnał Jasiu Jelonek.

Rodzące się wówczas relacje jawnych i niejawnych osób i sił sterujących związkiem, słabości nauczycielskiej i dwuznaczności intelektualnej w stosunku do jednoznacznej robotniczej siły „S”, krajowych i „zagranicznych”, żywych i zmarłych ze zmienną mocą pozosta(wa)ły aktualne, do dzisiaj.

Tydzień później, wspólne zebranie z polonistami. Mgliście pamiętam spięcie z Neugerem czy Illgiem, już nie wiem o co. Paradoksalnie, było ono podobne do tego czy do tych, które powtarzały się, za 10 lat, w spotkaniach komitetów obywatelskich u Lecha między tymi, którzy manifestowali nie wiedzieć skąd czerpaną wyższość a tymi, którzy szermowali racjami terenowego entuzjazmu i „zorganizowania”. Jakże partie tworzyli jedni i drudzy powinno być oczywiste dla uniwersyteckiego czytelnika.

Skład Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” 1980/1981

- | | |
|-------------------------|-----------------------|
| 1. Stefania Adamczyk | 16. Waldemar Mucha |
| 2. Barbara Białas | 17. Antoni Mikulski |
| 3. Juliusz Bojanowski | 18. Leonard Neuger |
| 4. Adam Gołąb | 19. Łukasz Plesnar |
| 5. Barbara Górka | 20. Wojciech Popiołek |
| 6. Michał Jaworski | 21. Beata Puchalska |
| 7. Adam Kasprzyk | 22. Piotr Rajski |
| 8. Bogdan Kopański | 23. Edward Rodek |
| 9. Andrzej Kozik | 24. Jan Rzymelka |
| 10. Stanisław Kucharski | 25. Maciej Uhlig |
| 11. Marcin Kudej | 26. Zygmunt Wokulski |
| 12. Edward Kudelski | 27. Marta Wróblewska |
| 13. Elżbieta Krawczyk | 28. Tomasz Wrzołek |
| 14. Sylwia Łabużek | 29. Roman Zajac |
| 15. Marek Lubelski | 30. Józef Zarek |

W dniu 1 października 1980 r. odbyło się walne zebranie pracowników **Institutu Literatury i Kultury Polskiej** oraz **Institutu Języka Polskiego**. Prawie 80% uczestników zebrania wyraziło wolę przestąpienia do NSZZ „Solidarność”. Powołano Komitet Założycielski NSZZ „S” w składzie: kol. Irena Bajerowa, kol. Leonard Neuger, kol. Stefan Zabierowski, kol. Jerzy Illg, kol. Wanda Kochmańska, kol. Stanisław Gębala, kol. Stanisław Gawliński, kol. Jan Pietrowiak, kol. Zofia Nowakowa, kol. Bożena Malinowska i kol. Maria Rzepczyńska. Na kolejnym walnym zebraniu, które odbyło się 21 października do Komitetu dołączyły jeszcze trzy osoby: kol. B. Cząstkówna, kol. J. Warchala i kol. Ł. Plesnar.

Okres ten tak wspominają Krystyna i Stefan Zabierowscy oraz Krystyna Urban:

Sierpień 1980 i powstanie NSZZ „Solidarność” to wydarzenia, które na zawsze pozostaną w pamięci naszego pokolenia. Oznaki WIELKIEJ ZMIANY pojawiły się wprawdzie nieco wcześniej, to dla nas – filologów – były nimi pod koniec lat 70-tych wydawnictwa pozacenzuralne, np. „Zapis” czy broszury Towarzystwa Kursów Naukowych. Kluczowe znaczenie miał wybór Papieża Jana Pawła II i wkrótce potem pielgrzymka Ojca Świętego do ojczyzny w 1979 roku. Ale prawdziwy przełom nastąpił na Wybrzeżu w pamiętnym Sierpniu 1980 roku. Nagle okazało się, w coraz mniej maskowanych dyskusjach, że ogromna większość pracowników myśli podobnie i z wielką nadzieją oczekuje zmiany.

„Solidarność” na filologii ukształtowała się w drodze swoistego „zamachu stanu” i była drugim ośrodkiem na Uniwersytecie Śląskim po Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym. A było to tak: w wielkiej tajemnicy – również przed sobą – dwie delegacje pojechały do Krakowa, by przywieźć stosowne materiały z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie odbyło się wydziałowe zebranie Zrzeszenia Nauczycieli Polskich, w trakcie którego zwolennicy „Solidarności” postanowili podjąć próbę przekształcenia organizacji ZNP na koło „Solidarności”. Zamysł wydawał się bardzo ryzykowny. Wspierać ich mieli koledzy z fizyki – Adam Kasprzyk i Edward Rodek. Wbrew obawom rzecz powiodła się nadzwyczaj i tak powstało Koło Pracowników Polonistyki NSZZ „Solidarność”. Na przewodniczących wybrano Leonarda Neugera, profesor Irenę Bajerową i Stefana Zabierowskiego.

Organizacja „Solidarność” w sposób niesamowity zintegrowała środowisko: pracowników samodzielnych i pomocniczych, pracowników technicznych. Prawie wszyscy poczuli się jedną wielką rodziną. Takiej atmosfery przyjaźni, lojalności, idealizmu nie przeżywał Uniwersytet ani przedtem, ani później nigdy.

Niedługo potem ukształtowała się Komisja Zakładowa US z przewodniczącą Janem Jelonkiem.



Foto: Zygmunt Wokulski

Gość NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego – Jacek Kuroń

DZIAŁALNOŚĆ. Jedną z pierwszych naszych akcji, którą podjęło Koło „Solidarność”, było wypełnienie „białych plam” w zakresie historii i historii literatury, które spowodowane były działalnością cenzury. Odbywało się to dwiema drogami: przez kolportaż publikacji „drugiego obiegu” oraz poprzez organizowanie licznych odczytów. Wśród prelegentów byli m.in.: Andrzej Drawicz, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik, prof. Maria Turlejska, Bogdan Kopański. Szczególna rola przypadła tu Wszechnicy Górnośląskiej.

Drugim ogniwem działalności koła było podjęcie akcji na rzecz powrotu Wydziału Filologicznego do Katowic. Warto podkreślić, że wszystkie działania podjęte przez pracowników wspierane były dzielnie przez studentów-członków NZS-u.

W dyskusjach prasowych i telewizyjnych uświadomiono społeczeństwu konieczność powrotu Wydziału do Katowic. Rzecz osobliwa – dążenia te nie spotkały się ze sprzeciwem ówczesnych władz rektorskich. Niestety, aspiracje te zostały spowolnione na 9 lat przez wprowadzenie stanu wojennego.

Wymuszona liberalizacja stosunków na uczelni spowodowała wybór „solidarnościowego” rektora. Tu po raz pierwszy zarysował się „konflikt” między fizykami, którzy popierali kandydaturę profesora Augusta Chełkowskiego, a filologami popierającymi profesor Irenę Bajerową. Drogą przyjaznego dialogu „konflikt” został rozwiązany. Profesor August Chełkowski został rektorem, a profesor Irena Bajerowa – prorektorem ds. studenckich.

Temu stanowi euforii kres położyło brutalne wprowadzenie stanu wojennego, internowanie i uwięzienie, a potem usunięcie z pracy wielu aktywnych działaczy „Solidarności”, co pozostanie na zawsze czarną plamą w dziejach Uniwersytetu Śląskiego.

Burzliwe wydarzenia sierpnia odbiły się szerokim echem również wśród pracowników **Wydziału Radia i Telewizji**. Na zebraniu RO ZNP w dniu 1 października 1980 r. postanowiono rozszerzyć o cztery osoby skład dotychczasowej rady i upoważnić ją do szczegółowego zapoznania się z możliwościami dalszej działalności związkowej. Kol. Piotr Rajski wziął udział w zebraniu założycielskim Tymczasowego Uczelnianego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Śląskim w dniu 2 października 1980 roku. Informacje przekazał pracownikom Wydziału na zebraniu RO ZNP w dniu 6 października 1980 r. Większość z obecnych zadeklarowała wolę przystąpienia do NSZZ „Solidarność” Powołano grupę założycielską, która nawiązała kontakt z TUKK oraz z kołami w sąsiedzkich instytucjach (OTV Katowice, WPIFT Poltel Katowice oraz w Ośrodku Postępu Technicznego).

W dniu 18 listopada 1980 r. odbyły się wybory Prezydium Koła. Przewodniczącym Koła WRTV został kol. Piotr Rajski. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Tadeusz Lubelski, Krzysztof Wrześniewski, Krzysztof Jankowski, Urszula Szymańska, Agnieszka Ćwikiel oraz Ewa Blocher.

Koło NSZZ „Solidarność” pracowników **Institutu Fizyki i Chemii Metalii** zostało powołane podczas otwartego zebrania pracowników Instytutu, które odbyło się w dniu 3 października 1980r. W tajnym głosowaniu zebrani większością głosów powołali Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Instytutu i powierzyli mu kierownictwo koła do czasu uzyskania przez związek osobowości prawnej. W skład Komitetu weszli koledzy: Janusz Frąckowiak – przewodniczący, Bohdan Kozarzewski, Maciej Uhlig, Zygmunt Wokulski, Jerzy Wróblewski oraz Zygmunt Bieniek.

Zebranie pracowników **Wydziału Prawa i Administracji** odbyło się 7 października 1980 r. Uczestnicy spotkania sformułowali postulaty i powołali komisję do ich dalszego opracowania, a następnie rozpoczęła się dyskusja nad formami ruchu zawodowego w środowisku uniwersyteckim. W tajnym głosowaniu zdecydowana większość obecnych opowiedziała się za przystąpieniem do NSZZ „Solidarność” Regionu Polski Południowej i Przemysłu Górniczego w Jastrzębiu. Wybrany został Tymczasowy Komitet Organizacyjny w składzie: kol. Barbara Aksamit, kol. Stanisław Lizner, kol. Marek Lubelski, kol. Wojciech Popiołek i kol.

Tadeusz Widła. Kol. Marka Lubelskiego powołano na przedstawicielem T.K.O. na forum uczelnianym.

Ogólne zebranie członków NSZZ „Solidarność” Wydziału Prawa i Administracji zwołano na 11 listopada 1980 r. Wybrano Przewodniczącą Koła kol. Marka Lubelskiego oraz Zarząd Koła w składzie: Tadeusz Widła – wiceprzewodniczący, kol. Barbara Aksamit, kol. Wojciech Popiołek, kol. Stanisław Lizner, kol. Piotr Strzępek, kol. Jacek Maćczak, kol. Marcin Kudej oraz kol. Danuta Gburska. Powołano również cztery zespoły problemowe do rozwiązywania najważniejszych spraw pracowniczych i organizacyjnych.

W dniu 7 października 1980 r. na zebraniu ZNP w **Instytucie Chemii** dyskutowano możliwość utworzenia nowej, niezależnej i samorządnej organizacji związkowej na terenie Instytutu. W tajnym głosowaniu za przystąpieniem do NSZZ „Solidarność” opowiedziało się ponad 90% obecnych. Powołano czteroosobową komisję do przygotowania informacji na temat związku i jego działalności. W dniu 14 października komisja przedstawiła pracownikom zebrane informacje, a następnie przystąpiono do składania deklaracji przystąpienia do „Solidarności”. Tym samym spotkanie przekształciło się w zebranie założycielskie Koła NSZZ „S” w Instytucie Chemii. Powołano Tymczasowy Zarząd Koła w składzie: kol. Michał Jaworski – przewodniczący oraz kol. Maria Barysz, kol. Małgorzata Chwistek, kol. Henryk Flakus, kol. Ewa John, kol. Bożena Kocjan oraz kol. Stanisław Kucharski.

Zebranie wyborcze odbyło się dnia 18 listopada 1980 r. Przewodniczącym Koła został kol. Wacław Pietranek, a członkami Prezydium Koła: kol. Ewa John, kol. Stanisław Kucharski, kol. Małgorzata Chwistek, kol. Janusz Czarniecki, kol. Michał Jaworski, kol. Mieczysław Oparczyk, kol. Gabriela Wąs oraz kol. Bożena Kocjan.



Sala Rady Instytutu Fizyki, posiedzenie Komisji Zakładowej „Solidarności”

Pierwsze zebranie na **Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska**, na którym pracownicy Wydziału zadeklarowali swoją przynależność do NSZZ „Solidarność” i w tajnym głosowaniu wyłonili Komitet Założycielski odbyło się 8 października 1980 r. Przewodniczącym Komitetu został T. Przybylski, a członkami koledzy: H. Chełkowska, A. Danch, B. Górską, E. Kudelski, J. Nakielski, S. Wika.

Już 18 października odbyło się zebranie wyborcze, na którym członkowie NSZZ „Solidarność” wybrali Prezydium Koła w składzie: T. Przybylski – przewodniczący oraz członkowie, koledzy: H. Chełkowska, A. Danch, B. Górską, E. Kudelski, S. Łabużek oraz E. Wielgus-Serafińska.

Pierwsze zebranie informacyjne pracowników **Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego** odbyło się z udziałem przedstawiciela TUKK NSZZ

„Solidarność”, kol. Marka Lubelskiego. Zebrani zostali poinformowani o strukturze i działalności NSZZ „Solidarność”, o formach działania MKZ NSZZ „S” w Jastrzębiu, o bieżącej działalności TUKK „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego. Zebranie założycielskie Koła odbyło się 14 października 1980 r. W tajnym głosowaniu prawo do reprezentowania pracowników Wydawnictwa otrzymali: kol. S. Adamczyk, kol. G. Bożek oraz kol. T. Maślanka. Przedyskutowano problemy nurtujące członków Koła.

Zebranie wyborcze zwołano na 15 listopada 1980 r. W wyniku wyborów Przewodniczącą Koła została T. Maślanka, a w skład Prezydium weszli: kol.. A. Adamczyk, kol. E. Pytasz i kol. N. Nakonieczny.



Wojciech Popiołek i Maria John-Borys

Pracownicy **Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych** zainteresowani działalnością NSZZ „Solidarność” uczestniczyli we wrześniowych i październikowych spotkaniach w Instytucie Fizyki. Ponieważ w Studium nie istniało odrębne koło, grupa około 30 lektorów była członkami Koła Pracowników Instytutu Fizyki. W dniu 4 października 1980 roku odbyło się zebranie, na którym powołano własne Koło i tymczasowy zarząd w składzie: kol. Jolanta Ronikier-Kosiec – przewodnicząca oraz kol. Barbara Mierzyńska, kol. Elżbieta Krakowska i kol. Ewa Czaja. Wybory Prezydium Koła wg nowej ordynacji wyborczej odbyły się 18 listopada 1980 r. W skład Prezydium Koła weszli: kol. Jolanta Ronikier-Kosiec – przewodnicząca oraz kol. Barbara Mierzyńska, kol. Elżbieta Krakowska, kol. Wojciech Nabiłczyk, kol. Krystyna Lubina, kol. Bernard Tomczyk, kol. Ewa Czaja oraz kol. Elżbieta Krawczyk.

W pierwszych dniach listopada grupa pracowników **Zakładu Remontowo-Budowlanego** przy Uniwersytecie Śląskim postanowiła założyć Koło NSZZ „Solidarność”. Zgłoszono ten zamiarów TUKK, skąd otrzymano odpowiednie materiały i informacje. Po zamieszczeniu komunikatu o tworzeniu koła chęć przystąpienia do NSZZ „Solidarność” zadeklarowało wiele osób, głównie pracownicy fizyczni. Zebranie założycielskie miało się odbyć w dniu 12 listopada 1980 r., ale kierownictwo zakładu nie wyraziło zgody na takie spotkanie. Pierwsze zebranie założycielsko-wyborcze pracowników ZRB odbyło się dopiero w dniu 19 listopada 1980 r. Oprócz załogi wzięli w nim udział; przedstawiciel Rady Oddziałowej ZNP oraz przedstawiciele TUKK NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego koledzy: M. Jaworski, R. Zając i S. Kucharski. Na zebraniu omówiono postulaty, które pracownicy wcześniej zgłosili przedstawicielom ZNP i nie uzyskali na nie odpowiedzi. Przeprowadzono wybory Prezydium Koła oraz delegatów na Walne Zebranie. Przewodniczącą została kol. Jadwiga Ziental, a w skład Prezydium Koła

weszli koledzy: Kazimierz Błasiak, Jerzy Kurzak, Waldemar Lubczyński, Henryk Nieszwiec.



Łukasz Plesnar i Halina Chelkowska

W dniach 18–25 listopada 1980 r. odbyły się zebrania wyborcze w kolejnych kołach NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczącym **Koła Instytutu Matematyki** został kol. Witold Bula. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Roman Ger, Józef Drewniak, Jerzy Mioduszewski, Wojciech Dzik, Maciej Sablik i Witold Jarczyk.

Przewodniczącą **Koła Wydziału Pedagogiki i Psychologii** została kol. Beata Puchalska. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Bernadeta Bula, Irena Heszen-Klemens, Maria John-Jeleniowa i Herbert Kopiec.

Przewodniczącą **Koła Administracji i Obsługi** została kol. Izabela Sulik. W skład Prezydium Koła weszli koledzy Grażyna Buczkowska, Janina Czekaj, Elżbieta Nowicka, Helena Borzyska i Bogusława Piskula.

Przewodniczącą **Koła Biblioteki Głównej** została kol. Anna Omełańczuk. W skład Prezydium Koła weszli kol. Małgorzata Gawrońska, Małgorzata Cebula, Janina Dłużyńska, Beata Puczka.

Przewodniczącym **Koła Instytutów Filozofii, Socjologii i Historii** został kol. Edward Sołtys. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Aleksander Dudek, Krzysztof Bednarek, Bogdan Kopański, Wojciech Błasiak, Tadeusz Kiecka, Marek Nita, Wiesław Szmigiel i W. Gorol.

Przewodniczącym **Koła Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa** został kol. Piotr Kalinowski. W skład Prezydium Koła weszli kole-

dzy: Maria Zatorska, Jan Danielski, Jan Iwanek, Marek Wiewiórkowski, Joachim Liszka i Marek Barański.

W dniach 18 listopada – 4 grudnia 1980 r. odbyły się kolejne zebrania wyborcze NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczącym **Koła Pracowników Instytutu Fizyki** został kol. Jan Jelonek. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Marek Zrątek, Alicja Ratuszna, Edward Rodek, Adam Kasprzyk, Zygfryd Buchta, Alicja Aleksandrowicz, Wojciech Osoba i Antoni Winiarski.

W związku z wyborem kol. Jana Jelonka na Przewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Instytucie Fizyki przeprowadzono 11.XII.1980 r. ponowne wybory. Przewodniczącą Koła Pracowników Instytutu Fizyki została kol. Alicja Ratuszna.

Przewodniczącym **Koła Pracowników CTO** został kol. Adam Knośała. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Roman Zając i Juliusz Bojanowski.

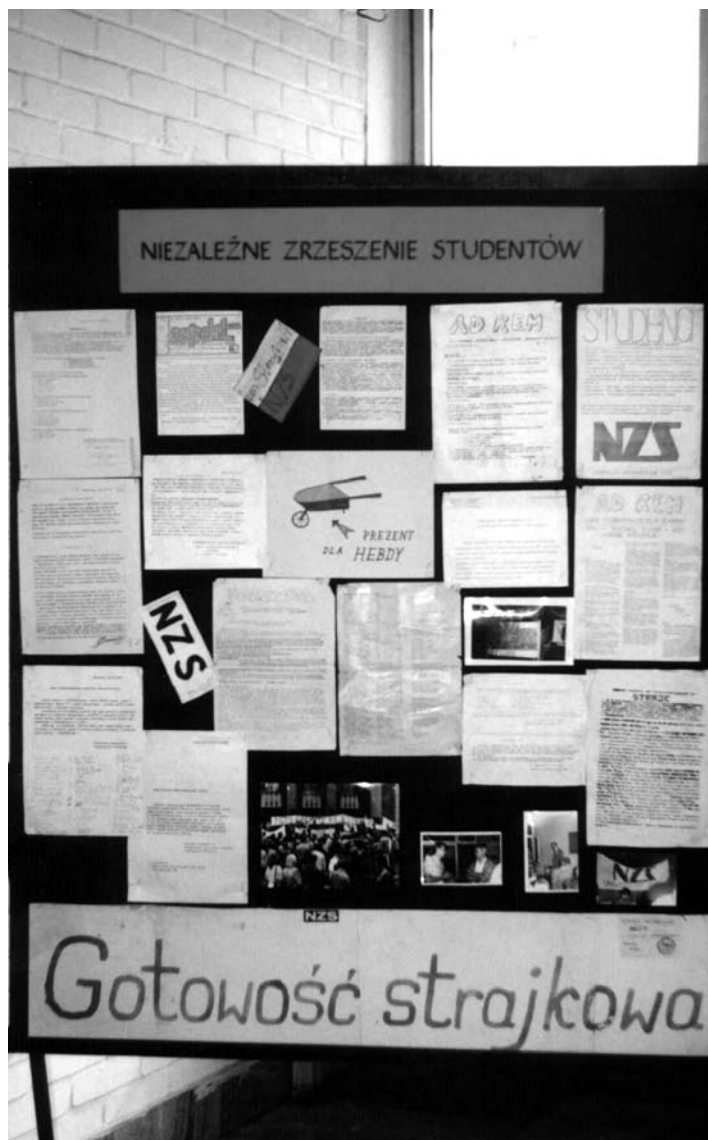
Przewodniczącym **Koła pracowników Wydziału Techniki** został kol. Władysław Binkowski. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: Janusz Adamczewski, Wiesława Barcik, Jan Drzewiecki, Adam Gołąb, Anna Gondek, Bogusław Kopeć, Maria Krzanowska i Waldemar Mucha.

Przewodniczącą **Koła Emerytów** została kol. Maria Zajączkowska. W skład Prezydium Koła weszli koledzy: M. Barska, S. Sedlak i A. Zwonik.

Opracowano na podstawie sprawozdań przygotowanych przez m.in. Marię Czaję, Tomasza Wrzołka, Wacława Pietranka, Elżbietę Krawczyk na I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego oraz informacji z biuletynu „Solidarność Uniwersytecka”



Wystawa w holu budynku Rektoratu z okazji 15. rocznicy „Solidarności”



KALENDARIUM

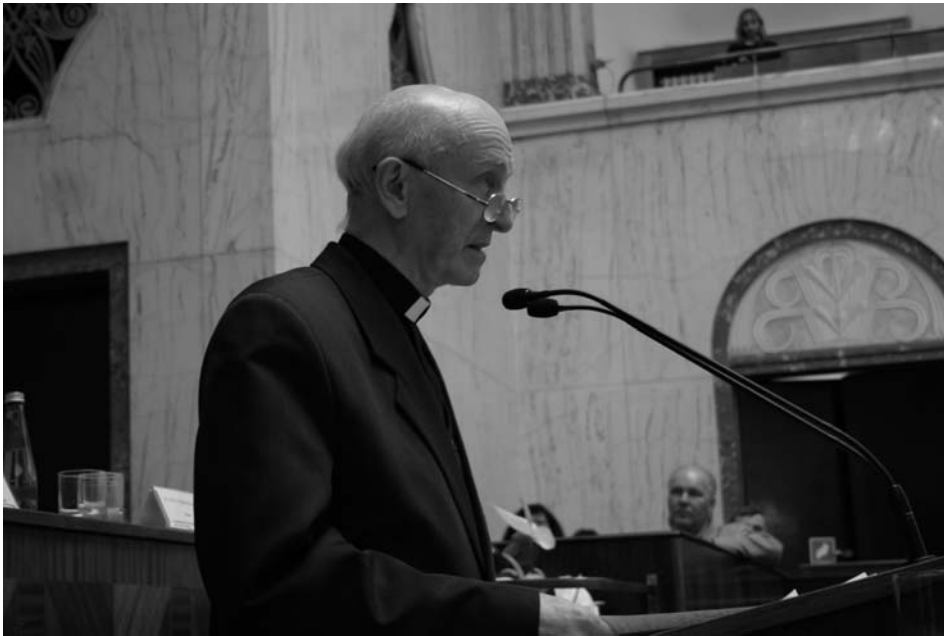
GDAŃSK 31 sierpnia 1980	Podpisanie Porozumień Gdańskich. Nowa sytuacja polityczna, zaczynają istnieć Niezależne Samorządne Związki Zawodowe.
KATOWICE 2 września 1980 Uniwersytet Śląski	Rektor prof. Henryk Rechowicz zwołuje zebranie aktywu ZNP. Oprócz członków związku w zebraniu uczestniczą: I Sekretarz KU PZPR, dyrektorzy Uniwersytetu. Temat zebrania: „Nowe Związki Zawodowe a ZNP w UŚ”. Wnioski i zalecenia: „Samorządne, niezależne związki zawodowe są w Uczelni niepotrzebne. To sprawa robotników. Należy dokonywać przekształceń w łonie swojej macierzystej organizacji.
WARSZAWA Wrzesień 1980	Spotkanie członków związku. ZNP postanawia odłączyć się od CRZZ. Pada propozycja powołania Związku Pracowników Nauki. W spotkaniu tym uczestniczą również delegaci z ZNP UŚ.
KATOWICE 12 września 1980 Uniwersytet Śląski	Zebranie RZ ZNP UŚ, na którym delegaci referują stanowiska wypracowane w Warszawie. Jan Jelonek zawiadamia zebranych o powstaniu w Instytucie Fizyki grupy inicjatywnej powołującej niezależny Związek. Grupa inicjatywna wysyła pismo do JM Rektora, w którym deklaruje chęć utworzenia samorządnego niezależnego Związku Zawodowego. Jednocześnie z podobną inicjatywą występuje Wydział Nauk Społecznych tworząc własne Koło przy Zarządzie Regionalnym NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Hucie Katowice.
KATOWICE Wrzesień 1980 Uniwersytet Śląski INSTYTUT FIZYKI	Otwarte zebranie pracowników Instytutu Fizyki. Wybór Komisji ds. kontaktów z kopalnią Manifestu Lipcowego w Jastrzębiu i Hutą Katowice.
KATOWICE 2 października 1980 Uniwersytet Śląski	Powstaje Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” zrzeszający pracowników UŚ. Przewodniczącym TUKK zostaje Jan Jelonek. Siedziba: Bankowa 12 Struktura: podstawowe ogniwo – koło odpowiadające wydziałom bądź instytutom. Pracę kół koordynuje TUKK. Na początku października 1980 r. było 20 kół. Członków „Solidarności” – 1300. Zadania: – realizacja celów statutowych, – problemy związane z demokratyzacją uczelni, – współudział w tworzeniu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, – współpraca z innymi uczelniami w ramach ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki przy NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, – utworzenie w Katowicach „Wszecnicy Górnośląskiej”, Komisja Informacyjna – biuletyn „Solidarność Uniwersytecka”
KATOWICE 6 listopada 1980 Uniwersytet Śląski	Pierwszy numer biuletynu „Solidarność Uniwersytecka”.
KATOWICE 11–18 listopada 1980 Uniwersytet Śląski	Zebrania wyborcze w Kołach.
KATOWICE 13 listopada 1980 Uniwersytet Śląski	Leonard Neuger przedstawia wyniki prac Komisji ds. masmediów. Przyspieszenie prac nad Ustawą o Związkach Zawodowych, sprawy związkowe, ogólnospołeczne, oświaty i wychowania, cenzura, samorządność wyższych uczelni, autonomia.
KATOWICE 21 listopada 1980 Uniwersytet Śląski	Spotkanie Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Uczelni Regionu Górnośląskiego.
KATOWICE 27 listopada 1980 Uniwersytet Śląski	W sali II Audytoryjnej IF UŚ – Pierwsze Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ. Zebranie dokonało wyboru przewodniczącego, trzydziestoosobowej komisji Zakładowej oraz trzyosobowej Zakładowej Komisji Rewizyjnej. Podjęto jednomyślnie 3 uchwały Od 28 listopada 1980 r. w pełni już zorganizowany w Uniwersytecie Śląskim NSZZ „Solidarność” podejmuje normalną działalność realizując statutowe cele i zadania. 1300 członków, przygotowania do wyborów, stworzenie funkcji rzecznika rasowego TUKK, stały kontakt Komisji z MKR Jastrzębie, udział w zebraniach robotniczych.
KATOWICE koniec listopada 1980 Uniwersytet Śląski	1500 członków w 24 kołach we wszystkich jednostkach poza Studium Wojskowym.
KATOWICE 4 grudnia 1980 Uniwersytet Śląski	Nadzwyczajne zebranie KZ – stanowisko wobec przewidywanych zmian kadrowych w UŚ.
KATOWICE 5 grudnia 1980 Uniwersytet Śląski	– Spotkanie z prezydium RZ ZNP. – Rezygnacja z funkcji Rektora prof. H. Rechowicza. Jego sprawę bada Komisja Kontroli Partyjnej. Prof. S. Klimaszewski tymczasowym Rektorem. – Spotkanie wiceministra nauki S. Czajki z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” UŚ na temat samorządności uniwersytetów, spraw kadrowych, programów studiów.
KATOWICE Grudzień 1980 Uniwersytet Śląski	Prof. S. Klimaszewski nowym Rektorem, gratulacje dla JM Rektora od NSZZ „Solidarność” UŚ w nr 17 biuletynu.
KATOWICE 7 i 11 grudnia 1980 Uniwersytet Śląski	Uchwały KZ w sprawie: transmisji telewizyjnej z przebiegu uroczystości odsłonięcia pomnika stoczniovców, prawa do części majątku ZNP, zakazu rozpowszechniania filmu „Robotnicy 80”.

KATOWICE 18 grudnia 1980 Uniwersytet Śląski	Pierwszy wykład Wszechnicy Górnośląskiej NSZZ „Solidność” i NZS.
KATOWICE 8 stycznia 1981 Uniwersytet Śląski	Zebranie KZ – sprawy robocze, budżet, wolne soboty.
KATOWICE 14 stycznia 1981 Uniwersytet Śląski	Wybory w Filii Cieszyńskiej.
KATOWICE 19 stycznia 1981 Uniwersytet Śląski	Rektor powołuje zespół ds. oceny administracji UŚ z udziałem przedstawicieli „Solidarności”.
KATOWICE 23 stycznia 1981 Uniwersytet Śląski	Spotkanie przedstawicieli MKR Jastrzębie i ZR Katowice w celu omówienia warunków powstania Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia – mediatorami są Jan Jelonek i Adam Kasprzyk z UŚ.
KATOWICE styczeń 1981 Uniwersytet Śląski	List I Sekretarza KW PZPR A. Żabińskiego do przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” UŚ popierający utworzenie Klubu Ekologicznego – agendy KZ „S” UŚ.
KATOWICE 29 stycznia 1981 Uniwersytet Śląski	Zebranie KZ – strajk rolników, wolne soboty, sytuacja w MKR Jastrzębie (sprawa J. Sienkiewicza), zasiłki i zapomogi, sprawy kultury i szkolenia działaczy związkowych.
KATOWICE 13 lutego 1981 Uniwersytet Śląski	– List otwarty przewodniczącego NSZZ „Solidarność” UŚ Jana Jelonka do członków związku w sprawie forum pracy wewnątrzwiązkowej. – Udział członków KZ w zebraniu KZ w Jastrzębiu.
KATOWICE luty 1981 Uniwersytet Śląski	Otwarcie czytelnicy wydawnictw niezależnych w Bibliotece Instytutu Fizyki.
KATOWICE 23 lutego 1981 Uniwersytet Śląski	Spotkanie prezydium KZ „S” Politechniki ŚL, AE, AWF, AM. i UŚ – wymiana informacji o pracy związkowej i ustalenie form współdziałania.
KATOWICE 26 marca 1981 Uniwersytet Śląski	– Uchwała strajkowa Uczelnianego Komitetu Strajkowego w związku z kryzysem bydgoskim. – Zebranie KZ – poparcie dla listu otwartego w „Życiu Warszawy” potępiającego akcje antysemitki i szowinistyczne.
KATOWICE 27 marca 1981 godz. 800–1200 Uniwersytet Śląski	Udział członków NSZZ „Solidarność” UŚ w ogólnopolskim strajku ostrzegawczym.
KATOWICE 3 kwietnia 1981 Uniwersytet Śląski	– Sesja naukowa na temat „Nowomowy” zorganizowana przez Koło Pracowników Polonistyki NSZZ „S” UŚ oraz Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego. – Otwarcie wystawy „Solidarność” w Muzeum UŚ.
KATOWICE 8 kwietnia 1981 Uniwersytet Śląski	Ukonstytuowanie się w UŚ sekcji Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania.
KATOWICE 9 kwietnia 1981 Uniwersytet Śląski	Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ – wybory na zebranie Regionalne, uchwały w sprawie wyborów władz uczelni. Memoriał w przedmiocie ustawy o cenzurze, poparcie dla NSZ w sprawie ustąpienia ministra J. Górskiego.
KATOWICE 11–12 kwietnia 1981 Uniwersytet Śląski	Spotkanie przedstawicieli związków zawodowych i organizacji PZPR – omówienie zasad współpracy.
KATOWICE 23 kwietnia 1981 Uniwersytet Śląski	Prof. A. Chełkowski – Rektorem UŚ /kontrkandydaci: prof. I. Bajerowa oraz prof. S. Klimaszewski i prof. T. Zieliński/.
KATOWICE 17 maja 1981 Uniwersytet Śląski	Msza św. w intencji „Solidarności” UŚ odprawiona przez biskupa ordynariusza H. Bednorza. Postulat utworzenia przy UŚ Wydziału Teologicznego.
KATOWICE 30 maja 1981 Uniwersytet Śląski	Uchwała Zakładowego Zebrania Delegatów w sprawie demokratyzacji wyborów do władz UŚ.
KATOWICE 3 czerwca 1981 Uniwersytet Śląski	V Zjazd Szkół Wyższych NSZZ „Solidarność” – omawiano głównie sytuację adiunktów.
KATOWICE 7 czerwca 1981 Uniwersytet Śląski	VII Zjazd Ogólnopolskiego Komitetu Porozumiewawczego Nauki – omawiano sprawy związane z nauką.
KATOWICE 9–30 czerwca 1981 Uniwersytet Śląski	Wystawa w budynku Polonistyki: „Wydarzenia lat 1956 – 1968 – 1970 – 1976 – 1980”.
KATOWICE październik 1981 Uniwersytet Śląski	Pomoc żywnościowa Kurii Biskupiej dla pracowników UŚ w obliczu fatalnej sytuacji zaopatrzeniowej.

KATOWICE 15 października 1981 Uniwersytet Śląski	Uchwały KZ w sprawie prawa do strajku i sytuacji w WSI Radom.
KATOWICE 7 listopada 1981 Uniwersytet Śląski	Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ – uchwały w sprawie reformy administracji, biuletynu informacyjnego.
KATOWICE 10 listopada 1981 Uniwersytet Śląski	Ukonstytuował się Zarząd Międzyuczelnianego Klubu Kulturalnego NSZZ „Solidarność” w Katowicach. Zapowiedziane na 15 grudnia 1981 r. spotkanie z E. Osóbk-Morawskim – oczywiście nie odbyło się.
KATOWICE 26 listopada 1981 Uniwersytet Śląski	– Uchwała KZ nt. sytuacji w kraju, a zwłaszcza w szkolnictwie wyższym /strajk w WSI Radom/. – Zebranie KZ – sprawy rozliczeń, podsumowanie akcji protestacyjnej z 19 listopada.
KATOWICE listopad 1981 Uniwersytet Śląski	Marek Lubelski zostaje rzecznikiem prasowym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”.
KATOWICE 3 grudnia 1981 Uniwersytet Śląski	Apel Zarządu Regionu „Do Narodu Polskiego – My Konfrontacji Nie Chcemy”.
KATOWICE 7 grudnia 1981 Uniwersytet Śląski	Uchwała KZ – jedyną możliwą reakcją związku na próby wyposażenia rządu PRL w nadzwyczajne uprawnienia jest strajk generalny.
KATOWICE 11 grudnia 1981 Uniwersytet Śląski	Ukazuje się ostatni numer biuletynu „Solidarność Uniwersytecka”.
13 GRUNIA 1981 r.	STAN WOJENNY
Działalność II Struktury NSZZ „Solidarność UŚ	
KATOWICE 23 lutego 1989 Uniwersytet Śląski	Spotkanie członków NSZZ „Solidarność” UŚ (mandaty z lat 1980–81) w celu reaktywowania Związku.
WARSZAWA kwiecień 1989	Kontakty z przedstawicielami innych uczelni – organizacja OKPN – Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki.
WARSZAWA 22 kwietnia 1989	Udział przedstawicieli UŚ w spotkaniu na Uniwersytecie Warszawskim, powstanie Komisji Płacowej OKPN. Koordynatorem uczelni śląskich zostaje Ewa Żurawska.
KATOWICE 3 maja 1989 Uniwersytet Śląski	Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ. 37 delegatów uczestniczących w zebraniu reprezentowało 430 związkowców z 14 kół. Wybrano przewodniczącego KZ – Jana Jelonka oraz Komisję Zakładową w składzie: Urszula Burzywoda, Halina Chełkowska, Agnieszka Ćwikiel Andrzej Drogoń, Janusz Frąckowiak, Maria John-Borys, Adam Kasprzyk, Rafał Molencki, Wojciech Popiołek, Alicja Ratuszna, Jolanta Ronikier-Kosiec, Ewa Żurawska. Wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: Elżbieta Głowacka, Marek Lubelski, Stefan Zabierowski oraz delegata na Walne Zebranie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Adama Kasprzyka. Na zebraniu podjęto następujące uchwały: – w sprawie pracowników UŚ represjonowanych w okresie stanu wojennego – w sprawie czynnego poparcia wyborów do Sejmu i Senatu.
KATOWICE maj/czerwiec 1989 Uniwersytet Śląski	Aktywny udział członków naszego Związku w kampanii wyborczej i w wojewódzkich oraz miejskich komisjach wyborczych. Zorganizowanie kampanii wyborczej do parlamentu kandydatom z UŚ. Senatorem został prof. August Chełkowski, a posłami: prof. Walerian Pańko oraz dr Jan Rzymelka. Członkowie związku uczestniczyli w wyborach jako mężowie zaufania w Komisjach Obwodowych. Zebranie delegatów OKPN – wybór władz. Delegatem UŚ zostaje Janusz Frąckowiak.
KATOWICE październik 1989 Uniwersytet Śląski	Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ. Ustalenie programu działania, składu komisji problemowych. Reaktywacja Komisji Interwencyjnej, której zadaniem ma być rehabilitacja pracowników UŚ represjonowanych w okresie stanu wojennego.
KATOWICE 1989/1990 Uniwersytet Śląski	Praca działaczy związkowych w różnych komisjach problemowych – m.in.: płacowej, socjalnej, interwencyjnej, ds. kontaktów z młodzieżą, komisji ds. kontaktu z Komitetami Obywatelskimi.
KATOWICE kwiecień/maj 1990 Uniwersytet Śląski	Aktywny udział członków naszego Związku w kampanii wyborczej i w wojewódzkich oraz miejskich komisjach wyborczych. Zorganizowanie kampanii wyborczej do parlamentu kandydatom z UŚ. Senatorem został prof. August Chełkowski, a posłami: prof. Walerian Pańko oraz dr Jan Rzymelka. Członkowie związku uczestniczyli w wyborach jako mężowie zaufania w Komisjach Obwodowych. Zebranie delegatów OKPN – wybór władz. Delegatem UŚ zostaje Janusz Frąckowiak.
KATOWICE 27 maja 1990 Uniwersytet Śląski	W wyniku wyborów do organów samorządowych weszli: Jan Jelonek (radny w Sosnowcu), Janusz Frąckowiak (radny w Mikołowie i delegat do Sejmiku Śląskiego), Adam Kasprzyk (członek Zarządu Rady Miejskiej w Katowicach).
KATOWICE październik 1990 Uniwersytet Śląski	Zakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” UŚ liczy 710 członków. Bieżąca działalność uczelnianych władz związku skupia się na rozwiązywaniu problemów płacowych i socjalnych, na przygotowaniach do wyboru władz uczelni i przyszłych wyborów parlamentarnych. W skład Senatu UŚ wchodzi: przewodniczący Komisji Zakładowej Jan Jelonek oraz dwóch członków „Solidarności” wybranych wiosną 1990 r. w wyborach uzupełniających do Senatu. O sprawach bieżących informuje biuletyn związkowy „Solidarność Uniwersytecka” (ukazały się nowe 3 numery).
9 grudnia 1990	Wybór przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy na Prezydenta RP.



Konferencja naukowa **DYNAMIKA ŚLĄSKIEJ TOŻSAMOŚCI**



Ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola (Uniwersytet Opolski)

Uniwersytet Śląski był organizatorem pierwszej wspólnej konferencji naukowej rektorów uczelni śląskich zatytułowanej ***Dynamika śląskiej tożsamości***, która odbyła się **10 czerwca** w Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach. Jej uczestnikami byli przedstawiciele wszystkich uczelni wchodzących w skład Konferencji: Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Ostrawskiego, Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Ekonomicznej w Katowicach, a także reprezentanci instytucji i organizacji związanych z Regionem.



Patronat honorowy nad konferencją objęli Wojewoda Śląski Lechosław Jarzębski i Marszałek Województwa Śląskiego Michał Czariski. Podczas obrad podpisane zostało porozumienie o utworzeniu Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich, którego celem będzie inicjowanie i koordynowanie interdyscyplinarnych, porównawczych badań na temat Śląska.

JM Rektor UŚ prof. dr hab. Janusz Janeczek, witając zaproszonych gości mówił o tożsamościach śląskich i ich metamorfozach. Moderatorem Konferencji był prof. dr hab. Marek S. Szczepański, który wprowadził zebranych w Sali Sejmu Śląskiego w tematykę Konferencji.

Program Konferencji:

Część 1, wystąpienia panelowe:

- Prof. dr hab. Tadeusz Sławek (Uniwersytet Śląski): *Tożsamość Śląska – jej psychologiczne, kulturowe i antropologiczne korelaty*
- Doc. PhDr. Rudolf Žáček (Uniwersytet Śląski w Opawie): *Slezsko a slezská identita v historickem vyvoji*
- Prof. dr hab. Maria W. Wanatowicz (Uniwersytet Śląski): *Tożsamość Śląska w oglądzie historycznym*
- Prof. dr hab. Marek Czapliński (Uniwersytet Wrocławski): *Pamięć historyczna a tożsamość śląska*
- Prof. dr hab. Tadeusz Siwek (Uniwersytet Ostrawski): *Różne poziomy tożsamości w Republice Czeskiej*
- PhDr. Dušan Janák (Uniwersytet Śląski w Opawie): *Slezská identita a česká společnost po 2. světové válce*

Część 1, wystąpienia panelowe:

- Prof. dr hab. Krystian Heffner (Akademia Ekonomiczna w Katowicach): *Migracje do Niemiec i polska polityka regionalna a śląska tożsamość*
- Prof. dr hab. Blažena Gracova (Uniwersytet Ostrawski): *Slezsko ve školních učebnicích českých a československých dejin a ve vědomí studující mládeže*
- Dr hab. Teresa Smolińska, prof. UO (Uniwersytet Opolski): *W poszukiwaniu symboliki śląskiej tożsamości*
- Ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola (Uniwersytet Opolski): *Religijność Śląska – element regionalnej tożsamości?*
- Dr Ryszard Gładkiewicz (Uniwersytet Wrocławski): *„Śląska republika uczonych” – marzenie czy rzeczywistość? O roli badań śląskoznawczych w tworzeniu tożsamości regionu*
- Prof. dr hab. Marek S. Szczepański (Uniwersytet Śląski): *Tożsamości i identyfikacje śląskie – próba uogólnionej refleksji*

Opracowała
MAŁGORZATA KRASUSKA-KORZENIEC

Obszerna relacja z Konferencji w październikowym numerze „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”



Prof. dr hab. Maria W. Wanatowicz



Prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek



Foto: Małgorzata Krasuska-Korzeniec

Z profesorem Tadeuszem Widłą spacer po kryminalistyce

Katedra Kryminalistyki mieści się na trzecim piętrze nowego gmachu Wydziału Prawa i Administracji. Wchodzimy do gabinetu. Profesor Widła wskazuje ręką wiszące na ścianie grafiki Witkacego – „Podobają się pani? To falsyfikaty. Bardzo je lubię.” Na przeciwległej ścianie czarno-biała grafika przedstawiająca ruiny zamku w Chęcinach. „To oryginał” – mówi profesor.

Gabinet jest nieduży, ale funkcjonalny. Zielony kolor ścian nadaje mu wesoły klimat. Przy biurku komputer, obok jedno ze specjalistycznych urządzeń kryminalistycznych, na stoliku stos notatek i będących pewnie w bieżącym użyciu książek. Przez chwilę przyglądam się tytułom w bibliotece: *Medycyna sądowa*, *Encyklopedia noży*, *Encyklopedia pistoletów i rewolwerów*, *CIA od środka*, *Konserwacja malarstwa*, *Le Grand Dictionnaire de la Peinture*, *Teorie osobowości*, *Sex Crimes*, *A każdy szpieg*, *Tajne służby Chin...* Opowiadając o badaniu autentyczności obrazów profesor Widła wyciąga jeden z segregatorów zawierający liczne fotografie autopodpisów autorów: Rubensa, Degasa, Moneta. Na podstawie między innymi takiej dokumentacji w razie potrzeby analizowane będzie autorstwo konkretnego dzieła. Setki, albo nawet tysiące uwiecznionych na fotografiach małych fragmentów wielkich obrazów.

Nauka czy nie nauka

Czym właściwie jest kryminalistyka? Nie jest to nauka prawna sensu *scripto*, nie mówi o normach, nie zapisuje się jej w kodeksach. Jest nauką wielodyscyplinarną, na użytek stosowania norm, nauk prawnych. Jeśli nauki prawne mówią, w jakiej sytuacji można przeszukać mieszkanie, kryminalistyka powie jak to zrobić, jakie zastosować praktyki, by – z jednej strony – zrobić to zgodnie z prawem, z drugiej – zrobić to efektywnie. Pracownicy Katedry Kryminalistyki spotykają się ze studentami prawa na takich zajęciach jak: logika, konwersatoria problemowe z zakresu: technik kryminalistycznych, taktyk kryminalistycznych, psychologii przesłuchania, psychologii w stosowaniu prawa, przestępczości komputerowej, kryminalistyki w procesie cywilnym, przestępczości zorganizowanej, grafologii. Zainteresowanie studentów kryminalistyką było i jest bardzo duże. W coraz lepiej wyposażonych pracowniach Katedry pod okiem specjalistów prowadzone są niezwykle twórcze i praktyczne badania. Prace pisane na seminariach doceniane są na ogólnopolskich i zagranicznych konkursach, niejednokrotnie wzbudzając zainteresowanie np. ośrodków przemysłowych.

Od podpisu do dowodu sądowego

Badania naukowe z zakresu kryminalistyki są bardziej użyteczne niż teoretyczne. Ponieważ prowadzone dowodzenia, ekspertyzy, ustalenia nie mają bezpośredniego przełożenia na wymierne wartości czy osiągnięcia podlegające opatentowaniu, działalność ta polega raczej na opracowywaniu odpowiednich narzędzi, dzięki którym właściwe instytucje i instancje mogą w sposób skuteczny i obiektywny dochodzić do prawdy. Zaskakuje niezwykle szerokie spektrum prowadzonych badań:

- badania dokumentów: analiza porównawcza pisma i podpisów, psychofizjologia i psychopatologia pisma, techniczne badania dokumentów i ich przeróbek, językoznawstwo kryminalistyczne,



Foto: Małgorzata Krasuska-Korzeniec

- psychologia pisma (grafologia), tworzenie profili osobowości,
- badanie autentyczności obrazów,
- badania identyfikacyjne śladów cyfrowych, historia plików cyfrowych,
- logika dowodzenia sądowego.

Zarówno w Polsce, jak i na świecie rośnie zainteresowanie i zapotrzebowanie na tego rodzaju działalność naukową. Coraz większe znaczenie mają prowadzone przez specjalistów kryminologów ekspertyzy dokumentów, zarówno tradycyjnych jak i elektronicznych. Ze względu na daleko idące konsekwencje wynikające z przestępstw w wyniku fałszowania dokumentów, uderzających w rynek wytwarzania i obrotu towarami, poszczególne instytucje, organizacje i rządy coraz większy nacisk kładą na ich skuteczną wykrywalność, oraz co za tym idzie – skuteczność ich zapobiegania. I to jest właśnie zadanie dla kryminalistyków. Uniwersytet korzysta z tego rodzaju ekspertyz w przypadkach sfałszowania przez studenta wpisów w indeksie, które zdarzają się, niestety...

Ekspertyzy wykonuje się również w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych przy ocenie spuścizny pisarskiej i przy określaniu profilu osobowości. Do przeprowadzenia badania potrzebna jest zgoda osoby przesłuchiwanej. Nie bada się osób pijanych, umysłowo upośledzonych i chorych. Zdarza się, że badanie prawdopodobności jest wykorzystywane przez firmy i instytucje przy rekrutacji na wyższe stanowiska oraz przy badaniu lojalności w bieżącej pracy.

Przy pomocy posiadanych przez Katedrę urządzeń bada się zabezpieczenia dokumentów, ślady pisma na reliefach, autentyczność i charakterystykę podpisów. W czasie, kiedy rozmawiam z profesorem, dr Marek Leśniak pracuje nad odczytaniem podpisu na podstawie zeskanowanej sygnatury na pieczęci.

Pani, czy pan?

Duże znaczenie ma również psychologia pisma czyli grafologia. Na podstawie pisma można nie tylko diagnozować choroby i patologie, ale również ustalać wiek czy płeć autora. Jak się okazuje, ustale-

nie płci może być kluczowe na przykład w sytuacji zagrożenia terrorystycznego, gdy – mimo względnie jednakowego niebezpieczeństwa – innych psychologicznie reakcji i zachowań należy spodziewać się po terroryście, innych zaś po terrorystce.

A obrazy

A obrazy? Obrazy to temat, którym profesor Widła zajmuje się niemal od początku swojej działalności naukowej. Były przedmiotem jego rozprawy doktorskiej. Czy można stworzyć falsyfikat doskonały? Odpowiedź brzmi: można, ale do czasu. Kluczem w kwestii rozpoznania autentyczności jest sposób patrzenia na obraz. Warsztat weryfikatora to znajomość stylów i kompozycji, wrażliwość na różnorodność szkół i pokoleń. Obraz może uchodzić za autentyczny tak długo jak długo przystaje do dominujących poglądów i sposobów widzenia. Kiedy zmieniają się te wektory – zmienia się cała optyka. I wtedy widać, w jakim wymiarze obraz odbiega od oryginału. I choć podobny – nie jest autentyczny, czyli prawdziwy.

W Polsce początkowo falsyfikaty były rzadko spotykane. Wiązało się to z jednej strony z małym zainteresowaniem dla kolekcjonowania dzieł sztuki, z drugiej: praktyki dyskretnego pozbywania się dzieł wątpliwej autentyczności. Kopiowano autorów bardziej w kraju znanych, jak Chagall, Modigliani. Dziś fałszywki pojawiają się coraz częściej, prawdziwa hossa przypadała na pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych. Coraz szybciej też rozwijają się techniki ich wykrywania.



Badania prawdy i lojalności

Rozwijają się również techniki rozpoznawania prawdy wypowiedzianych słów. W miejsce skomplikowanego urządzenia analogowego służącego do wykonywania ekspertyz poligraficznych (wariograficznych) pojawił się sprzęt cyfrowy. Wariograf bada reakcje fizjologiczne (bicie serca, zmiany w przewodzeniu prądu na skutek pocenia, zmiany oddechu, zmiany w głosie) towarzyszące przesłuchaniu. Z niemal 90% trafnością badanie to wykrywa prawdę. Równie wielką trafność ma ekspertyza pismoznawcza, mniej, bo ok. 20–30%, wykazuje analiza daktyloskopijna. W procesie sądowym badanie wariograficzne traktowane jest na mocy dowodu. Badanie wariografem (z wywiadem i opracowaniem wyników) trwa około 6 godzin. Operator zadaje badanemu serię pytań z przygotowanych kwestionariuszy. Wynik uzyskuje się z przeprowadzonej analizy reakcji organizmu w poszczególnych etapach badania.

W Katedrze Kryminalistyki urządzenia te służą celom przede wszystkim naukowym, dając informację o wartości wykorzystywanego narzędzia, nie stroni się tu jednak również od praktyki, będącej nieocenionym źródłem inspiracji w każdej pracy badawczej. Zdarzało się już, że do

pracowni zgłaszały się osoby pragnące poddać się badaniu z własnej woli, aby uzyskać formalne potwierdzenie prawdziwości swoich słów wobec współmałżonka...

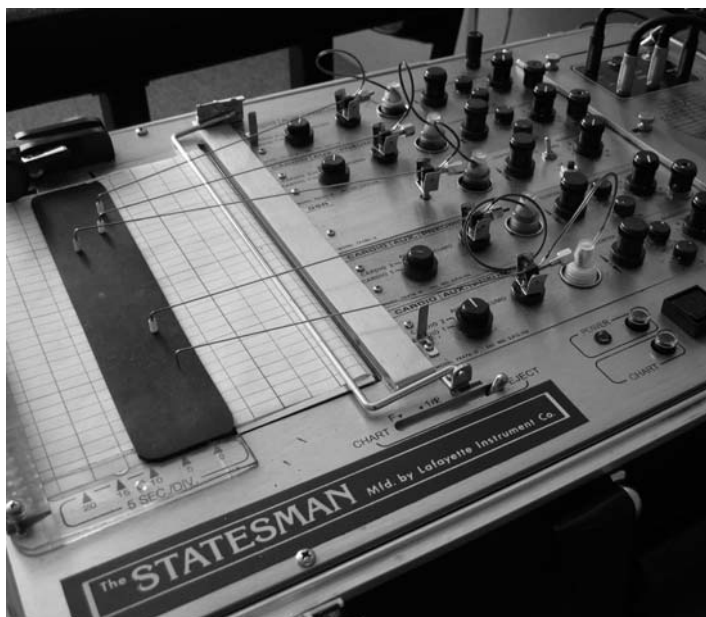


Foto: Małgorzata Krasuska-Korzeniec

Siła wrażenia

Towarzystwo tych urządzeń tworzy specyficzną atmosferę. Mimo, że daleko tu do magii czy spirytyzmu, wrażenie niesamowitości może być nieodparta. Profesor Widła na zmianę z doktorem Leśniakiem przywołują co ciekawsze przypadki w swojej pracy z wariografem. Niemal wszystkie dotyczą szczególnego efektu wywołanego siłą tego wrażenia. Dowiaduję się, że pod wpływem samej atmosfery zdarzyło się mężczyźnie podejrzananemu o poważne przestępstwo przyznać się do winy. Przypięta na próbę do aparatu – potrafił to sobie wyobrazić.

Chęciński genius loci

Od początków swojej działalności naukowej profesor Widła był uczestnikiem spotkań w Chęcinach. Spotkania te, organizowane od ponad 20 lat przez pracowników Katedry Kryminalistyki na Uniwersytecie Śląskim, skupiały najwybitniejszych europejskich badaczy psychologii, psychopatologii pisma, analityków, specjalistów rozmaitych dziedzin związanych z kryminalistyką, pracowników ośrodków badawczych oraz policji i służb specjalnych. Miejscem spotkań był poklasztorny zespół pałacowy w Chęcinach. Profesorem z sentymentem patrzy na wiszącą na ścianie grafikę: to był *genius loci*. Może uda się te konferencje reaktywować – pracownicy Katedry czynią ku temu starania.

Nie tylko nowocześnie

Dziś w Katedrze trwają jeszcze prace adaptacyjne, w pracowniach instalowane są urządzenia, które w dotychczasowej siedzibie z braku odpowiedniej przestrzeni nie mogły być wykorzystywane. W ostatnim czasie dzięki grantom KBN udało się aparaturę dodatkowo uzupełnić i udoskonalić. Na każdym kroku jednak można natknąć się na przerażające odkrycie: w bibliotece obok książek, albumów i segregatorów – posążek Daruma, narzędzie makabrycznej zbrodni, której nosi ślad. Nad wejściem do sali wykładowej jedyna prawdziwa, niemodyfikowana maska pośmiertna Zdzisława Marchwickiego, uważanego za „wampira z Zagłębia”, w licznych gablotach eksponowane kolekcje noży, pocisków broni palnej, zdjęcia pozostawionych śladów: palców, stóp czy ust.

Dzisiaj Katedra Kryminalistyki to siedmiu pracowników i cztery specjalistyczne pracownie: fizyczno-chemiczna, fotograficzna, poligraficzna i dźwięku. W maju br. uroczystie obchodzony był jubileusz jej 30-lecia. W ramach obchodów odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Obszary badawcze współczesnej kryminalistyki*.

MAŁGORZATA KRASUSKA-KORZENIEC

Studenckie Interdyscyplinarne Spotkania Naukowe Przez wiedzę ku zjednoczonej Europie

Foto: Aneta Szczygielska



13 kwietnia br. roku w kinie Panorama w Jastrzębiu Zdroju odbyły się Studenckie Interdyscyplinarne Spotkania Naukowe pod hasłem *Przez wiedzę ku zjednoczonej Europie*. Konferencja ta była już drugą tego typu imprezą, angażującą studentów (pierwsza odbyła się 15 kwietnia 2004 r.). Jej nadrzędnym celem jest integracja naszego środowiska akademickiego w myśl idei jedności uniwersytetu. Dlatego swoje referaty i sprawozdania z prac badawczych przedstawiali studenci pedagogiki i fizyki.

Studenckie Spotkania Naukowe mają za zadanie przyczynić się do intensyfikacji studenckiego życia naukowego, a zarazem być okazją do prezentacji poszukiwań przed lokalną społecznością, władzami Jastrzębia oraz społecznością akademicką obu Wydziałów UŚ w Jastrzębiu. Mamy nadzieję, że są także ich promocją na rynku pracy.

Hasło nadrzędne konferencji: *Przez wiedzę ku zjednoczonej Europie*, zrodziło się w ubiegłym roku tuż przed wejściem naszego kraju w szereg krajów unijnych. Wiedza staje się najważniejszą wartością współczesnej cywilizacji, o czym mówiła podczas ubiegłorocznej studenckiej konferencji prof. dr hab. Alicja Ratuszna. Znaczenie wiedzy wciąż rośnie. Jest ona drogą do lepszego rozumienia świata, do dokonywania w nim zmian i znalezienia się na rynku pracy, ale jest też drogą do poznania siebie i drugiego człowieka. Czymże jest wiedza,

jeśli nie ciągłym zadawaniem istotnych pytań, ciągłym poszukiwaniem właściwych odpowiedzi i drogą do Dobra, Prawdy i Piękna? W świecie dewaluujących się wciąż wartości i postmodernistycznych różnorodności, trudno dziś odnaleźć się nie tylko nam dorosłym, ale przede wszystkim młodzieży, która wkrótce rozpocznie swoje samodzielne, dorosłe i dojrzałe życie. To młodzież jest naszym potencjałem i nadzieją zmiany świata na lepsze. To młodzież będzie musiała odnaleźć się nie tylko w tym otoczeniu, ale już wkrótce będzie ona szukać swego miejsca w krajach zjednoczonej Europy.

W cywilizacji informacyjnej nie wystarcza już ziemia, bogactwa naturalne ani nawet kapitał, by państwo mogło dobrze prosperować. Zdaniem Alvina Tofflera zwycięży ten, kto będzie miał dostęp do informacji i umiejętność jej przetwarzania i stosowania. Rewolucyjne zmiany dotyczące istoty i charakteru wiedzy dają nadzieję całemu światu: geografia pokonana, izolacja obalona, pełno łatwo dostępnej informacji, zwiększenie produkcji światowej, skrócenie etapu rozwoju krajów mniej rozwiniętych. Równocześnie wzrasta ryzyko, powstają zagrożenia: przeciążenie informacyjne, izolacja tych, którzy nie są powiązani sieciami informacyjnymi, stworzenie światowego systemu wiedzy dla wybranej kasty ludzi, pogłębienie podziałów społecznych, pozostawienie miliardów ludzi na marginesie.

Mimo że jesteśmy często przytłoczeni nadmiarem informacji, odczuwamy brak wiedzy, a przede wszystkim niedostatek mądrości. Powiązanie *danych – informacji – wiedzy – mądrości* stanowi kontinuum. Każdy krok w tym łańcuchu wymaga transformacji. Powtarzające się struktury w danych tworzą informację. Powiązania między elementami informacji stanowią podstawę wiedzy. Wiedza, to informacja umieszczona w kontekście, może służyć zarówno do dobrych jak i złych celów. Dlatego mądrość to wiedza umieszczona w systemie wartości w celu właściwego jej użycia. Nieczęsto się spotyka mądrość we współczesnym świecie. Ciągłe aktualnie brzmią słowa wielkiego poety T.S. Eliota: „**Gdzie podziła się mądrość, która zagubiliśmy w wiedzy; gdzie podziła się wiedza, która utonęła w morzu informacji?**”

Owe mądrości między innymi poszukują studium na naszej Uczelni studenci. Swoje przemyślenia, wyniki prac badawczych i osobiste zainteresowania przekazali słuchaczom na tegorocznej konferencji złożonej z trzech części.

W pierwszej części konferencji dominowała fizyka. W ramach obchodów Światowego Roku Fizyki 2005 wystąpił dr Jerzy Jarosz i dr Aneta Szczygielska. Tematem ich pokazu było zachowanie się materii w niskich temperaturach. Oglądaliśmy zmiany stanu skupienia materii, zmiany sprężystości substancji, wpływ niskich temperatur na właściwości elektryczne i zjawisko luminescencji z humorem i interesującymi komentarzami prezentowane przez dr. Jarosza przy aktywnej pomocy dr A. Szczygielskiej.

W kolejnym wystąpieniu Tomasz Orszulik i Rafał Janko z kierunku Fizyka Informatyczna – przedstawili wykonywaną wspólnie pracę dyplomową, której obrona odbędzie się w czerwcu br. Jej tematem jest matryca diodowa sterowana z komputera PC, na której można wyświetlać dowolne znaki graficzne. Mogą to być elementy graficzne o niewielkiej rozdzielczości jak na przykład cyfry lub litery migające lub przesuwające się po panelu.

Tematyka drugiej części konferencji poświęcona była dwóm odrębnym zagadnieniom (choć miały one w finale swoją wspólną część) – różnego rodzaju ludzkim dysfunkcjom oraz idei, zadaniom i funkcjonowaniu uniwersytetów w kraju i na świecie.

Na wstępie studentka Izabela Sładek przedstawiła sposoby pokonania bezradności dzieci niewidomych, a Sylwia Czech zaprezentowała

ograniczenia egzystencji i poczucie sensu życia osób niepełnosprawnych. Wynikami swoich badań na temat postaw nałogowych wychowanków domów dziecka podzielił się ze słuchaczami Janusz Ledniowski, a nasza absolwentka, a obecnie doktorantka, Beata Cabak zapoznała wszystkich z biblioterapią, jako metodą pracy terapeutyczno-wychowawczej. Ciekawego porównania systemów grup usamodzielnienia w Polsce i Holandii dokonała Anna Kozielska.

Następnie dr Marek Rembierz wprowadził audytorium w kolejną tematykę, będącą także zapowiedzią części trzeciej konferencji, prezentując idee i zadania uniwersytetu w myśli Jana Pawła II. Jego wątek kontynuowała Agnieszka Doczekalska, nasza absolwentka i doktorantka, która przedstawiała referat *Uniwersytet a wartości w dobie społeczeństwa wiedzy*. Oba te wystąpienia, niezwykle bogate w treści, dostarczyły słuchaczom wielu refleksji na temat znaczenia uniwersytetu w drodze poszukiwania zarówno mądrości jak i uniwersalnych wartości.

Na zakończenie tej części mogliśmy zapoznać się z systemem studiowania w USA za pośrednictwem naszej absolwentki, a obecnie studentki University of Southern Maine. W interesujący sposób dokonując porównań z systemem studiów w Polsce przedstawiła ona zasadnicze różnice akcentując głównie potrzebę istnienia większej liczby godzin praktyk studenckich, (w USA jest 900 godzin, a u nas ogranicza się je do 150 godzin) pozwalających studentom lepiej przygotować się do pracy zawodowej.

Wyjątkowymi gośćmi konferencji okazały się panie Lucinda Abort i Janet Young z El Camino College w Kalifornii, które przedstawiły technologie dla studentów i osób niepełnosprawnych także w multimedialny sposób.

W przerwie mogliśmy podziwiać studencki zespół teatralny GRABA w zabawnym przedstawieniu *Egzamin*, ukazującym w krzywym zwierciadle zarówno nas, egzaminujących pracowników uczelni, jak i samych, nie zawsze przygotowanych do egzaminów, studentów.

Trzecia i zarazem ostatnia część konferencji została poświęcona działalności ODD w Jastrzębiu Zdroju. Część tę otworzył wystąpieniem *Specyfika małych ośrodków akademickich – nowe pokolenie magistrów czy stracone pokolenie?* dr Tadeusz Kania, kreśląc przed zgromadzonymi studentami (co warto podkreślić, z wielkim dowcipem) obraz małych ośrodków akademickich a zarazem obraz studenta takich ośrodków. Po tym wystąpieniu swoje referaty przedstawili studenci pedagogiki, którzy pracowali nad nimi w ramach Koła Naukowego istniejącego przy ODD w Jastrzębiu Zdroju. Znalazły się tutaj wystąpienia o charakterze historycznym, socjologicznym oraz psychologicznym. Anna Doleżek zapoznała audytorium z historią ODD w Jastrzębiu, Hanna Bojda i Alina Wysocka zaprezentowały wyniki swoich badań, które dotyczyły tego, jak pracownicy naukowej Uczelni postrzegają działalność ODD, co myślą o samych studentach i perspektywach rozwoju placówki. Następnie Zbigniew Wajda, student pedagogiki i psychologii, przedstawił referat *Dynamika zmian obrazu siebie u studentów pedagogiki na przykładzie studentów*

UŚ w Jastrzębiu. Anna Urbasik i Jolanta Zielińska zaprezentowały wyniki swoich badań dotyczących znaczenia wartości w życiu studentów Ośrodka, a Anna Furgała i Ilona Piekarek mówiły o zjawisku rywalizacji wśród studentów pedagogiki w Jastrzębiu.

Obrazy podsumowali dr Lidia Wollman i dr Andrzej Kasperek. Dziękując studentom oraz zgromadzonym gościom za uczestnictwo w konferencji. Zauważyli, że pomimo wielkiego zróżnicowania w prezentowanych wystąpieniach (były przecież wystąpienia przygotowane przez studentów fizyki i pedagogiki) tym, co je łączy jest idea uniwersytetu. W idei tej mieści się bowiem postulat odkrywania i wierności prawdzie oraz formowania osoby ludzkiej, studenta jak i pracownika naukowego uniwersytetu.

Liczymy na to, że rozpoczęte i nowe wątki będziemy kontynuować na kolejnej konferencji już za rok.

dr LIDIA WOLLMAN
dr ANDRZEJ KASPEREK
Prof. UŚ dr hab. LECH TOMAWSKI

REGIONALNA KONFERENCJA REKTORÓW UCZELNI AKADEMICKICH

7 lipca 2005 roku o godzinie 11.00 w sali konferencyjnej hotelu uniwersyteckiego przy ul. Bytkowskiej, odbędzie się sprawozdawczo-wyborcze posiedzenie Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich. Dotychczasowy prezydent Konferencji prof. dr hab. Tadeusz Wilczok, urzędujący Rektor Śląskiej Akademii Medycznej złoży sprawozdanie z 3-letniej kadencji władz Konferencji. Jednocześnie odbędą się wybory nowych władz: prezydenta, wiceprezydenta i sekretarza Konferencji na kadencję 2005–2008.

W skład Regionalnej Konferencji Rektorów wchodzić rektorzy uczelni państwowych z województw śląskiego oraz opolskiego a także Przewodniczący Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach, Dyrektor Biblioteki Śląskiej, Przewodniczący Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, Przewodniczący Rady Użytkowników Śląskiej Akademickiej Sieci Komputerowej oraz rektorzy seminariów duchownych Archidiecezji Katowickiej i Częstochowskiej.

PIOTR J. PRADELA
Biuro Rektora Uniwersytetu Śląskiego



Prezentacja dr. Jerzego Jarosza

Foto: Aneta Szczygielska

Stefan Ośliżło **Między śmietaną a mercedesem**

Nadeszło lato. Czerwiec mieliśmy paradny, zwłaszcza w Warszawie i w mediach centralnych, które miotają się od teczek do opisywania przemarszów mniejszości seksualnych albo narodowych. Tak, tak, narodowych, bo aczkolwiek młodzież, która paraduje uważa się za wszechpolską, to powszechnie w Polsce jest postrzegana raczej jako pewne zjawisko egzotyczne.

Na świecie wciąż nie wiedzą, co począć z aborcją eurokonstytucji dokonaną przez Francuzów i Holendrów. A u nas, na Uniwersytecie, wszyscy w czerwcu pracowali, bo trwała sesja i nikt nie miał czasu na parady i dyematy. Owszem, wpływ obcego świata z jego problemami był również zauważalny w salach egzaminacyjnych. Coraz częściej zdarza się, że studenci nie mają czasu na popisywanie się wiedzą, bo ledwie skończą zajęcia, to już pędzą do pracy za Odrę, za Bałtyk, albo za Atlantyk. Francuzi boją się polskich hydraulików i estońskich murarzy (murarz po fracusku to mason), a tymczasem powinni się bać polskich studentów. Jeszcze kilkanaście lat temu studenci byli bardziej rozrywkowi i czas spędzali na wymyślaniu coraz to nowych brewerii. Teraz przyszły w nasze mury jakieś mutanty, które nic,

tylko o pracy myślą. Może nie wszyscy, ale jednak widać ich jak maszerują kolumnami, niczym polscy rzeźnicy na niemieckie masarnie. Młodzi ludzie szybciej od swoich własnych profesorów zorientowali się, że nie ma, na co czekać i nie ma, co liczyć na cudowne właściwości uniwersyteckiego dyplomu. Sam dyplom już nie wystarczy, trzeba równolegle pracować na swoje CV. Dlatego jeżdżą po całym świecie, co bardziej uzdolnieni kombinują jak zdobyć stypendia, wszyscy starają się zrobić na pierwsze lata po studiach.

Brzmi to jak jakaś czytanka do nauki języka rosyjskiego w minionej epoce: tam też wszystko było wspaniałe, ludzie pracowali, wypoczywali i ogólnie byli szczęśliwi. Czy nasi studenci są szczęśliwi, nie wiem, pewnie uwiera ich niejedno. Jednak trudno nie zauważyć, że są trochę inni niż jeszcze parę lat temu. Pojawiają się znowu młodzi ludzie, którzy chcą się

czegoś nauczyć, i to może być wyzwanie dla uniwersytetu większe od ustawicznego braku pieniędzy. W ciągu kilkunastu lat naturalny odruch narzekania na ministerstwo, kolejne rządy i ustawy, został doprowadzony do takiego mistrzostwa, że już nie za bardzo wiadomo, jak to się dzieje, iż w ogóle cokolwiek działa. Zupełnie jak w tej starej anegdocie o żydowskim młynarzu, który twierdził, że do mielenia wciąż dokłada. To z czego pan żyjesz? – spytał naiwny rozmówca. Z tego, że w szabat młyn stoi, nie miele, więc i nie dokładam – brzmiała odpowiedź. Podobnie jak ów dzielny rzemieślnik, akademicy też mają tendencję do

przypadłości. No więc wtedy, gdy profesorowie unosili się nad ziemią, ich półprzytomne spojrzenia osób przyłapanych na intymnym obcowaniu z prawdą mogły być interpretowane jako atrybut kapłaństwa świątyni nauki. Nic dziwnego, że student nie miał odwagi, a może i widział sensu, w nagabywaniu profesora o nieco jaśniejszą wykładnię głoszonych mądrości, albo o bardziej konkretną pomoc w napisaniu pracy dyplomowej. Dziś jednak, gdy wszystkim zawładnęły punkty, standardy, wskaźniki i algorytmy, nawet najbardziej uduchowiony uczonego musi sięgnąć bruku. A w dodatku koledzy go nie żałują, jeszcze go stratuja, bo oni

się już załapali na nauko-metrię i wszystkim uświadomią, że ową mistyczną aurę otaczającą profesora można zmierzyć i zważyć. W dawnych powieściach opisywano szalonych badaczy, którzy wyliczali ciężar duszy, porównując wagę ciała przed i po zgonie. My jeszcze żyjemy, ale wagę naszego ducha już znają. A skoro coś jest wulgarnie wymierne i policzalne, to nie może imponować. Młodzi ludzie to widzą i się, niestety, uczą braku szacunku do mistrza. Zresztą cała nasza świadomość obywatelska zmienia się w tym kierunku: co dawniej było osiągalne w drodze wyjątku lub wyróżnienia, albo przysługiwało z uwagi na



Rys. Marek Rojek

urodzenie (jak ktoś przyszedł na świat w rodzinie kierownika stacji benzynowej, to mógł dalej zajechać), dziś jest przeliczane na pieniądze i bez żadnej łaski można to mieć, jeśli tylko na koncie jest dość środków. Szybko tę nowość podjęły uczelnie prywatne i choć tylko niektóre mają powody do dumy z osiągnięć naukowych, to wszystkie z wielkim sukcesem przekonały społeczeństwo, że edukacja to takie samo dobro jak śmietana czy mercedes, tyle, że droższe od śmietany, a tańsze od mercedesa. I to społeczeństwo coraz tłumniej zapełnia nasze sale wykładowe. Już po wakacjach możemy przeżyć szok, gdy zaczną się domagać edukacji na poziomie odpowiadającym licznym stopniom i tytułom i nie będą chcieli uwzględnić szczególnie trudnych czasów, w jakich żyjemy. Dla nich te czasy nie są szczególnie trudne: oni po prostu innych nie znają.

Uniwersytet Śląski w Katowicach gościem Uniwersytetu Śląskiego w Opawie

W czerwcowym numerze „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” zamieściliśmy relację z pobytu przedstawicieli Uniwersytetu Śląskiego w Opawie w murach Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który miał miejsce 20 maja br. 31 maja doszło do rewizyty. Tym razem to my – przedstawiciele UŚ – byliśmy gośczeni w murach Uniwersytetu z Opawy. Święta obu uczelni są organizowane w ramach wspólnych działań uniwersytetów: Śląskiego w Katowicach, Śląskiego w Opawie, Opolskiego, Ostrawskiego, Wrocławskiego i Akademii Ekonomicznej w Katowicach, mających na celu zacieśnianie współpracy pomiędzy ośrodkami akademickimi regionu w duchu zjednoczonej Europy. Uniwersytet Śląski w Opawie istnieje od 1991 roku.

Foto: Agnieszka Sikora



Budynek Rektoratu Uniwersytetu Śląskiego w Opawie

Już za granicą, jeszcze na Śląsku

Opawa – urokliwe miasteczko na zbiegu śląskich rzek Opawy i Morawicy – wznosi się nad śląską równiną u podnóża Jesioników. We wczesnym średniowieczu tereny te zamieszkiwało śląskie plemię Gołyszyców, których głównym grodem był Grodziec (czes. *Hradec nad Moravicí*). Wraz z resztą Śląska w wiekach X–XII stanowiły przedmiot ciągłych wojen polsko-czeskich. W wyniku pokoju kłodzkiego kończącego pięcioletnią wojnę (1132–1137) Bolesława Krzywoustego z Sobiesławem I, większość Śląska pozostała przy Polsce, zaś Ziemia Kłodzka i Śląsk Opawski przypadły Czechom. W 1269 r. król Czech, Przemysław Ottokar II, osadził na tronie utworzonego księstwa opawskiego swego

syna Mikołaja I, który dał początek śląskiej linii Przemyślidów. W czasie panowania dynastii Jagiellonów na tronie czeskim namiestnikiem księstwa opawskiego w latach 1501–1506 był przyszły król polski Zygmunt I Stary. W 1515 roku w dożywotnie władanie księstwo objął Kazimierz, książę cieszyński z dynastii Piastów. Po wojnach śląskich (1740–1763), nie licząc ziem księstwa cieszyńskiego, Śląsk opawsko-karniowski stał się jedynym terytorium śląskim pozostałym w granicach państwa Habsburgów. Tereny te posiadały szeroką autonomię. Śląsk opawski zwany był wówczas *Śląskiem zachodnim* i wraz ze *Śląskiem wschodnim* – czyli Księstwem Cieszyńskim tworzył w nomenklaturze habsburskiej *Księstwo Dolnego i Górnego Śląska* z centrum w Opawie.

W 1918 roku, po upadku Habsburgów, całość tych ziem znalazła się w Czechosłowacji. Jednak w większości Śląsk opawski zamieszkiwali – zwłaszcza w północnej części – Niemcy sudeccy, będący potomkami osadzonych w średniowieczu na całym południu Śląska niemieckich kolonistów z Turynii i Frankonii. Pod koniec międzywojnia stało się to pretekstem do hitlerowskich nacisków na Czechosłowację. W 1938 roku wraz z innymi ziemiami pogranicza czesko-niemieckiego i austriackiego – Śląsk Opawski został przekazany III Rzeszy. Po II wojnie światowej wszyscy Niemcy zostali przymusowo wysiedleni.

To właśnie ze względu na Śląsk Opawski (i część Cieszyńskiego) w godle Republiki Czeskiej można zobaczyć czarnego śląskiego orła na złotym tle.

Miasto bogate w historię

Opawa jest znaczącym centrum kulturalnym regionu. Już od 1805 roku działa tutaj Teatr Śląski. W 1814 roku w klasycystycznych murach rozpoczęło tutaj swoją działalność najstarsze muzeum w Republice Czeskiej. Radykalnie, przez lata przebudowywane, ostatecznie odzyskało swój pierwotny wygląd na początku lat 90. Do najstarszych dochoowanych zabytków architektonicznych miasta zalicza się klasztor franciszkanów oraz kościół pw. Św. Ducha, wybudowany przed 1269 r. To właśnie tutaj, w krypcie kościoła, złożone zostały szczątki opawskich Przemyślidów. Gotycka fasada została pod koniec XVII wieku i na początku XVIII wieku przebudowana w stylu barokowym. Do najcenniejszych zabytków gotyckich Opawy zalicza się monumentalny w swej byle kościół pw. Naniebowstąpienia Maryi Panny, zaliczany do dziedzictwa narodowego. Na uwagę zasługują także liczne pałace – siedziby szlachty, książąt i hrabiów, np. Pałac Sobka, którego front zdoła kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej,



Pałac Blücherów

Pałac Blüchera czy Pałac Razumowskich, będący od 1946 roku siedzibą Instytutu Śląskiego. Również zabudowania Uniwersytetu Śląskiego w Opawie mają swoją bogatą historię. Duży urok ma siedziba Wydziału Nauk Społecznych oraz Przyrodniczych, mieszcząca się w dawnym klasztorze sióstr klarysek, pochodzącym z początku XIV wieku. Także budynek Rektoratu (oraz Zakładu Matematyki) zlokalizowany jest w pięknych murach – neoempirycznym budynku projektu wiedeńskiego architekta Alfreda von Sutterheima.

Uniwersytet Śląski w Opawie

Uniwersytet Opawski bierze swój początek w drugiej połowie XIV wieku, do właściwego założenia tego Uniwersytetu miało dojść jednak znacznie później. Opawa była miastem z bardzo rozwiniętym szkolnictwem. Z polecenia Albrechta Valdstejna założono tutaj szkołę jezuicką, w której w latach siedemdziesiątych XVII wieku sprawował swoje funkcje Bohuslav Balbin. Z założeniem tej szkoły związane jest również powstanie teatru oraz Muzeum Śląskiego, które jest najstarsze w Czechach. Niepowodzeniem zakończył się pomysł założenia Uniwersytetu w Opawie pod władzą austro-węgierską w 1870 roku. Po drugiej wojnie światowej wydane były pierwsze decyzje o założeniu uniwersytetu, który z racji przemysłowego charakteru Opawy miał być centrum wyższych szkół technicznych, miały się tutaj znajdować trzy wydziały humanistyczne (filozoficzny, pedagogiczny oraz prawniczy), dwa pozostałe wydziały miały być w Ostrawie (medyczny oraz przyrodniczy). Jednak po roku 1948 możliwości realizacji tego planu zostały bardzo ograniczone, udało się założyć wyższą szkołę pedagogiczną, która przygotowywała przyszłych nauczycieli do wykonywania zawodu. Również w latach 1968–1969 plany założenia

uniwersytetu legły w gruzach w związku z tzw. normalizacją.

Ostatecznie do końcowych decyzji doszło po 17 listopada 1989 roku, 17 września 1990 uchwalono powstanie Wydziału Filozoficzno-Przyrodniczego w Opawie. Oficjalne nadanie praw uniwersyteckich nastąpiło 28 września 1991 roku. Wszystkie wydziały, z wyjątkiem Wydziału Handlu i Przemysłowości, który znajduje się w Karwinie, znajdują się w Opawie. Uczelnia kształci dziś ok. 3500 studentów na studiach licencjackich, magisterskich i doktoranckich. W czasie swego istnienia Uniwersytet ten stał się jednym z najważniejszych

ośrodków naukowych i edukacyjnych Północnych Moraw i Śląska.

Uniwersytet Śląski w Opawie obejmuje obecnie cztery jednostki naukowo-dydaktyczne: Wydział Filozoficzno-Przyrodniczy, Wydział Handlu i Przemysłowości, Instytut Matematyczny i Centrum Kształcenia. Strukturę Uniwersytetu Opawskiego tworzą następujące instytuty:

- Instytut Bohemistyki i Bibliotekoznawstwa – można tutaj studiować trzyletni program literatury czeskiej, trzyletni program bibliotekoznawstwa oraz w programie studiów magisterskich – czeski dla szkół średnich,
- Instytut Języków Obcych – licencjackie studia: filologia angielska, niemiecka, włoska oraz studia magisterskie: filologia angielska i niemiecka,
- Instytut Fizyki – licencjackie studia na kierunku fizyka oraz fizyka stosowana, studia magisterskie na kierunku pedagogicznym – fizyka dla szkół średnich oraz magisterskie studia fizyczne; możliwość studiów doktorskich,
- Instytut Historii i Muzeologii – historyczne studia licencjackie, magisterskie oraz doktorskie,
- Instytut Informatyki – licencjackie i magisterskie studia na kierunku informatycznym, możliwość studiów uzupełniających pedagogicznych,
- Instytut Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych – studia na kierunku profilaktyka i patologia oraz studia na kierunku pedagogiczno-psychologicznym, przygotowujące do nauczania w szkołach średnich,
- Instytut Administracji i Polityki Regionalnej – studia licencjackie na kierunku polityka socjalna oraz praca socjalna; możliwość studiów uzupełniających na kierunku administracja publiczna i polityka regionalna,



Od lewej: dr hab. Piotr Łaszczycza, Prorektor ds. Kształcenia prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz, Prorektor ds. Ogólnych prof. zw. dr hab. Jerzy Ziota



Rektor Slezské Univerzity v Opavě prof. PhDr. Zdeněk Jirásek i Rektor UŚ prof. dr hab. Janusz Janeczek

- Instytut Fotografii Artystycznej – studia artystyczne, opierające się na praktycznych ćwiczeniach z zakresu fotografii,
- Instytut Matematyki – studia licencjackie, magisterskie oraz doktorskie na kierunku matematyka.

Prezentacja Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

W auli budynku rektoratu Uniwersytetu Śląskiego w Opawie nasza Uczelnia mogła zaprezentować się na wiele sposobów. Gospodarzy przywitał Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice”, a następnie w imieniu opawskiej Uczelni wystąpił JM Rektor prof. PhDr Zdeněk Jirásek. Prezentację Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach rozpoczęła projekcja filmu o naszej Uczelni. W dalszej części imprezy obu uniwersytetów uczestniczyli w panelu dyskusyjnym „Śląski *genius loci*”, który był pomysłem jako aktywna forma wymiany poglądów oraz prezentacja interdyscyplinarnych badań nad geniuszem miejsca w kontekście Śląska, a także był okazją do ukazania m.in. problemów tożsamościowych Śląska, ciekawych *proprietas* kultury śląskiej (w tym tradycji szkolnictwa wyższego na Śląsku). W panelu do dyskusji zaproszeni zostali m.in: prof. Józef Zarek, dr Aleksandra Kunce, dr Zbigniew Kadłubek, lic. Anna Seweryn.

W dalszej części spotkania wystąpił prof. dr hab. Idzi Panic z Wydziału Nauk Społecznych z referatem *Uwagi na temat przynależności politycznej Śląska w IX i w początkach X wieku*. Wykład prowadzony był w konwencji historii opowiedzianej językiem prozy sensacyjnej, urozmaicony szczegółami publikowanymi tylko w specjalistycznych pracach naukowych lub w oryginalnych pismach tamtego okresu, będących obiektem studiów autora.

W ramach święta naszego Uniwersytetu zaprezentowało się także Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem, którego przedstawiciel – dr hab. Piotr Łaszczycza przedstawił referat *Zaśmiecony umysł, czyli o tym, że środowisko psychiczne można zaśmiecić i o skutkach tego zaśmiecania*. Autor mówił na temat czynników wpływających negatywnie na stan

naszego umysłu z punktu widzenia psychologa i socjologa.

Dr Andrzej Boczarowski z Wydziału Nauk o Ziemi przedstawił prezentację multimedialną *Od koron drzew do klawiatury komputera, czyli 7 milionów lat ewolucji człowieka*. Autor starał się wykazać, że to co wyróżnia człowieka od zwierząt tj. nasze zdolności, zachowania, abstrakcyjne myślenie, uczucia czy wrażliwość na piękno odziedziczyliśmy po przodkach. Nawet klawiatura komputera, według Autora, ma swoje początki w manipulacyjnych umiejętnościach nabytych przy wytwarzaniu kamiennych narzędzi w zamierzczłych czasach historii naszej cywilizacji.

W ramach opawskiego święta, mogły przedstawić się także inne jednostki naszej Uczelni: Uniwersytet Trzeciego, Wydział Artystyczny



Od prawej: dr hab. Józef Zarek (Wydział Filologiczny), lic. Anna Seweryn, dr Aleksandra Kunce (Wydział Filologiczny)



Od lewej: dr Andrzej Boczarowski (Wydział Nauk o Ziemi), Mirosława Łukaszek (Biuro Promocji i Karier), dr Zbigniew Kadłubek (Wydział Filologiczny, Katedra Literatury Porównawczej) oraz Tadeusz Maciąg i prof. dr hab. Leonard Ogierman (Wydział Filologiczny, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej)



Prof. zw. dr hab. Idzi Panic (Wydział Nauk Społecznych)

(wystawa malarstwa studentów Instytutu Sztuki), Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki (prezentacja fotograficzna rezultatów prac konserwatorskich z 2003 roku, wykonanych w bibliotece Klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze, przedstawienie dokumentacji fotograficznej zakładania bibliotek przez studentów i pracowników Instytutu dla mniejszości polskiej w Cierlicku w Czechach i w Stryju na Ukrainie), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (wystawa publikacji, które ukazały się nakładem WUŚ, dotyczących Śląska oraz zagadnień słowiańskich i pogranicza), Wydział Radia i Telewizji (prezentacja etud filmowych studentów Wydziału).

Organizatorem święta był Dział Współpracy z Zagranicą UŚ.

Opracowała
AGNIESZKA SIKORA

FINAŁ IX KONKURSU WIEDZY TECHNICZNEJ

Tradycyjnie, z nadejściem wiosny odbywa się Konkurs Wiedzy Technicznej organizowany przez Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego. W tym roku był to już dziewiąty konkurs, który zgromadził młodzież z 32 szkół ponadgimnazjalnych województwa śląskiego. Najliczniej reprezentowanym miastem był Sosnowiec – 10 szkół.

W najstarszym budynku Wydziału, mieszczącym się w Sosnowcu przy ulicy Żeromskiego 3, gościliśmy młodzież przybyłą z następujących miast województwa: Będzina, Bytomia, Czeldzi, Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Gliwic, Jaworzna, Katowic, Kłobucka, Mikołowa, Mysłowic oraz Tychów.

Konkurs Wiedzy Technicznej, podobnie jak w latach ubiegłych, organizowany był w dwóch etapach. W I etapie, odbywającym się na terenie szkół w dniach od 1–12 lutego bieżącego roku uczestniczyło 950 uczniów. Etap ten miał na celu wyłonienie 4-osobowej reprezentacji szkoły do udziału w II – uczelnianym etapie

konkursu. Etap II Konkursu Wiedzy Technicznej – finał, w którym uczestniczyło 115 uczniów (w tym 9 dziewcząt), odbył się w dniu 9 marca 2005 r. Młodzież bardzo chętnie bierze udział w Konkursie Wiedzy Technicznej, o czym świadczy fakt, że w obecnej IX edycji konkursu uczestniczyło aż 29 uczniów – uczestników ubiegłorocznego konkursu. W obecnym roku do grona sympatyków konkursu dołączyła młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. gen. Jerzego Ziętka z Mysłowic.

Cieszymy się z rosnącej popularności i zainteresowaniem naszym Konkursem, gdyż jego nadrzędnym celem jest popularyzacja wiedzy technicznej wśród młodego pokolenia Polaków, a także poszukiwanie uczniów szczególnie uzdolnionych i zainteresowanych techniką, którzy powinni podjąć studia wyższe w Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach na kierunku Edukacja Techniczno-Informatyczna i kierunku Informatyka.

W Konkursie Wiedzy Technicznej na laureatów czekały cenne nagrody rzeczowe, a przede wszystkim promesy uprawniające do otrzymania indeksu na kierunek Edukacja Techniczno-Informatyczna (5 laureatów) i kierunku Informatyka (2 laureatów). I to jeszcze przed rozpoczęciem egzaminów maturalnych. Konkurs Wiedzy Technicznej na trwałe wpisał się do historii i kalendarza imprez organizowanych przez Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach. Ideę Konkursu popierają władze rek-



Na finał IX Konkursu Wiedzy Technicznej przybyli licznie zaproszeni goście



torskie Uniwersytetu Śląskiego, a także władze samorządowe miast Zagłębia Dąbrowskiego. Podobnie, jak w latach poprzednich, patronat nad IX edycją konkursu objął JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Janusz Janeczek oraz prezydenci miast Sosnowca – Kazimierz Górski i Dąbrowy Górniczej – Jerzy Talkowski. Panowie Ci na ręce przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego – prof. dr hab. Jana Ilczuka, przestali słowa podziękowania za trud włożony w organizację konkursu, zaangażowanie w popularyzację i zdobywanie wiedzy technicznej wśród młodych Polaków. Wszystkim uczestnikom konkursu życzyli pomyślności, osiągania sukcesów i satysfakcji z udziału w „przygodzie z techniką”.



Prof. dr hab. Jan Ilczuk dziękował sponsorom, organizatorom i uczestnikom Konkursu

Podsumowaniem konkursu była uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród laureatom i finalistom IX edycji konkursu, która odbyła się w 15 kwietnia 2005 r. Na uroczystość przybyli liczni goście na czele z JM Rektorem

UŚ prof. dr hab. Januszem Janeczkiem, sponsorzy konkursowych nagród, uczestnicząca w konkursie młodzież ze swoimi nauczycielami i dyrektorami szkół.

Zwycięzcą IX Konkursu Wiedzy Technicznej został Michał Wróbel z I Liceum Ogólnokształcącego im. Leona Kruczkowskiego z Tychów. Drugie i trzecie miejsce zajęli uczniowie z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Sosnowcu – Marcin Gajda i Tomasz Wierzchowski. Laureatem miejsca czwartego był Ryszard Wiśniewski z Zespołu Szkół Elektronicznych i Informatycznych w Sosnowcu. W zaszczytnym gronie laureatów znaleźli się również: Krzysztof Marczak z II LO im. E. Plater w Sosnowcu, Łukasz Żak z Technicznych Zakładów Naukowych w Dąbrowie Górniczej oraz Grzegorz Zięba z Zespołu Szkół Elektronicznych i Informatycznych w Sosnowcu. Finalistami kolejnych miejsc byli: Krzysztof Boksa z VI LO im. Leona Kruczkowskiego w Sosnowcu, Krzysztof Szewczyk i Piotr Müller z sosnowieckiego „Elektronika”, Paweł Żakliński z II LO im.

Stefana Żeromskiego w Dąbrowie Górniczej, Tomasz Rokita z Technicznych Zakładów Naukowych im. gen. Wł. Sikorskiego z Częstochowy, Paweł Szymura z Zespołu Szkół Technicznych w Bytomiu, a także Wojciech Śmieszek z I LO im. L. Kruczkowskiego w Tychach i Norbert Wnuk z II LO im. E. Plater w Sosnowcu.

Wydziałowa Komisja Konkursowa działająca pod przewodnictwem prof. dr hab. Jana Ilczuka, przyznała również nagrody dla liderów klasyfikacji punktowej z poszczególnych szkół. Nagrodami, podobnie jak w poprzednich edycjach konkursu, był dobrej jakości sprzęt komputerowy, tj. drukarki, skanery, nagrywarki a także radiomagnetofony, odtwarzacze i walkmany.

Przyznanie tak wielu cennych nagród było możliwe dzięki życzliwości przyjaciół Naszego Konkursu, do których należą władze miejskie i oświatowe Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Będzina, władze rektorskie i administracyjne naszej uczelni oraz władze dziekańskie Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach. W obecnym roku do grona sponsorów konkursu dołączyła szkoła Języków Obcych PROFI-LINQUA, która ufundowała dla dwóch finalistów konkursu semestralne kursy językowe oraz obdarowała finalistów cennymi nagrodami – słownikami języka angielskiego. W gronie przyjaciół konkursu nie zabrakło również kierownictwa i pracowników firmy cateringowej UNI-MENSA, która jak zwykle na zakończenie IX edycji Konkursu zaproponowała naszym gościom smakowite menu.

W podsumowaniu Konkursu, prof. dr hab. Jan Ilczuk podkreślił, że poziom wiedzy tegorocznych uczestników był bardzo wysoki i nie powinni oni się lękać konfrontacji swojej wiedzy z wiedzą techniczną uczniów z innych krajów europejskich. Ufając technice przeżywamy wspaniałe chwile – wszak opanowała ona nasze codzienne życie i otacza nas ze wszystkich stron.

Prof. dr hab. JAN ILCZUK
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego



Najlepsi z najlepszych, czyli zaszczytne grono laureatów IX Konkursu Wiedzy Technicznej

Jeśliby mnie ktoś zapytał, jakie uczucie dominuje we mnie u progu lata Anno Domini 2005 (jak by powiedzieli zmanierowani dziennikarze, bynajmniej nie dlatego, że tacy katoliccy, ale tak ich nauczono w wyższych szkołach dziennikarstwa lub też tak się nauczyli obserwując teksty innych zmanierowanych dziennikarzy), odpowiedziałbym, że jest to znudzenie.

Obserwując świat wokół mnie, zaczynam odnosić przemożne wrażenie, że wszystko, co mnie otacza, „już było”, że nie dzieje się nic nowego, ciekawego, a to, co się dzieje, jest w stu procentach przewidywalne. W radiu wiadomości wciąż jakby te same: komisje śledcze, wybory, dyskusje polityków, którzy co tydzień w niedzielę rano mówią do siebie słowa straszne i obraźliwe, a w następnym tygodniu spotykają się jakby nigdy nic i znowu mówią do siebie te same rzeczy, choć może jeszcze bardziej obraźliwe. W telewizji filmy, które już widziałem nawet po kilka razy, w teleturniejach pytania, które już wielokrotnie zadano, na forach internetowych, które zdarza mi się przeglądając, te same grupy użytkowników (jeśli prześledzić powtarzające się pseudonimy, okaże się, że dość wąskie) roztrząsają ciągle te same problemy, stale ta tym samym, raczej niskim, poziomem intelektualnym. Na festiwalu opolskim ci sami artyści i te same piosenki, co rok, dwa lata temu, a nawet dawniej (nieśmiertelny Krawczyk, który porusza się już z pomocą kuli – i tak dobrze, że jeszcze nie na wózku inwalidzkim, jak sportretowali Roda Stewarta prześmiewczy twórcy serialu „South Park” – ale zaryzykować potrafi jak dawniej, nawet jeszcze donośniej); i nie zmienia tego wrażenia jedna zmanierowana panienka o nie

w pełni wykształconym głosie, ale za to już o prawdziwie gwiazdorskich manierach, której „ludzie” postanowili przyznać Grand Prix i Superjedynekę (przypomina się tu scena z filmu „Chłopaki nie płaczą”, gdy Łazuka, grający szefa mafii, każe swoim ludziom zapewnić sukces na liście przebojów piosenkom, wykonywanym przez jego syna, kreowanego przez Milowicza. „Ale to chyba zależy od ludzi”, mówi podwładny, rozkładając ręce. „To dotrzyj do ludzi, od których to zależy!”), pada rozkaz). W kabaretonie też wciąż te same dowcipy sprzed lat; najwyraźniej prawdziwa twórczość kabaretowa przeniosła się tam, gdzie są prawdziwe pieniądze, czyli do reklamy (rzecz jasna, nie mam tu na myśli Otylii J., recytującej drewnianym głosem tekst o zaletach jednej idei, ani dwóch młodzieńców wyjących o przewagach

telefonu na kartę, na tle fruującego na lianie medalisty olimpijskiego). A tu już za progiem „Lato z radiem” z Eugeniuszem Bodo współczesnego polskiego dziennikarstwa – Zygmuntem Chajzerem w roli głównej i jego pomocnikami. I znów konkursy, banalne pogaduszki ze słuchaczami, znikąd wyciągnięte piosenki stające się przebojami dzięki wzmocnieniu wbijaniu w ucho.

W polityce znów kampania wyborcza. I choć nie będzie tym razem Mariana Krzaklewskiego w czarnym garniturze na plaży w Jastarni w upalną lipcową niedzielę, jak przed pięć latką, to jednak znów zawitał Stan Tymiński. I znów mówi (jak się zdażyłem przekonać) rzeczy równie odległe od zdrowego rozsądku, co poprzednio. Wprawdzie żonę ma nową, ale też, jak wówczas, należąca – z polskiego punktu widzenia – do „mniejszości etnicznej”. A prócz Tymińskiego cała plejada kandydatów, którzy po raz kolejny będą nas chcieli do siebie przekonać tymi samymi chwytami, które już znamy (a liczni badacze uzyskali na podstawie ich analizy stopnie naukowe).



Rys. Marek Rojek

W sporcie jak zwykle. Mecze sprzedane, sędziowie przekupni, zaskakujące wyniki w lidze piłki nożnej. Gołota jak zwykle na deskach w pierwszej rundzie. Siatkarze w Lidze Światowej wygrywają, a czasami przegrywają. Za pasem Tour de France i Lance Armstrong znowu wyda książkę, którą jakoby sam napisał, o tym, jak wygrał Tour de France poprzedni.

Za oknem wciąż to samo. Kasztany (czyli, jak nauczają panie przedszkolanki, kasztanowce) już zapączkowały, wypuściły liście, zakwitły i przekwitły, teraz tylko czekają na szrotówka. Jak co roku kwitły magnolie, bzy, azalie, mlecze, koniczyny i inne kwiatki. Pyłą topole (które na moim osiedlu – choć systematycznie przycinane niemal do gołego pnia – odradzają się co roku jak Feniks z popiołów), a fruujące z nich „koty” wciskają się w każdy

zakamarek. W maju marzniemy, bo ciepłownia przestaje grać akurat wtedy, gdy nadchodzi tradycyjne wiosenne ochłodzenie, w czerwcu mokniemy. Wkrótce, jak zwykle podczas sesji egzaminacyjnej będziemy się dusić w naszych pokojach przy placu Sejmu Śląskiego, wystawionych na poranne słońce (już kiedyś o tym pisałem). Albo też będzie lato jak z cebra, a my, przemykając się po zalanych wodą ulicach będziemy wyglądać sierpnia, który zwykle przynosi słońce.

W sprawach zawodowych nie lepiej. Studenci na egzaminie popełniają znów te same błędy, co rok i dwa lata temu, w czasopismach naukowych młodzi autorzy drukują znowu te same banały o języku reklamy, Internecie i innych podobnie doniosłych tematach (zwłaszcza na ten ostatni temat jakoś dziwnie trudno jest badaczom powiedzieć coś naprawdę istotnego i interesującego, fatum jakieś, czy co?). A tu już niedługo egzaminy wstępne, podczas których kandydaci znów opowiedzą (w większości) te same historie, wyczytane z bryków i internetu, a bojowa lokalna prasa tylko będzie czekać, żeby stanąć w ich obronie z powodu jakichś ich rzeczywistych, bądź urojonych kłopotów (jak to już miało miejsce w kwestii opłaty rekrutacyjnej).

W gazetach – oprócz tekstów, z których większość też już znam prawie na pamięć (a przynajmniej klisze, na których powstawały) – znowu płyty DVD z (już) trzeciorzędnymi filmami, książki z kolekcją prozy (za rok będzie do nich można dokupić specjalnie zaprojektowaną półeczkę), stare słowniki językowe, (w większości niedokładne) mapy, (w większości ogólnikowe), przewodniki turystyczne, książki kucharskie, poradniki, książeczki z cy-

klu „co należy czytać, żeby zostać uznanym za intelektualistę”. A czytać należy – oczywiście – znowu Masłowską, która „wielką pisarką jest”. Dobrze, że jak dotąd nie ukazał się nowy plód artystycznej pasji Jerzego Pilcha.

Tak więc, uświadomiwszy to sobie, docho- dzę do wniosku, że chyba już nic mnie nie zaskoczy. Zaczynam sądzić, że to, co ciekawego, już przeżyłem, że nie spotka mnie nic interesującego, co pozwoliłoby się wybić z codzienności. Nawet pisanie felietonów staje się zajęciem uciążliwym, bo co przyjdzie mi do głowy jakiś temat, przypominam sobie, że już kiedyś o tym pisałem, więc co się będę powtarzał.

W tej sytuacji mogę zrobić tylko jedno. Złżyć pióro felietonisty i wyjechać na wakacje gdzieś hen, daleko, w poszukiwaniu nowych wrażeń i pozytywnych doświadczeń.

Nowy przewodniczący URSS

Na posiedzeniu w dniu 2 czerwca br. nowym przewodniczącym Uczelnianej Rady Samorządu Stuenckiego został **Damian Sopala**, student III roku ochrony środowiska na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. Do tej pory pełnił on funkcję przewodniczącego Komisji ds. Kultury i Kontaktów Międzyuczelnianych.

Damian interesuje się ochroną środowiska, zwłaszcza chemią analityczną. Na Osiedlu Akademickim w Ligocie, znany jako Prezes, przewodniczy Radzie Osiedla. Kierując samorządem, Damian zamierza rozwijać promocję działalności studenckiej w regionie poprzez organizację imprez kulturalnych i popularyzujących naukę oraz zwiększyć udział przedstawicieli UŚ w pracach Parlamentu Studentów RP.

Zastępcą jest **Karol Makles**, student IV roku bibliotekoznawstwa. Pod jego kierunkiem będzie pracowała Komisja Materialna.

Pozostałym Komisjom URSS przewodniczą:

Kamil Grajner – Komisja Dydaktyczna, odpowiedzialna m.in. za Studencki Festiwal Nauki,

Michał Dorozik – Komisja Prawna – czuwa nad naszym regulaminem,

Leila Si Djilani – Komisja ds. Współpracy z Zagranicą – zajmuje się wszystkim, co związane z kontaktami i wyjazdami zagranicznymi,

Maciej Biskupski – Komisja ds. Kultury i Kontaktów Międzyuczelnianych, organizuje m.in. Juwenalia i dba o rozwijanie kultury studenckiej.

Ponadto, powołana została nowa komisja doraźna – Komisja Promocji. Przewodniczy jej **Ewa Kural** z MSNP, a jej zadaniem będzie przede wszystkim promowanie aktywności studenckiej i organizacja Dni Otwartych UŚ.



Nowy Samorząd URSS, od lewej: przewodniczący Damian Sopala, Leila Si Djilani (Komisja ds. Współpracy z Zagranicą) i Kamil Grajner (Komisja Dydaktyczna)

Nowy Zarząd URSS rozpoczął swoją działalność od spotkania z JM Rektorem prof. dr. hab. Januszem Janeczkiem, na którym przedstawił plan pracy na najbliższy rok. Kontynuowane będą dotychczasowe przedsięwzięcia, jak obóz adaptacyjny dla studentów SOLINA 2005, impreza integracyjna dla studentów I-go roku, Dni Otwartych Drzwi i Studencki Festiwal Nauki oraz Juwenalia. Chcemy rozszerzać naszą

współpracę z Kinem Helios i Cinema City oraz z Teatrem Śląskim. Nowością będą na pewno imprezy integracyjne dla studentów poszczególnych wydziałów oraz wydanie „Przewodnika Pierwszorzocznika”, zawierającego informacje o tym, co każdy student pierwszego roku powinien wiedzieć o swojej Alma Mater.

OLA KLIMEK

Oddaj swój głos na najlepszą książkę

Zakończyła się VI edycja Śląskiego Wawrzynu Literackiego – nagrody Biblioteki Śląskiej. Wybitni krytycy, badacze literatury współczesnej, pracownicy naukowcy, wydawcy przedstawili czytelnikom Biblioteki Śląskiej w kolejnych 10 spotkaniach w Klubie Dobrej Książki nominacje do nagrody, książki wydane w 2004 r.

Krzysztof Lisowski z Wydawnictwa Literackiego rekomendował książkę Olgi Tokarczuk *Ostatnie historie*, prof. Elżbieta Hurnik z Akademii im. Jana Długosza *Z głowy Janusza Głowackiego*, Wacław Sadkowski z „Literatury na świecie” książkę Jacka Bocheńskiego *Kaprysy starszego pana*, prof. Anna Węgrzyniak z ATH w Bielsku-Białej – *Podróże z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego, prof. Aleksander Fiut z Uniwersytetu Jagiellońskiego – *Spizarnię literacką* Czesława Miłosza, Krystyna Rodowska, poetka, tłumaczka – Julii Hartwig tom poezji *Bez pożegnania*, Tomasz Raczek z Wydawnictwa „Latarnik” książkę Zygmunta Kałużńskiego *Do czytania pod prysznicem*, dr Jacek Leociak z Instytutu

Badań Literackich książkę w opracowaniu Anny Mieszkowskiej *Matka dzieci holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, dr Marek Bieńczyk – prozaik, eseista, tłumacz rekomendował książkę Andrzeja Stasiuka *Jadąc do Babadag*, dr Leszek Engelking z Uniwersytetu Łódzkiego *Słowacki. Encyklopedię* Jarosława Marka Rymkiewicza.

Urna wraz z kartami do głosowania wystawiona jest w holu Biblioteki Śląskiej w Katowicach, pl. Rady Europy 1, do połowy lipca br. **Zapraszamy do głosowania.**

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagrody nastąpi we wrześniu.

MAŁGORZATA SZNICER

Wrześniowa konferencja biologów

Ekologia i zarządzanie inwazyjnymi gatunkami roślin



Jak informowaliśmy w majowym numerze „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”, w dniach 5–10 września 2005 roku odbędzie się międzynarodowa konferencja *Ecology and Management of Alien Plant Invasions* (EMAPI) – *Ekologia i zarządzanie inwazyjnymi gatunkami roślin*, organizowana przez Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. Będzie to już ósma konferencja poświęcona problemom inwazji roślin obcego pochodzenia, ich wpływu na rodzime układy ekologiczne i gospodarkę człowieka. Dziś zamieszczamy program wrześniowej konferencji.

Program Konferencji obejmuje 3 dni sesji plenarnych w czasie, których przewidziane są wystąpienia trzech zaproszonych zagranicznych gości, ponad 30 referatów zgłoszonych przez uczestników sesji tematycznych a także kilkadziesiąt prezentacji posterowych. Dla uczestników konferencji planowane są także wycieczki: w rejon Jury Krakowsko-Częstochowskiej, Kotliny Raciborskiej i Doliny Odry, na tereny pogórnice GOP, do Krakowa, w Tatry i Pieniny oraz do Białowieskiego Parku Narodowego.

Program konferencji

Poniedziałek 05.09.2005 Wycieczki przedkonferencyjne

Wtorek 06.09.2005

Obrady i Sesja posterowa

08.00 – 10.00	Rejestracja uczestników konferencji
10.00 – 10.15	Otwarcie Konferencji oraz powitanie Gości
10.15 – 13.10	Wystąpienie zaproszonego gościa ze Stanów Zjednoczonych, Curt Daehler : „ <i>Hawaii as a laboratory for plant invasions: shifting scientific and human perspectives over time</i> ”.
10.55 – 13.10	Obrady poranne z przerwą na kawę i herbatę
13.10 – 14.30	Obiad
14.30 – 16.00	Sesja posterowa
16.00 – 18.15	Obrady popołudniowe z przerwą na kawę i herbatę
18.15 – 19.30	Workshop 1 (Warsztaty 1) <i>Rośliny europejskie jako gatunki inwazyjne w Australii: taksonomia i identyfikacja</i> .
20.00 – 23.00	Uroczysta kolacja

Środa 07.09.2005

Obrady i Sesja posterowa

09.00 – 09.40	Wystąpienie zaproszonego gościa z Wielkiej Brytanii Philip. E. Hulme : „ <i>Islands and Invasions: a Mediterranean Odyssey</i> ”.
09.40 – 13.10	Obrady poranne z przerwą na kawę i herbatę
13.10 – 14.30	Obiad
14.30 – 16.00	Sesja posterowa
16.00 – 18.30	Obrady popołudniowe z przerwą na kawę i herbatę
18.20 – 20.00	Workshop 2 & Workshop 3 (Warsztaty 2 & Warsztaty 3) (do wyboru) Workshop 2 – Rodzaj <i>Oenothera</i> w Europie – „inwazja przez hybrydyzację”, (prezentacja kolekcji rodzaju <i>Oenothera</i> w Herbarium KTU UŚ) Workshop 3 – Nowe techniki w badaniach nad ekologią i kontrolą gatunków z rodzaju <i>Fallopia</i> .

Czwartek 08.09.2005

Obrady i Sesja posterowa

09.00 – 09.40	Wystąpienie zaproszonego gościa Republiki Południowej Afryki David. M. Richardson : „ <i>Practical biogeography – making invasion ecology understandable to managers and legislators</i> ”.
09.40 – 13.10	Obrady poranne
13.00 – 14.30	Obiad
14.30 – 15.30	Workshop 4 (Warsztaty 4) – <i>Europejskie rośliny inwazyjne: bazy danych oraz ocena ekologicznych i ekonomicznych skutków rozprzestrzeniania</i> .
15.40 – 17.40	Obrady popołudniowe z przerwą na kawę i herbatę
17.40 – 18.00	Zakończenie Konferencji
18.00 – 23.00	Piknik w Górnosląskim Parku Etnograficznym w Chorzowie (skansen)

9–12.09.2005 Wycieczki pokonferencyjne

SŁONECZNE JUWENALIA 2005

Studenci Uniwersytetu Śląskiego zbierali grosze, potrzebne do podjęcia próby pobicia rekordu świata w długości łańcucha z monet. Była to tylko jedna z wielu imprez kulturalno-sportowych, które nasi studenci zaplanowali w ramach swojego rocznego święta Juwenaliów. Studencki festiwal Juwenalia 2005 rozpoczął się oficjalnie 15 maja br. Poniżej zamieszczamy relację Oli Klimek z przebiegu poszczególnych imprez.

Red.

Na dobry początek – Sosnowiec

14 maja bawiliśmy się w Sosnowcu na pierwszym juwenaliowym plenerze. Już od wczesnych godzin popołudniowych po mieście jeździł PARTY BUS, który zabierał chętnych na imprezę do Parku Sieleckiego. Od 16.00 publiczność rozgrzewały kapele studenckie, a o 18.00 zagrał zespół COMA. Gwiazdą wieczoru miał być zespół Blenders, jednakże z powodu kradzieży sprzętu zmuszeni byli odwołać występ. W ich miejsce zagrał NEGATYW, który (wbrew pozorom) odebrany został bardzo pozytywnie. I nie tylko dlatego, że ich występowi towarzyszyły dziewczyny ziejące ogniem...

Otwarcie Juwenaliów Śląskich

Juwenalia w Katowicach wiązały się z dużą kasą w sensie dosłownym. W tym roku było jej aż 937 metrów! „Ścieżkę grosza” zaczął układać JM Rektor UŚ Janeczek, JM Rektor AE Florian Kuźnik, Prezydent Katowic Józef Kocurek i inni znakomici goście. Oficjalna część, ale także wesoła, miała miejsce w Teatrze Śląskim, gdzie na Scenie Kameralnej Rektorzy i Prezydent prezentowali swoje talenty aktorskie w sztuce „Krótka sztuka o tym, jak władzę w mieście przejmował Żak”. Poszło im znakomicie i klucze do bram miasta wreszcie trafiły do naszych rąk. Uczciliśmy to wspólnym bankietem, a potem, z przystojnymi motocyklistami na wspaniałych motocyklach, ruszyliśmy do Ligoty. Było wesoło, hałaśliwie i imprezowo. Juwenalia na Osiedlu Akademickim rozpoczęła impreza w Strasznym Dworze.



Imprezy klubowe

We wtorek bawiliśmy się w klubach studenckich. Było gorąco i śpiewająco, jak na Juwenalia przystało.

Środowa impreza w namiocie pod wielką chmurą

Środa zaskoczyła nas deszczem. My jednak byliśmy przygotowani na wszystko i zaprosiliśmy studentów na pierwszą wielką imprezę

w namiocie Żywca. Grali dla nas znakomici DJ'e, dzięki którym udało się przegonić deszczowe chmury. Tego wieczoru odbyło się również popularne wśród studentów OBCIACH PARTY w Strasznym Dworze. Znowż zastał nas świt...



Od lewej: JM Rektor AE prof. dr hab. Florian Kuźnik, JM Rektor UŚ prof. dr hab. Janusz Janeczek oraz Jan Rzymelka, poseł na Sejm RP podczas uroczystej inauguracji Juwenaliów w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach

Rekordowy czwartek

Rekordy sypały się od rana. Pierwszy raz pod rektoratem pojawiła się scena i muzyka, ale artyści nie śpiewali, a... skakali. W południe rozpoczął się pierwszy Maraton Fitnessu, w którym, pomimo środowo – czwartkowej imprezy, wzięło udział dużo osób. Maraton prowadzili trenerzy ze Studium WF i GYMNASIONU.

Po wysiłku fizycznym przyszedł czas na relaks na pierwszym koncercie plenerowym na Osiedlu Akademickim w Ligocie. Na początek, dla wylegującej się w słońcu publiczności, zagrały fantastyczne kapele studenckie, a potem Cool Kids of Death. Gwiazdą wieczoru był Muniak Staszczuk z zespołem T.Love, którzy wystąpili dla ośmiotysięcz-

nej publiczności. Koncert zakończył się o północy, a na deser w namiocie Żywca zagrał dla nas Sidney Polak. Nie obyło się bez tańczenia na stołach.

Wielki piątkowy finał ze Skangurem i Pidżamą Porno

Piątek, ostatni dzień Juwenaliów, rozpoczął się sportowymi zmaganiem na Osiedlu Akademickim. Ci, którzy nie brali udziału w rozgrywkach, nabierali sił na wieczorną imprezę. Koncert plenerowy w wykonaniu kapel studenckich rozpoczął się o 15.30. W tym roku gościł u nas zagraniczny zespół: zagrał dla nas koleś z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Gwiazdami wieczoru były SKANGUR i PIDŻAMA PORNO, które przyciągnęły na Ligotę 10 tysięcy ludzi!!! Zabawa była przednia, a po koncercie przeniosła się do klubów studenckich i trwała do białego rana.

OLA KLIMEK



Foto: Agnieszka Sikora

Maraton aerobiku odbywał się na boisku przy Rektoracie UŚ. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt zawodniczek i jeden zawodnik

wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

LITERATUROZNAWSTWO

Barbara Cz a p i k - L i t y ń s k a: **Chorwacka i serbska awangarda literacka w perspektywie badań porównawczych**, nota bibliogr., indeks, summ., rez., 14 zł

EDYTORSTWO

Maurycy G o s ł a w s k i: **Wybór poezji**. Oprac. Jacek L y s z c z y n a, rés., rez., 15 zł

PRAWO

Wokół problematyki dokumentu. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Antoniemu Felusio- wi. Red. Tadeusz W i d ł a, bibliogr., fot., 30 zł

„Z Problematyki Prawa Pracy i Polityki Socjalnej”. T. 16. Red. Arkadiusz N o w a k, summ., rés., 23 zł

PSYCHOLOGIA

Katarzyna K r a s o ń: **Dziecięce odkrywanie tekstu literackiego – kinestetyczne interpretacje liryki**, wkładka, bibliogr., aneks, tab., fot., schem., wykr., summ., Zsfg, 42 zł

Zarządzanie kapitałem ludzkim wobec wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wybrane problemy. Red. Barbara K o ż u s z n i k przy współud.

Anny W z i ą t e k - S t a ś k o, bibliogr., tab., rys., summ., rez., 30 zł

PEDAGOGIKA

„Chowanna” R. XLVIII (LXI), T. 1 (24): **Psychologia bliżej życia**. Cz. II. Red. Katarzyna P o p i o ł e k, bibliogr., tab., rys., 25 zł

Adam R o t e r: **Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego**, bibliogr., tab., rys., schem., summ., Zsfg, 18 zł

BIOLOGIA

Beata B a b c z y ń s k a - S e n d e k: **Problemy fitogeograficzne i syntaksonomiczne kserotermów Wyżyny Śląskiej**, bibliogr., tab., rys., summ., 32 zł

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

FILOZOFIA

Tomasz C z a k o n: **Wolność i dobro. Problem wolności w katolickiej filozofii społecznej w Polsce po 1989 roku**

Andrzej J. N o r a s: **Kant a neokantyzm badeński i marburski**. Wyd. 2 popr.

LITERATUROZNAWSTWO

Cywilizacja – przestrzeń – tekst. Słowiańska topografia kulturowa

w języku i literaturze. Red. Lech M i o d y ń s k i

Edyta K o r e p t a: **Zagadnienie tożsamości regionalnej w literaturze Śląska Cieszyńskiego**

Les images de l'Amérique dans les littératures en langues romanes. Red. Krzysztof J a r o s z

„Scripta Classica”. Vol. 2. Red. Tomasz S a p o t a

Marek P i e c h o t a: **„Chcesz Ty, jak widzę, być dawnym Polakiem”. Studia i szkice o twórczości Słowackiego**

Wielokulturowość: postulat i praktyka. Red. Leszek D r o n g, Wojciech K a l a g a

JĘZYKOZNAWSTWO
Bożena C e t n a r o w s k a: **Passive Nominals in English and Polish: an Optimality-Theoretic Analysis**

Język a rzeczywistość. Rusycystyczne studia konfrontatywne. Red. Piotr C z e r w i ń s k i, Henryk F o n t a ń s k i

Русский язык в польской аудитории. Red. Anna Z y c h

PRAWO
Z dziejów prawa. Cz. 6. Red. Adam L i t y ń s k i

PEDAGOGIKA
Danuta R a ś: **O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich. Propozycje prawników, lekarzy, działaczy społecznych i pedagogów oraz rozwój więziennictwa do połowy XX wieku**

Piknik Naukowy Polskiego Radia BIS

Tegoroczny, dziewiąty już Piknik Polskiego Radia BIS, organizowany, jak co roku na Rynku Nowego Miasta i Podzamczu w Warszawie wypadał w wyjątkowym roku. Z uwagi na setną rocznicę opublikowania przełomowych prac Alberta Einsteina ogłoszono go bowiem Światowym Rokiem Fizyki, a ponadto w tym roku wypada okrągła, osiemdziesiąta rocznica istnienia Polskiego Radia.

Ranga Pikniku jako ważnego wydarzenia na styku nauki i kultury wzrasta już od kilku lat. W poprzednim roku po raz pierwszy zaproszono do udziału w Pikniku naukowców i przedstawicieli świata kultury spoza Warszawy, nadając mu szerszy charakter i rangę wydarzenia na skalę kraju. Warszawski Piknik Naukowy oprócz zaproszonych gości z kilkunastu miast Polski gościł także przedstawicieli kilku państw europejskich. W charakterze gościa specjalnego Pikniku zaproszona została Republika Federalna Niemiec. W rezultacie, tegoroczny Piknik został wyróżniony przez Komisję Europejską jako jeden z najciekawszych projektów europejskich propagujących naukę.

Piknik odbywał się w sobotę 4 czerwca od wczesnych godzin przedpołudniowych do późnych godzin wieczornych. Pogoda dopisała znakomicie, a warszawska publiczność tradycyjnie już tłumnie oblegała od rana wszystkie stoiska i umiejscowioną na Rynku scenę główną.

Do organizacji i udziału w Pikniku po raz kolejny zostali zaproszeni pracownicy Zakładu Dydaktyki Fizyki Uniwersytetu Śląskiego. Stoisko naszego Uniwersytetu po raz kolejny umieszczono w honorowym miejscu – obok sceny głównej, przed stoiskami Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Fizyki PAN. Tematem wiodącym prezentacji naszego stoiska było ciśnienie atmosferyczne i hydrostatyczne. Działająca godzinami fontanna Herona skonstruowana z trzech 20 litrowych butli na wodę mineralną wzbudzała powszechne zdumienie i zainteresowanie, a dyskusjom o *perpetuum mobile* nie było końca. Każdy chciał uruchomić model starożytnej pompy Archimedesesa, zobaczyć jak działa studnia Arzezyjska i przekonać się na własnej skórze, jakie ciśnienie panuje na głębokości dwóch metrów pod wodą. Pokazy zgniatania stalowych puszek i beczek ciśnieniem atmosferycznym budziły podziw, a występ na scenie głównej i próby rozerwania półkul magdeburskich, skonstruowanych z dwóch garnków, przez coraz liczniejszą gromadę dzieci były świetną zabawą i spotkały się z gorącym aplauzem publiczności.

Światowy Rok Fizyki obfituje w wiele różnych festiwali, festynów, konkursów i wykładów otwartych dla szerokiej publiczności. Okazuje się, że jest wielu ludzi, którzy angażują się w organizację takich imprez, a odbiór społeczny ich działań wskazuje na tkwiącą głęboko w każdym z nas potrzebę zgłębiania prawd i poznawania otaczającego nas świata. Warto umożliwiać wszystkim, a zwłaszcza ludziom młodym przeżycie takiej przygody intelektualnej i kontakt z wartościami innymi niż dominujące w społeczeństwie konsumpcyjnym.

JERZY JAROSZ



Foto: Aneta Szczygielska

REKTOR GRATULOWAŁ STUDENTOM-SPORTOWCOM

16 czerwca br. JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Janusz Janeczek spotkał się ze studentami UŚ odnoszącymi sukcesy sportowe. W spotkaniu wzięli udział również szefowie Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Uczelnianego Klubu AZS oraz trenerzy.

Rektor gratulował sukcesów wszystkim sportowcom reprezentującym różne dyscypliny: karate tradycyjne, lekkoatletykę, trójbój siłowy, pływanie oraz brydż sportowy. Pytał również o trudności, jakie napotykają osoby, pragnące godzić studia z intensywnymi treningami. Podstawowym problemem jest dla sportowców w dalszym ciągu brak odpowiednich obiektów: o ile trójboiści dysponują uniwersytecką siłownią, o tyle lekkoatletom dotkliwie brakuje stadionu i wielofunkcyjnej hali sportowej. Zaradzić temu problemowi może wspólna inicjatywa władz UŚ i miasta Katowic dotycząca zbudowania hali sportowej na terenie boiska przy Rektoracie. Do inicjatywy tej Rektor pragnie zaprosić również samych studentów – propagowanie przez nich idei powstania hali dla studentów i dla mieszkańców Katowic może znacznie przyspieszyć gromadzenie środków i w efekcie finalizację prac.

Jak podkreślali studenci, najlepszym sposobem godzenia aktywności naukowej i sportowej jest indywidualna organizacja studiów. Ponieważ nie wszyscy studenci mają taką możliwość, władze Uczelni zamierzają wspierać i promować ich sportową aktywność. Kolejne spotkanie Rektora ze studentami sportowca-



Foto: Małgorzata Krasuska-Korzeniec

Studenci-medaliści wraz ze swoimi trenerami

mi i Uczelnianą Radą Samorządu Studenckiego odbędzie się na początku przyszłego roku akademickiego.

Studenci UŚ

–
**zdobywcy medali podczas
Akademickich Mistrzostw Polski
Szkół Wyższych:**

złote:

Krystyna Rak (Wydział Filologiczny) – karate tradycyjne

Małgorzata Pakuła (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska) – karate tradycyjne

Michał Gizak (Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach) – pływanie

Adam Gniadek (Wydział Nauk Społecznych) – pływanie

Krzysztof Buras (Wydział Prawa i Administracji) – brydż sportowy – akademicki mistrz świata

Grzegorz Szewczyk (Wydział Nauk Społecznych) – karate tradycyjne

srebrne:

Witold Bańka (Wydział Nauk Społecznych) – lekkoatletyka

Jarosław Piwowar (Wydział Nauk Społecznych) – lekkoatletyka

Anna Niezgodna (Wydział Nauk Społecznych) – karate tradycyjne



Od lewej: Adam Gniadek – reprezentant UŚ w pływaniu, Wiesław Majcher i Tomasz Pupiel (karate tradycyjne)

Artur Wawrzyńczak (Wydział Nauk Społecznych) – karate tradycyjne
Tomasz Pupiel (Wydział Nauk Społecznych) – karate tradycyjne

brązowe:

Emilia Wielerńska (Wydział Filologiczny) – lekkoatletyka
Małgorzata Ottawa (Wydział Nauk Społecznych) – lekkoatletyka
Paweł Strycharczyk (Wydział Pedagogiki i Psychologii) – lekkoatletyka
Marcin Gembolis (Wydział Nauk Społecznych) – lekkoatletyka
Daria Ferdynus (studia doktoranckie) – pływanie
Marek Talatycki (AZS) – trójbój siłowy
Marcin Pszczel (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii) – trójbój siłowy
Dariusz Nowak (Wydział Prawa i Administracji) – trójbój siłowy

Opracowała
MAŁGORZATA KRASUSKA-KORZENIEC



JM Rektor UŚ prof. dr hab. Janusz Janeczek i kierownik Studium WF Piotr Nowak

Foto: Małgorzata Krasuska-Korzeniec

Polaków w Turcji obraz własny

W połowie kwietnia br. dwóch studentów politologii WNS UŚ – Marcin Kozłowski i Kamil Pietrala – wzięło udział w międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Forum for European Journalistic Students. Na czterodniowym spotkaniu rozmawiali o kondycji dziennikarstwa i problemach uczelni szkolących przyszłych dziennikarzy, poznawali specyfikę mediów tureckich i oczywiście zawierali nowe znajomości z europejskimi kolegami. Po konferencji zostali jeszcze na kilka dni w Turcji. Owocem tego pobytu jest niniejszy reportaż.

Wylot

Na lotnisku jest ich pełno – przecież są u siebie – artykułują serie niezrozumiałych dźwięków:

– Tak, proszę pani, pogoda zapowiada się świetna.

– A zabrała pani krem do opalania?

– Dwie buteleczki – nigdy nic nie wiadomo.

Niecierpliwie zerkają na zegarki w nadziei, że to przyspieszy odlot. Jeszcze nie wiedzą, gdzie jest stanowisko linii lotniczych, więc z bicia w ciasną masę niecierpliwie oczekują najmniejszych oznak, wskazujących na pojawienie się organizatorów. Gdy ci oznajmniają swoje przybycie głośnym nawoływaniem, Polaki zbierają niewygodne torby podróżne i ustawiają się w kolejce. Wydawane są bilety i „vouchery”. Zapakowani w nie tłum idzie do bramki ciągnąc swój dobytek. Tam bagaże mają być zdeponowane. Dopiero teraz niektórzy dowiadują się, czego nie wolno zabierać na pokład samolotu

w tzw. bagażu podręcznym. Zaczyna się gorączkowe przepakowywanie. W ogólnym hałasie, przebijają się trzaski otwieranych zamków i głośne martwienie się o dopuszczalną wagę pakunków.

Wchodzimy do strefy wolnocłowej. Człowiek, który ją wymyślił był geniuszem. Można tam kupić wszystkie używki, wobec których nasz ustawodawca stwierdził, że ludzie i tak je kupią bez względu na cenę i obłożył dodatkowym podatkiem. Chwile spędzane w fiskalnym rajku nastrajają mnie anarchistycznie – przez te kilkanaście złotych oszczędzanych na litrze żubrówki nachodzi ochota do życzenia III Rzeczypospolitej i jej twórcom rychłego zejścia.

Nasze Polaki najwyraźniej czują to samo i zabierają się za radosne ogołacanie półek. W końcu to ich pierwsze na tym wyjeździe zakupy. Jasiu, żytnia, szwajcarska czekolada, papierosy – twarze wyrażają zadowolenie z tego legalnego omijania podatku. Nachodzi mnie refleksja, że Polska bez PIT-u, CIT-u i VAT-u



Magda – bohaterka reportażu

Foto: Kamil Pietrala



Antalya – miejscowość turystyczna na riwierze tureckiej

byłaby krajem ludzi szczęśliwych. Zakupione dobra wbijane są do paszportu. Idziemy do naszego „gejta”.

Tam okazuje się, że nie wszystkie panie wiedziały, że zwykłe pilniczki do paznokci czy małe nożyczki mogą być śmiertelnie niebezpieczne. Co z tego, że informacja o tym była zamieszczona jeszcze przed bramkami. Starsza pani próbuje ratować

dozwoły, ale celnik jest nieubłagany – koszyk na niedozwolone przedmioty szybko się zapełnia.

Wchodzimy do poczekalni. Tutaj nie ma niczego ciekawego. Pół godziny z życiorysu, chociaż wiele osób spędza ten czas zawierając nowe znajomości. Znajomości może i nowe, ale ludzie z pewnością nie są nowi. Większość w wieku emerytalnym, część jeszcze starsza...

Garstka małych dzieci z rodzicami, jakieś dwie pary. Cała ta gromada to, jak się później dowiedziałem od rezydentki, tzw. trzeci filar.

Kobieta z obsługi informuje o dwóch wejściach do samolotu. Nikt jej nie słucha. Chaos. Nerwowe przeciskanie się między ludźmi idącymi w przeciwnym kierunku.

Gdy po wielkim trudzie wszyscy usadowili się, okazuje się, że zostało wiele wolnych miejsc. Ale co to kogo obchodzi, ważne, że my jesteśmy i że lot się odbywa. Tylko, dlaczego mija godzina startu, a my ciągle stoimy? Wzmaga się szmer niezadowolenia, angielska obsługa nie potrafi wytłumaczyć, o co chodzi. Wreszcie, piętnaście minut po planowanej godzinie odlotu, pod schodki podjeżdża jeszcze jeden autobus. Zdenerwowani ludzie prawie wbiegają do środka samolotu, pewnie obawiając się, że ten wyruszy bez nich. Za to zakupy się udały – kolorowych reklamówek jest tak wiele, że nie chcą się mieścić w schowkach. Widocznie konstruktor nie przewidział, że tym samolotem będą latać Polaki. Jeszcze tylko szkolenie bezpieczeństwa, którego nikt nie słucha, zresztą dobrze, bo i tak nie można było z niego niczego zrozumieć.

Zaraz po starcie zaczyna się łażenie po samolocie. Bo można sobie pogadać z nowymi znajomymi czy rozprostować kosteczki. Pan w średnim wieku dowiedział się, że tu-

Foto: Kamil Pietrala



Główny powód wyjazdu do Turcji – „New Media Structure” konferencja zorganizowana dla studentów dziennikarstwa z Europy

reckie piwo na pokładzie samolotu kosztuje 2 euro, zdenerwował się i zaczął częstować współpasażerów wódeczką, którą kupił jeszcze w Polsce. Stewardessy rozdają posiłek. Ohyda. Lecący pierwszy raz zabierają na pamiątkę plastikowe sztućce, kubeczek na kawę, przyprawy w saszetkach. Niewielu pamięta o zakazie używania komórek.

Ala i pan z 1-go maja

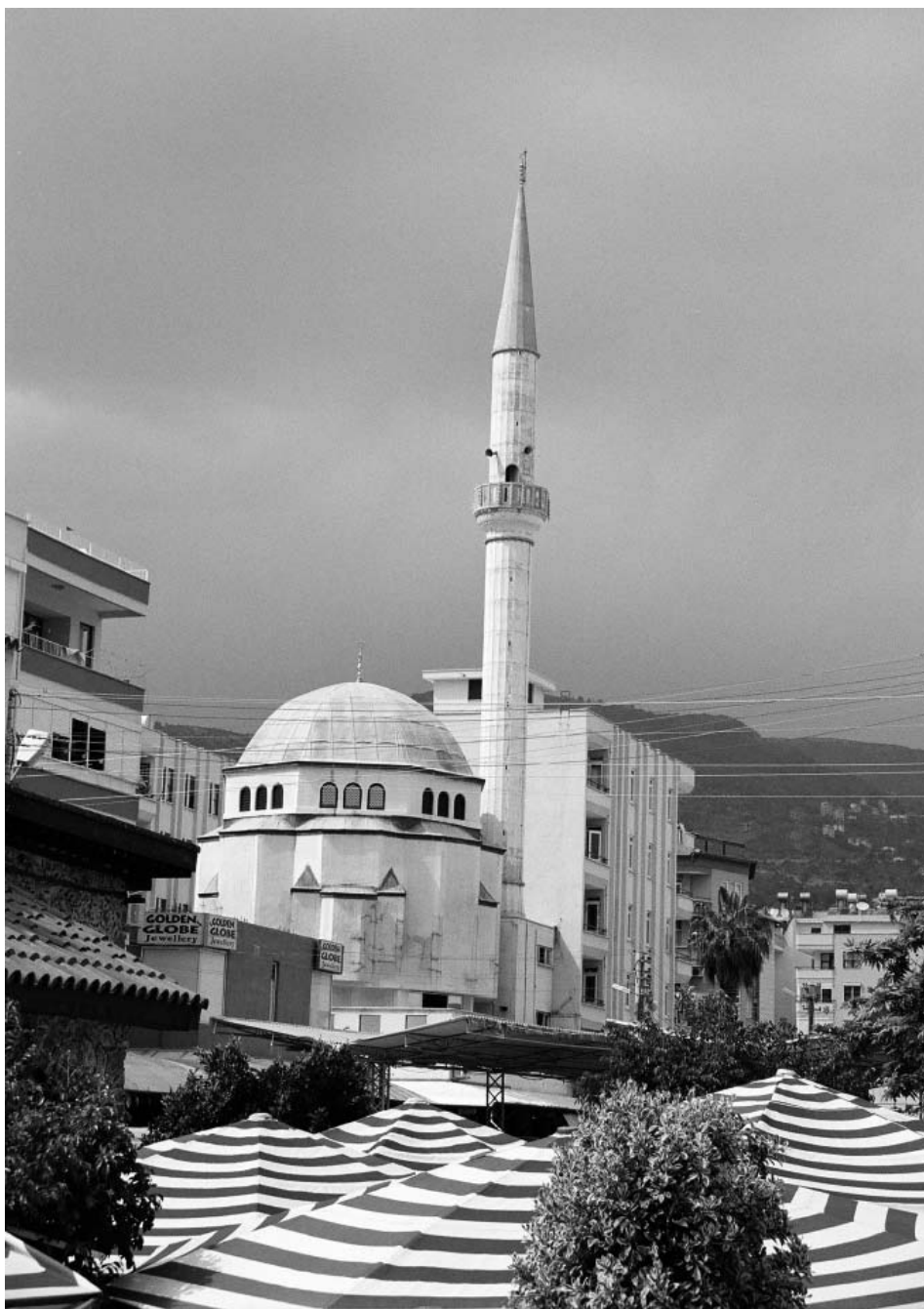
Musieliśmy dostać się z naszego hotelu wycieczkowego do miejsca, gdzie miała odbyć się konferencja. Dosyć ciepło, ale Turcy chodzą w swetrach. Pociaszamy się myślą, że i tak jest cieplej niż w Polsce.

Gdy zeszliśmy na śniadanie, siedziała już tam pewna starsza pani, chyba koło sześćdziesiątki, ślicznie opalona blondynka, kiedyś zapewne piękność. Ucieszyła się na nasz widok. Przyjechała tydzień temu i od tej pory nie rozmawiała za często z Polakami – inni rodacy wybrali lepsze hotele (nasz był w najtańszy). Tę samotność stara się rekompensować w rozmowie z nami. Opowiada o sobie. Od 25 lat mieszka w domku w środku lasu. Do najbliższego sklepu ma pięć kilometrów. Chodzi tam codziennie, ten trening bardzo się przydaje do wspinaczki po Tatrach. Do domku zwozi pamiątki, jakie udaje się jej kupić podczas licznych wojaży. Zjeżdżała prawie cały świat. Była w 35 krajach. Turcja jest trzydziestym szóstym.

– W Trypolisie, jeżdżąc na rowerze, czytała książki. Mam małą przepuklinę przetyku. Jestem wodnikiem – wodnik jest popieprzony. Ciągłe chce zmiany. Jak za długo jest w jednym miejscu to szaleje. Jak byłam młoda to pracowałam na kontrakcie w Libii – stąd mam pieniądze na wycieczki. Każda Polka powinna wybrać się do arabskiego kraju, żeby nauczyć się szacunku dla siebie i pozbyć się kompleksów. Byłam przez nich rozchwytywana. Mogłam mieć każdego. Wszystkie Polki trzeba tam wysłać, żeby nie myślały, że nadają się tylko do dzieci i do obiadu. Przeszłam całą Majorcę wzdłuż i wszerz, bo wycieczki były za drogie. Palę tylko trzy papierosy dziennie, mam trzy szpilki w kręgosłupie, poza tym jestem zupełnie zdrowa. Zaczynam tracić pamięć podręczną. Nigdy nie jeźdźcie po europejsku w Egipcie. Jak włączyście kierunkowskaz to pomyślnie, że jadą jacyś idioci. I tak najpiękniejsze są polskie Tatry – zeszłam je całe. A Mazury... Pan jest koziorożec? Pracuję, pracuję, pracuję. Chodzę na Uniwersytet Trzeciego Wieku. Profesor psychologii mówi, że najpóźniej starzeje się serce i umysł. Macie wychowywać żony, żeby były zdrowe. Ciężko zejść ze sceny...

Czas naglił i musieliśmy opuścić hotel... Pani Ala została z dziewczyną, która przyleciała z nami. Będą miały cały tydzień, żeby wygadać się za wszystkie czasy.

Idziemy w kierunku centrum, wypatrując otogaru, czyli dworca autobusowego, odpędzając



Meczet w Antalyi

się od natarcywych sprzedawców, którzy najwidoczniej uważają, że jak ktoś idzie ulicą to na pewno chce kupić fajki wodne, buty z pumy czy choćby koszulkę. Mówią „Where are you from? Polska? Cześć. Jak się masz?”.

Stoimy na przejściu dla pieszych, gdy podchodzi do nas starszy Turek i zaczyna mówić po polsku. Jesteśmy całkiem zaskoczeni. Mówimy, że studiujemy w Katowicach. A on na to, że pracował w barze z kebabami na 1-go maja... Całkiem niedaleko Akademii Ekonomicznej. Zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie i poprosiliśmy o radę. Wskazał nam drogę do otogaru, skąd wyjechaliśmy do Antalyi.

Magda nie-Polka

Sama do mnie podchodzi. Widziała mnie jak grałem w międzynarodowym meczu: Polacy, Turcy, Armeńczyk, Holender, Belg. Zagaduje po

polsku. A przecież mieliśmy być z Marcinem jedynymi Polakami na konferencji. Ma na imię Magda. Cieszy się, że może sobie ze mną porozmawiać po polsku. W domu tak rzadko to robią. Ja też się cieszę, bo w reszcie mam pewność, że ktoś rozumie to, co mówię. Jej rodzice pochodzą z Lublina i Mysłowic. Przez siedem lat mieszkała w Polsce, ale dzięki dziadkom – Niemcom – udało się załatwić wyjazd. To było jeszcze w czasach PRL-u, rodzice nie chcieli, żeby razem z siostrą musiały przechodzić to, co oni. Właśnie dzięki Magdzie wyjazd mógł dojść do skutku. Wystarali się dla niej o niemieckie obywatelstwo. Zrzekła się polskiego. Wyjechali do Zagłębia Saary. Tam była praca.

Magda ma dwadzieścia trzy lata. Na razie nie chce mieć dzieci. Co z tego, że mama w jej wieku miała już jej starszą siostrę... Kiedyś o tym rozmawiały, mama jej powiedziała, że chciała by inaczej poukładać swoje życie. Dzieci zabierają młodość i niezależność. Trzeba stać się



odpowiedzialnym. Jeśli je wychowywać tak jak Turcy, to lepiej już wcale. Poza tym, jak się ma dziecko, to trzeba mieć własne mieszkanie. I koniecznie samochód. Bo nie można mieć dziecka bez samochodu. Przecież to niewygodne. Dziecko potrzebuje samochodu. W Niemczech jak się ma dzieci to nie ma się pracy – nie przyjmą cię albo zwolnią. Jeśli dziecko to po najwcześniej po trzydziestce.

Skąd ja wiem, że w Berlinie są dwa uniwersytety? Dlaczego ja wiem jak się nazywają? Przecież to niepotrzebne. Znam SPD i CDU/CSU? Uczą mnie tego na studiach? W Niemczech ludzie nie wiedzą, jakie są ich największe miasta. Po co ja wiem, że Berlin, Frankfurt, Hamburg, Monachium, Kolonia? Na lekcjach historii nie uczą dat. Trzeba tylko znać wydarzenia i procesy. Dat nie znają często sami nauczyciele.

Magda nie chce wracać do Polski. Czuje się Niemką. Do Polski można najwyżej przyjechać na wakacje. Ale drogi są okropne.

Studium przypadku

Ahmet ma dwadzieścia sześć lat. Dwa lata temu ożenił się z pięćdziesięciodwuletnią Polką. Pojechali do Polski. Szukał dla siebie pracy ale nie znalazł niczego. Rodzina żony nie chciała go zaakceptować. Po roku wyjechał, a żona złożyła do sądu papiery rozwodowe. A przecież tak ją kochał. Wciąż ją kocha. Nie rozumie, co się z nią stało. Teraz pracuje w biurze turystycznym. Czeka na jakieś informacje od niej.

Nazwijmy ją Agnieszka. Była pilotką. Znała dobrze turecki. Zjeżdżała z polskimi turystami

cały kraj. W Antali poznała Turka, którego pokochała. Wiedziała, że jest konserwatywnym muzułmaninem i zaakceptowała to. Zmieniła wiarę. Zaczęła nosić chustę i zakrywać nogi. Zamieszkali z mężem w ortodoksyjnej dzielnicy. Urodziła dwójkę dzieci. Gdy mąż trochę się napił (muzułmanie piją alkohol, kiedy Allah nie widzi) rozwalił przystanek. Dostał za to trzy miesiące aresztu. Agnieszka nie mogła wychodzić z domu – przecież, aby wyjść potrzebowała zgody męża – zakupy robili jej sąsiedzi. Musiała iść do dentysty – ból zębów był nie do wytrzymania. Sąsiedzi na pewno o tym doniosą. Także o tym, że odwiedziła ją polska przyjaciółka. A przecież mąż zabronił jej tego robić. Kazał zerwać kontakty z ludźmi, z którymi kiedyś pracowała. Zerwała.

Agnieszka jest szczęśliwa. Odnalazła to, czego szukała całe życie.

* * *

Aspendos. Ruiny starożytnego greckiego teatru. Wciąż mieści z łatwością dziesięć tysięcy ludzi. Tyle, co w naszym Spodku. Budowla ciągle ma znakomitą akustykę. Na miejscach położonych najwyżej słychać wszystkie szmery dochodzące z proscenium. Do tej pory w lecie wystawiane są tam spektakle. Oczywiście bez nagłośnienia. Bardzo chętnie odwiedzany przez turystów: Niemców, Holendrów, Francuzów, Polaków...

* * *

W przyszłym roku FEJS Annual Meeting (bo taka jest oficjalna nazwa konferencji) odbędzie się w Grecji. Tematem przewodnim będzie etyka dziennikarska. W lipcu FEJS organizuje spotkanie w Serbii. Zainteresowanych zapraszam na www.fejs.org.

KAMIL PIETRALA

AKADEMIKI W CZASIE WAKACJI

Ze względu na zbliżający się okres wakacyjny Dział Spraw Studenckich uprzejmie informuje, że w czasie wakacji studenci UŚ **nie muszą składać podania** o przyznanie miejsca w akademiku. Zakwaterowanie odbywa się na podstawie ważnej legitymacji studenckiej, doktoranckiej lub zaświadczenia o odbywaniu studiów podyplomowych. Absolwenci UŚ mogą okazać legitymację, dyplom, indeks albo inny dokument potwierdzający fakt obrony pracy dyplomowej w bieżącym roku akademickim. Osoby posiadające zaległości w opłatach za DS proszone są o jak najszybsze uregulowanie należności, pod rygorem nieprzedłużenia pobytu na okres wakacji.

Obecni mieszkańcy akademików, którzy planują **pozostanie na okres wakacji** proszeni są o zgłoszenie tego faktu kierownikowi domu studenckiego **do 29 czerwca br.** z uwagi na konieczność przygotowania akademików do

wynajęcia dla grup i osób spoza Uczelni oraz planowane remonty.

W okresie od 1 lipca do 30 września br. obowiązuje stawka wakacyjna, która przysługuje wszystkim studentom (również cudzoziemcom) studiów dziennych, zaocznych, wieczorowych, uczestnikom studiów doktoranckich i słuchaczom studiów podyplomowych Uniwersytetu Śląskiego oraz innych uczelni, także tegorocznym absolwentom.

Podania o przyznanie miejsca w akademiku na okres wakacji w roku akademickim 2004/2005 składają wyłącznie **osoby niebędące studentami**, a ubiegające się o ulgę w opłacie o DS, a także opiekunowie praktyk dla grup studenckich odbywających ćwiczenia terenowe, itp., których pobyt opłacany jest ze środków UŚ. Wnioski w tej sprawie należy składać **do 29 czerwca br.** Prorektor ds. Kształcenia może na podstawie pisemnej prośby przyznać

odpłatność taką, jak w roku akademickim osobom niebędącym studentami, a zainteresowanym zamieszkaniem w okresie wakacji, przez co najmniej miesiąc.

Wszystkie podania prosimy składać w **Dziale Spraw Studenckich**, budynek Rektoratu, ul. Bankowa 12, pokój nr 17 (na parterze).

Uprzejmie informujemy, że w związku z zamierzoną przez władze uczelni sprzedażą Domu Studenta nr 3 w Katowicach-Ligocie, akademik ten zostaje zamknięty począwszy od 1 lipca 2005 roku. Ponadto, z uwagi na konieczność zmniejszenia kosztów utrzymania Osiedla Akademickiego w Sosnowcu, w okresie od 15.07. do 15.09. br. będą nieczynne tamtejsze Domy Studenta nr 3 i 4. Przepraszając za utrudnienia, zachęcamy do zamieszkania w pozostałych akademikach Uniwersytetu Śląskiego.

DZIAŁ SPRAW STUDENCKICH

ZOSTAĆ PRI(Y)MUSEM

Primus Inter Pares – tytuł ten noszą tylko wybrani, najlepsi młodzi naukowcy szkół wyższych, województw, a w końcu Polski. W tym roku „pierwszym z równych”, zarówno w Uniwersytecie Śląskim, jak i w województwie śląskim, została Agnieszka Turska – studentka III roku psychologii i politologii w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych. Zazwyczaj w tej rubryce zamieszczamy wywiady Agnieszki z ciekawymi ludźmi z naszej Uczelni. Tym razem to właśnie z nią – ze zdobywczynią tego szczególnego tytułu – rozmawia Magdalena Buszek.

MAGDALENA BUSZEK: Czy zaskoczyła Cię informacja o wygranej w konkursie „Primus Inter Pares”?

AGNIESZKA TURSKA: Nie spodziewałam się wygranej. Konkurencja była spora – formularze złożyły osoby, które wiele zrobiły w obszarze nauki, a ich praca została już niejednokrotnie doceniona w innych konkursach lub w poprzednich edycjach „Primus Inter Pares”. Do konkursu zgłosiłam się po raz pierwszy. Sukces bardzo mnie zaskoczył i sprawił mi ogromną radość.

Jaka była Twoja droga do miana najlepszego studenta w województwie śląskim?

Burzliwa, ale i pasjonująca. Moim zdaniem to właśnie pasja jest fundamentem sukcesu. Wysokie oceny w indeksie można zdobyć „przysiadając” w trakcie sesji nad książkami, ale z gromadzeniem dorobku punktowanego w konkursie nie jest już tak łatwo. Przede wszystkim są to lata ciężkiej, w moim mniemaniu, pracy. Czasem trzeba poświęcić jakąś imprezę studencką, zarwać niejedną noc, „wykroić” coś z trzymiesięcznych wakacji. Ale warto! Podczas konferencji, szkoleń, wyjazdów naukowych czy projektów poznałam mnóstwo wspaniałych ludzi. Te znajomości zaowocowały m.in. międzyuczelnianymi projektami naukowymi. W chwili, gdy udaje się nam zrealizować przedsięwzięcia, w które włożyliśmy wiele ser-

Foto: Agnieszka Sikora



Pri(y)muska Agnieszka Turska

ca i gdy nasze „dzieło” otrzymuje pozytywne opinie, satysfakcja jest ogromna.

Noszenie tytułu „Primus Inter Pares” to z pewnością ogromny zaszczyt. Czy po takim wyróżnieniu zamierzasz „osiąść na laurach”, czy też jest to dla Ciebie dodatkowy impuls do podjęcia wyťažonej pracy?

To wyróżnienie bardzo zmotywowało mnie do dalszej pracy. To wspaniałe uczucie, kiedy zostajemy docenieni za coś, co praktycz-

nie jest częścią nas samych. Chęć tworzenia, organizowania, inicjowania różnych przedsięwzięć towarzyszyła mi od dziecka. Kiedyś było to zakładanie osiedlowych klubów i aktywna działalność harcerska, dziś – projekty badawcze, artykuły naukowe, konferencje, szkolenia itp. To taki wewnętrzny impuls, którego chyba się już nie pozbędzie (*śmiech*).

Mam już kilka pomysłów i mam nadzieję, że doczekają się one szybkiej realizacji.

A kim jest najlepsza śląska studentka prywatnie?

Trochę kapryśną zwyczajną dziewczyną, która lubi dobrą muzykę i nie znosi nudy.

Jakiej wskazówki udzieliłabyś studentom Uniwersytetu Śląskiego, którzy marzą o docenieniu przez świat nauki?

Trudno komuś doradzać, bo każdy powinien znaleźć swoją receptę na sukces. Myślę, że jego miarą jest przede wszystkim osobista satysfakcja z tego, co się robi, a dopiero w dalszej kolejności „docenienie przez świat nauki”. Oczywiście życzę wszystkim, by te dwa obszary się pokrywały. Najważniejsze jednak to żyć w zgodzie ze sobą. Nic na siłę.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA BUSZEK

10 czerwca tego roku stał się szczególnym dniem dla całego Uniwersytetu Śląskiego, a w szczególności dla trojga jego studentów – zwycięzców wojewódzkiego etapu konkursu „Primus Inter Pares”. Najwyższe wyróżnienia zdobyli: Agnieszka Turska (I miejsce), Anna Orlikowska (II miejsce) oraz Maciej Chowaniok (III miejsce).

Pomysłodawcą i organizatorem konkursu jest od lat Zrzeszenie Studentów Polskich, patronat nad wydarzeniem obejmowali natomiast kolejni Prezydenci RP, Prezesi Rady Ministrów, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, wojewodowie i przedstawiciele władz samorządowych. O miano „pierwszego wśród równych” ubiegają się co roku studenci z całej Polski, wyróżniający się szczególnymi zdolnościami i osiągnięciami. Konkurs ma przebieg wieloetapowy – w pierwszej fazie wyłonieni zostają najzdolniejsi studenci poszczególnych uczelni, którzy następnie zmagają się o zdobycie miana Primus Inter Pares w województwie. Ostatnim etapem konkursu jest finał ogólnopolski, odbywający się w Belwederze lub Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – ten ostateczny sprawdzian czeka m.in. Agnieszkę Turską.

Pre-text

www.pretext.us.edu.pl

Coś ciekawego i to dla każdego

Jak powinna wyglądać prasa studencka? Pytanie to z pozoru wydaje się całkiem nieskomplikowane – przecież to nie wygląd się liczy... No tak, o gustach się nie dyskutuje. Czasopisma dla młodych ludzi doskonale „wpisują” się w atmosferę tych nieco sloganowych stwierdzeń. Oferta tytułów, do których mają dostęp uczniowie szkół wyższych jest bogata, dzięki czemu każdy student może wśród nich odszukać swój ideał. Magazyny różnią się m.in. szatą graficzną, sposobem docierania do czytelników i, rzecz jasna, zawartością treściową.

Młodzi, ciekawi świata ludzie, nie stronią od prasy codziennej, tygodników opinii, pism specjalistycznych o interesującej ich tematyce... Jednak nawet po odbyciu takiego prywatnego przeglądu prasy pozostaje pewien niedosyt. Student wciąż nie wie, co dzieje się na „jego podwórku”. Tę lukę informacyjną wypełniają magazyny adresowane tylko do braci akademickiej. Nie wymienię z pewnością wszystkich tytułów, poszczególne uniwersytety mogą się poszczycić własnymi periodykami, do nas docierają przede wszystkim: „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, „Pre-text”, „Suplement”, „Eurostudent”... Czy to mało czy dużo? Czytelnicy posiadają z pewnością własne opinie na ten temat – w moim odczuciu całkiem sporo.

Magazyny studenckie różnią się między sobą pod różnymi względami. Ponieważ już w pierwszych słowach odniosłam się do wyglądu zewnętrznego i gustów odbiorców, napiszę najpierw trochę o szacie graficznej czasopism i ich dostępności. Szary papier, do złudzenia przypominający materiał wykorzystywany w celach innych niż czytanie, odszedł już w niepamięć. Widać to w witrynach wszystkich kiosków, które przyciągają przechodniów wielością barw i kształtów. Nasze studenckie „pisma branżowe” stanęły do wyścigu o czytelnika, czego wyrazem są m.in. rzucające się w oczy okładki. Jaka jest recepta na sukces? Zdjęcia wywołujące w młodych ludziach wrażenie bliskości poruszanych tematów, czy nieskomplikowane jednokolorowe obrazki; winieta przyciągająca wzrok czy też mało „nachalnie” umiejscowiony tytuł; papier kredowy, a może zwyczajny, pachnący drukarnią? Na te pytania odpowiadają sobie z pewnością wydawcy magazynów studenckich i dochodzą do bardzo różnych wniosków. Nie będę opisywać taktyki przyjętej przez poszczególne tytuły – wystarczy bowiem

wziąć je do ręki i wszystko stanie się jasne... Zwrócę jeszcze uwagę na jedną bardzo istotną różnicę między czasopismami dla studentów. Mam na myśli ich dostępność. Minęły czasy, gdy „czytała” były dostępne tylko w formie drukowanej. Dziś z większością artykułów można się zapoznać również na stronach www lub wyłącznie w internecie. Taka forma zamieszczania informacji jest domeną internetowych magazynów studenckich.

Różnorodność prasy akademickiej nie ogranicza się do szaty graficznej okładki, czy też papieru, na którym zamieszczane są materiały. Prawdziwa wielość pomysłów uderza czytelnika w chwili, gdy dociera on do wnętrza czasopisma. W zależności od przeglądanej pozycji studenci mogą odnaleźć ciekawostki dotyczące życia uniwersytetu, problemy, z którymi stykają się każdego dnia. Magazyny zapewniają także ucieczkę od tematów typowo naukowych, zamieszczając na swych łamach felietony, reportaże, wywiady z osobistościami świata kultury, mediów, polityki, sportu... Jedna rzecz łączy znaczną większość czasopism akademickich – zagadnienia interesujące studentów przedstawiane są ze studenckiego punktu widzenia!

Czy wszyscy chcemy czytać o tym samym i to jeszcze ujętym w jednaki sposób? Oczywiście, że nie. Studenci bronią się przed zamknięciem w jednym worku opatrzonym etykietką: „po prostu studenci”. Walka o własny indywidualizm przejawia się wśród młodzieży w dokonywaniu najróżniejszych, samodzielnych wyborów. Prasa studencka daje taką możliwość. Jaki z tego wniosek? Czytajmy to, co Nam się podoba – mamy w końcu wybór.

MAGDALENA BUSZEK

CIESZYŃNA

FESTIWAL TEATRALNY „BEZ GRANIC”

Od 12 do 14 maja br. miał miejsce w Cieszynie i Czeskim Cieszynie XVI Międzynarodowy Festiwal Teatralny „BEZ GRANIC” (od maja 1990 roku do maja roku 2003 obowiązująca nazwa: Festiwal Teatralny „Na Granicy”). Głównym organizatorem, odbywającego się pod Honorowym Patronatem Ministra Kultury RP Waldemara Dąbrowskiego, Ministra Kultury Republiki Czeskiej Pavla Dostála i Ministra Kultury Republiki Słowackiej Rudolfa Chmela festiwalu, był Regionalny Oddział Stowarzyszenia Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka (rzecznik Oddziału Marian Dembiniok dyrektorem Festiwalu).

W gronie współorganizatorów znalazły się instytucje kultury z obu stron Olzy: Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”, Teatr im. A. Mickiewicza, Kulturní a společenské středisko „Střelnice, Těšínské divadlo. Podczas trzech festiwalowych dni w teatrach i domach kultury obu miast granicznych zaprezentowały się dwa zespoły polskie (Teatr im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu oraz lubelski Teatr „Provisorium” wraz z Kompanią „Teatr”), dwa czeskie (praskie Divadlo pod Palmovkou, Divadlo v 7 a pul Kabinet múz z Brna), jeden teatr słowacki (Divadlo Astorka Korzo `90 z Bratisławy) oraz jedyny profesjonalny teatr polskojęzyczny poza krajem – Scena Polska Těšínského divadla. Festiwal zainaugurował spektaklem *Cztery poru roku* budapeszteński zespół Kozép – Európa Tancsúház. Wymienione zespoły rywalizowały o główną nagrodę Festiwalu: „Złama-

ny Szlaban”, przyznawaną od 1993 roku przez polsko-czesko-słowackie jury (polską część jury stanowili: Krzysztof Mieszkowski, redaktor naczelny wrocławskiego „Notatnika Teatralnego” i dr hab. Grzegorz Niziołek, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik literacki Narodowego Starego Teatru w Krakowie). „Szlaban” złamał Jan Klata – reżyser przedstawienia *...córka Fizdejki*, przygotowanego według dramatu Witkacego w teatrze wałbrzyskim. Z Janem Klata – dwukrotnie nominowanym do paszportów „Polityki” (2003, 2004), laureatem Grand Prix tegorocznych XXX Opolskich Konfrontacji Teatralnych „Klasyka Polska” – publiczność festiwalowa (w tym spora grupa studentów) spotkała się tuż po przedstawieniu, w godzinach późno wieczornych (spotkanie prowadziła dr Mirosława Pindór z Filii UŚ w Cieszynie). Międzynarodowe jury nagrodzi-

ło nadto Danę Růžičkovą i Vaclava Neužila za kreacje aktorskie stworzone w spektaklu *Nora* Ibsena Divadlo v 7 a pul. Świą nagrodę przyznała również publiczność. Otrzymał ją także zespół z Wałbrzycha.

Wzorem lat minionych prezentacjom konkursowym towarzyszyły spektakle grup pozainstytucjonalnych, koncerty formacji muzycznych, tworzących tzw. „Festiwalowy HYDE-PARK”. W ośrodkach kultury obejrzeć można było wystawy fotografii, w tym wystawę poświęconą minionym piętnastu festiwalowych edycjom.

XVI Festiwal sfinansowany został m.in. przez International Visegrad Fund, a patronat medialny sprawowała m.in. „Gazeta Wyborcza” i Polskie Radio Katowice.

MIROSLAWA PINDÓR

GOŚCIE KATEDRY EDUKACJI KULTURALNEJ

1 21 kwietnia br. na zaproszenie Katedry Edukacji Kulturalnej gościł w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie **prof. zw. dr hab. Emil Orzechowski**, kierownik Katedry Zarządzania Kulturą w Instytucie Spraw Publicznych Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez dwie kadencje Dziekan Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, autor 11 książek z zakresu teatrologii, badań polonijnych, bę-

dących efektem kilkakrotnego pobytu w USA (m.in. jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej i Fulbrighta, wykładowca w University of Connecticut, SUNY at Buffalo, University of Rochester, Stanford University), także – publikacji z zarządzania w kulturze.

W wygłoszonym wykładzie *Modrzejewska – Modjeska. Kim była?* prof. Orzechowski skupił się na fenomenie emigrantki, artystki teatralnej, „dobrej na wszystko” i „dobrej dla wszystkich”, która „wciąż w Ameryce żyje”. „Żyje tak

intensywnie, że S. Sontag swą powieść oparła na jej biografii, zaś J. Skolimowski pracuje nad filmem jej poświęconym”. Wykład przyniósł odpowiedź na sformułowane w tytule wystąpienia pytanie. Treści dodatkowe – interesujące, nie- rzadko intrygujące, wręcz fascynujące – przyniosło popołudniowe spotkanie artystyczne pt. *Self – Made Woman Modrzejewska – Modjeska*. Podczas spotkania prof. Orzechowski opatrzył komentarzem kilkanaście z 515 odnalezionych przez siebie w latach 90. w Stanach

Zjednoczonych oraz w Polsce listów Madame Modjeskiej, zebranych w tomie *Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego* (Kraków 2000), a na okoliczność spotkania przygotowanych i prezentowanych przez aktorkę Sceny Polskiej Těšínského divadla Barbarę Szotek-Stonawski. Wybór listów, ujawniających sporo nieznanych faktów z życia Modrzejewskiej, był indywidualnym wyborem aktorki, Profesorowi nieznanym; komentarz zatem stwarzany był na oczach publiczności. Podczas spotkania aktorka odczytała nadto wiersz (w tłumaczeniu prof. Orzechowskiego), jaki Celia Thaxter (ceniona autorka amerykańska) napisała urzeczona reakcją Modrzejewskiej na muzykę Chopina, prezentowaną w kwietniu 1879 roku w salonie poetki i eseistki Annie Adams Fields. Dla prof. Emila Orzechowskiego wiersz ten jest „pięknym zaświadczeniem obecności – i pozycji – Modjeskiej na najbardziej poważanych salonach amerykańskich”. Samo spotkanie zostało również, w myśl wiersza, muzyką Chopina ubogacone. Muzykę tę (mazurki, nokturn) przywołała adi. Agata Adamczyk z Wydziału Artystycznego Filii UŚ.

Oba spotkania opatrzone zostały wspólnym tytułem: *Heleny Modrzejewskiej portret wielostronny*.

MIROŚLAWA PINDÓR



Od prawej: prof. Emil Orzechowski, Barbara Szotek-Stonawski, adi. Agata Adamczyk

II

11 maja dla studentów Animacji Społeczno-Kulturalnej wykład *Katowickie środowisko literackie w oczach służb bezpieczeństwa* wygłosiła **prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz**, kierownik Zakładu Książki i Piśmiennictwa dla Młodego Odbiorcy w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego. Wykład ujawnił nie tylko siłę i skalę udziału Śląska literackiego w dziele obrony polskiej narodowości i państwowości, ale uświadomił przede wszystkim losy niektórych osób

inwigilowanych przez służby bezpieczeństwa w konsekwencji zajętej w czasie wojny i okupacji postawy. Ta właśnie postawa stała się wzorem i przestaniem, inspiracją i nakazem moralnym dla Prelegentki – autorki książki *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej* (Katowice 2004), której promocja odbyła się przy okazji wykładu. Celem prezentacji losów pisarzy śląskich, badaczy dziejów literatury polskiej na Śląsku, dziennikarzy, krytyków różnej generacji, którzy stanęli licznie w szeregach walczących, było

rozpoznanie faktycznego obrazu ich zachowań i działalności w latach 1939–1945. A przyjęli oni różne strategie walki w okupowanym kraju, wybrali różne drogi działalności, zawsze jednak wspólnym elementem wyboru był Śląsk i Polska. Dopiero ustalenie faktów, ich opis i uporządkowanie, pozwala na wyciąganie wniosków, na ocenę, na zrozumienie historii i na rozumienie współczesności, a więc i na jej kształtowanie.

EWA FONFARA

III

Także w maju gościem Katedry Edukacji Kulturalnej był filmoznawca **dr hab. Marek Haltof**, profesor w Northern Michigan University w USA. Wizyta prof. Marka Haltofa w murach cieszyńskiej uczelni miała znaczenie szczególne, bowiem w 1980 roku ukończył on studia na kierunku pedagogika pracy kulturalno-oświatowej Filii UŚ w Cieszynie; następnie studiował w Australii (tam uzyskał stopień doktora) i Kanadzie, gdzie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wykładał na kilku uczelniach między innymi historię filmu, zagadnienia współczesnej teorii kina, kino Europy Środkowej. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2001 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim. Profesor Marek Haltof jest autorem kilkudziesięciu artykułów w języku polskim i angielskim oraz książek dotyczących kina australijskiego: *Peter Weir: When Cultures Collide* (Nowy Jork: Twayne, 1996), *Kino Australii: o ekranowej konstrukcji*

Australii (Łódź: PWSFTViT, 1996) i *Autor i kino artystyczne: Przypadek Paula Coxa* (Kraków: Rabid, 2001). W ostatnich latach kieruje swe zainteresowania w stronę kina polskiego. Efektem tego, oprócz *Polish National Cinema* (2002), [polskie wydanie w tłumaczeniu M. Przyłipia-ka *Kino polskie* (2004)], jest *The Cinema of Krzysztof Kieślowski: Variations on Destiny and Chance* (Londyn: Wallflower Press, 2004) oraz współredakcja pracy zbiorowej *The New Polish Cinema* (Londyn: Flicks Books, 2003). Marek Haltof jest również autorem dwóch powieści wydanych przez Śląsk – *Maks jest wielki* (1988) i *Duo Nowak* (1996).

W cyklu trzech popołudniowych spotkań odbywających się w dniach 9, 11, 23 maja w Centrum Konferencyjnym cieszyńskiej Uczelni studenci Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji mogli wysłuchać ilustrowanych fragmentami filmów wykładów pod wspólnym tytułem „Kino a tożsamość narodowa. O ekranowej kon-

strukcji Australii”. Pierwszy wykład poświęcony został australijskiej Nowej Fali i tematowi budowania australijskiego narodu; drugi Aborygenom w kinie antypodów oraz krajobrazowi jako bohaterowi australijskiego filmu; trzeci mitowi prawdziwego Australijczyka. W celu zobrazowania omawianej problematyki profesor Marek Haltof dokonał analizy obejrzanych przez studentów w czasie wykładów filmów australijskich: *Piknik pod Wiszącą Skalą* (reż. P. Weir), *Polowanie na króliki* (reż. P. Noyce) oraz *Galipoli* (reż. P. Weir). Problem tożsamości narodowej pokazany na przykładzie kina australijskiego, które podobnie jak inne kina narodowe musi określać się w stosunku do kina hollywoodzkiego wydał się tematem żywym i niezwykle interesującym dla miłośników sztuki filmowej, do których adresował swe słowa Profesor, wizytujący cieszyński Wydział UŚ.

EWELENA KONIECZNA

Aby byli jedno...

2 czerwca br. w Sali Konferencyjnej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbyła się konferencja naukowa **Aby wszyscy byli jedno** z okazji 10. lecia encykliki Jana Pawła II *Ut unum sint*, którą zorganizował Zakład Teologii Ekumenicznej Wydziału Teologicznego oraz Edukacja Religijna Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego przy współudziale Komisji ds. Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich.



Otwarcia konferencji dokonał ks. prof. dr hab. Józef Budniak



Wystąpienie ks. biskupa Władysława Wolnego, przewodniczącego czeskiej Rady Ekumenicznej

Otwarcia konferencji dokonał ks. prof. dr hab. Józef Budniak, po nim uczestników przywitała prof. dr hab. Halina Rusek, prorektor Uniwersytetu Śląskiego Filia w Cieszynie oraz Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor.

Wykłady wygłosili:

- ks. dr Henryk Eliasz z Łodzi: "Ut unum sint" w kontekście otwarcia się Jana Pawła II na świat
- ks. dr Sławomir Pawłowski (KUL) Papieski ekumenizm dekady po "Ut unum sint"
- ks. dr Walerian Bugel (Uniwersytet w Ołomuńcu) "Ut unum sint" w kościele czeskim
- ks. dr Marek Jerzy Uglorz (CHAT, Warszawa) Eucharystyczny znak obecności Boga. Rozważania nad ekologicznymi konsekwencjami sakramentu
- ks. dr Zbigniew Zembrzusi (USKW, Warszawa) Ekumenizm w Warszawie
- ks. prof. dr hab. Wojciech Hanc (USKW, Warszawa) Dialog w świetle "Ut unum sint"
- prof. dr hab. Karol Karski (CHAT, Warszawa) Prymat piotrowy w rozumieniu luteran
- ks. prof. dr hab. Piotr Jaskóła (WT, Opole) Duchowość ekumeniczna
- ks. prof. dr hab. Leonard Górka (KUL) Tradycja cyrylometodiańska – utopia czy program
- ks. prof. dr hab. Jan Górski (WT, Katowice) Misyjny wymiar "Ut unum sint"
- ks. dr Tomasz Siuda (WT, Poznań) Idea jedności w teologii św. Pawła
- o. Czesław Liniewicz, ofm (Poznań) Ekumeniczne święta Biblii
- ks. Piotr Badura, SJ (Czechy) Wspólnota ekumeniczna w Republice Czeskiej

STANISŁAW PIETROSZEK



Prezydium Konferencji

Foto: Krzysztof Pszczółka

gazeta
uniwersytecka



MIESIĘCZNIK Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora. ISSN 1505-6317
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora (asikora@us.edu.pl), Aleksandra Kielak – sekretarz redakcji (kielak@adm.us.edu.pl),
Dariusz Rott – redaktor naczelny (rott@adm.us.edu.pl)

ADRES REDAKCJI: ul. Bankowa 12, pokój 016, 40-007 Katowice, tel.: (32) 359 17 31, tel./fax (32) 359 19 49, e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetauniwersytecka@op.pl

Jesteśmy w Internecie: <http://gu.us.edu.pl>

REDAKCJA CIESZYŃSKA: Stanisław Pietroszek (zieszyna@filus.edu.pl), tel. (33) 854 61 52

PROJEKT OKŁADKI: Grzegorz Hańderek

SKŁAD I ŁAMANIE: Ireneusz Olsza

DRUK: Zakład Poligraficzny M. Wioska, ul. 75 Pułku Piechoty 1, 41-500 Chorzów, tel. 604 633 490

Nakład: 600 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów
Materiały (na dyskietce lub e-mailem) przyjmujemy do 13-go dnia miesiąca poprzedzającego wydanie numeru
Zachęcamy do współpracy. Czekamy na artykuły, listy i sugestie. Materiały nie zamówione staramy się zwracać
Strony www opracowane przez Centrum Technik Informatycznych US

Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów, niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji

Uroczysty koncert akademicki z okazji święta Uniwersytetu Śląskiego Filharmonia Śląska w Katowicach 11 czerwca 2005



Foto: Małgorzata Krasuska-Korzeniec

